

Marsz rannych w Paryżu

Na ulice francuskich miast znów wyszły żółte kamizelki. Ich protest trwa już 12. tydzień. Doszło do drobnych starć z policją. W porównaniu z poprzednimi protestami, obecne miały bardziej pokojowy przebieg.

s.7

Poniedziałek
04/02/2019

cena 2 zł

#29 (2246)
NAKLAD 50 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Niemcy chcą nam zabrać trenera

s.19

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Ekolodzy przed sądem

Zieloni chowają się za psychiatrami

Po niemal dwóch latach od awantury o Puszcę Białowieską nadal trwają postępowania sądowe w sprawie tzw. blokad harwesterów. Ekolodzy często chwalą się tym, że sądy przyznają im rację, ale nie wspominają o tym, że sędziowie uznali niektórych z nich za niepoczytalnych z uwagi na schorzenia psychiczne.

s.5

fot. Kacper Pempel/Reuters

ŚWIAT

s.7

Franciszek: aborcja nie jest prawem człowieka

Obrona życia od jego poczęcia jest absolutnym obowiązkiem – podkreślił w sobotę papież Franciszek podczas spotkania z delegacją włoskiego Ruchu dla Życia. Ojciec Święty apelował też do polityków, by bronili życia tych, którzy mają się narodzić.

GOSPODARKA

s.12

Polska żywność jest bezpieczna

Jeden incydent spowodował, że miliony złotych wydanych na promocję wołowiny poszły na marne – tak minister rolnictwa skomentował aferę z nielegalnym ubojem. Rzeźnię, w której ubijano chore krowy usunięto z listy zakładów, których produkcja jest dopuszczona do sprzedaży.

GOSPODARKA

s.9

Ruch będzie podzielony

Dystrybutor prasy ma zostać podzielony na dwa przedsiębiorstwa. Do zakupu części związanej ze sprzedażą detaliczną przygotowuje się Orlen, który oprócz prasy mógłby sprzedawać w sieci kiosków swoje własne produkty. Poczta Polska rozważa zaangażowanie się w część logistyczną.

POLSKA

s.3

Mnożą się ataki na dziennikarzy

Wychodząca ze stacji TVP Info Magdalena Ogórek została zaatakowana przez grupę protestujących przed siedzibą Telewizji Polskiej. Ataki na dziennikarzy przybierają na sile, a ich ofiarą padli już m.in. Michał Rachoń i redakcja „GP”. Ataku na Magdalenę Ogórek dokonali aktywiści znani z protestów KOD przeciwko rządowi.



LICHOCKA \ Sobotni przejaw agresji wobec Magdaleny Ogórek był kolejnym atakiem na dziennikarzy mediów publicznych, na jaki działacze zaprzyjaźnionych z Platformą Obywatelską środowisk pozwolili sobie w ostatnim czasie.

s.2



CZARNECKI \ Stara Unia nie kieruje się jakimś antypolonizmem czy antymadziarstwem, lecz obawia się rosnącej siły krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, które weszły do UE w latach 2004, 2007 i 2013.

s.15



ISSN 2083-7119 0 6>
9 772083 711012
@04_02 kod 20837119_01_06 issn



Arthur Conan Doyle

(1859–1930) szkocki pisarz i lekarz, autor powieści o przygodach Sherlocka Holmesa

\\ Kiedy ktoś usiłuje wynieść się ponad prawa natury, najczęściej pada ich ofiarą.
Najlepszy z ludzi gotów stać się zwierzęciem, gdy zboczy z prostej drogi przeznaczenia. \\

2

PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	4.02	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Awentyn, Czesłoj, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Gilbert, Izydor, Jan, Joanna, Józef, Mariusz, Weronika, Witosława, Zaneta, Zanna
07:12	16:26	

Gdańsk	Lublin
2°C	2°C
0°C	-2°C
Katowice	Kraków
0°C	2°C
-3°C	-2°C
Łódź	Poznań
1°C	0°C
-3°C	-3°C
Warszawa	Wrocław
2°C	0°C
-2°C	-4°C

Wtorek	5.02	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adelajda, Agata, Albwin, Awit, Awita, Dobiełmir, Indrachit, Izydor, Jakub, Lubodrog, Modest, Przybygniew, Rodomil, Saba, Strzeżyława
07:11	16:28	

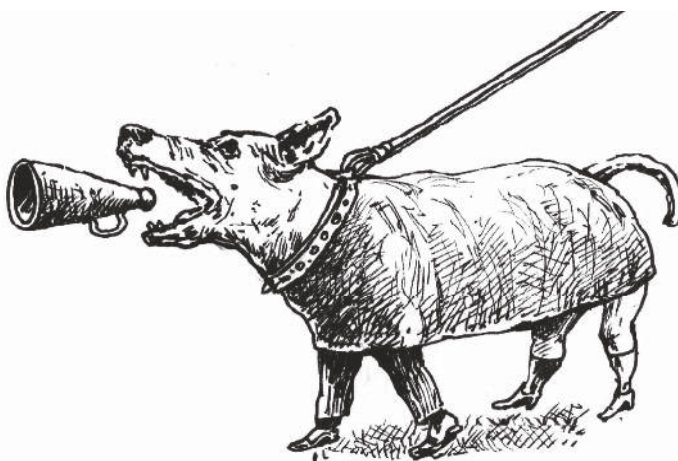
Gdańsk	Lublin
2°C	2°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
1°C	1°C
0°C	1°C
Warszawa	Wrocław
2°C	1°C
0°C	-1°C

MACIEJ KOŻUSZEK

Pauperyzacja wrogów imperializmu

Był czas, na samym początku XXI w., gdy idolem lewackich intelektualistów był prezydent Wenezueli Hugo Chavez. Głównie za sprawą dokumentu, który opowiadał historię próby zamachu stanu i obalenia wenezuelskiego socjalisty w 2002 r. Film pokazywał Chaveza jako dzielnego ludowego przywódcę, który rano pomaga biednej staruszce załatać dziurę w płocie, po południu nacjonalizuje wenezuelskie rafinerie, a wieczorem rzuca wyzwanie amerykańskim imperialistom (za próbą zamachu miał stać George W. Bush). Socjalizm w wersji rewolucji boliwariańskiej rodem z Wenezueli miał być alternatywą dla zniechęconego neoliberalizmu, który z ludów Trzeciego Świata uczynił nowy proletariatus. Oczywiście skończyło się jak zwykle, a za naiwne sny znudzonych zachodnich mędrców głodem i cierpieniem zapłacili najbardziej.

Rafał Zawistowski



JAKUB MACIEJEWSKI

Jaki, u licha, konflikt etniczny?

Wielkim sukcesem rosyjskiej narracji jest wmówienie światu, jakoby na terenie postkomunistycznym miały miejsce konflikty etniczne. 28 stycznia o napiętej sytuacji na terenie byłej Jugosławii tak napisał najpoważniejszy dziennik świata zachodniego „New York Times”. Tymczasem walki między różnymi krajami i narodami na terenie dawnego Związku Radzieckiego i państw bloku komunistycznego niewiele mają wspólnego z motywem etnicznym, a więcej związane są z dziedzictwem totalitarnych partii politycznych poprzedniej epoki i funkcjonowaniem spadkobierców reżimowej nomenklatury. Przecież wszystkie separatystyczne republiki pokroju Naddniestrza, Donbasu, Abchazji czy Osetii Południowej powstały w obronie oligarchicznych interesów przed europeizacją, a nie w obronie rodzimej ludności przed faszyzmem. To właśnie ta ostatnia wersja dominuje w mediach Kremla i – niestety – w przekazie świata zachodniego. Tymczasem mówienie o „konflikcie etnicznym” usprawiedliwia rosyjskie interwencje i podtrzymuje mit o konieczności zwierzchnictwa „ponadnarodowego imperium” nad skłóconymi narodami i ludami. Z terminem „konflikt etniczny” trzeba więc uważać w sposób szczególny.



Marcin Wolski

Epoka jaskiniowa

Do wyborów blisko.
Koniec zwieńczy dzieło,
więc do boju rusza,
młodzieżówka PO.
Już nie celebryci,
ani nie artyści,
lecz sprawdzeni w bojach
dobrzy komuniści.
Doświadczenie znane,
siła ducha wielka
Miller, Cimoszewicz,
także Marek Belka.
Z czasów jaskiniowych
zestaw znakomity
przeciw „dinozaurom”
pójdą trylobity!

Joanna
LichockaPOstkomuna odpowiada
za przemoc

Sobotni przejaw agresji wobec Magdaleny Ogórek był kolejnym atakiem na dziennikarzy mediów publicznych, na jakie działacze zaprzyjaźnionych z Platformą Obywatelską środowisk pozwolili sobie w ostatnim czasie. Od lat słyszymy, że znów ktoś został zaatakowany przez działaczy KOD czy uczestników organizowanych przez PO protestów. Pisałam o tym wielokrotnie – atak na media publiczne jest prowadzony przez polityków POstkomuny od chwili, gdy utraciła ona nad nimi kontrolę. Rada Mediów Narodowych dwukrotnie w 2017 r. zabierała głos w tej sprawie: „Dochodzi do ataków słownych i fizycznych wobec dziennikarzy, którzy mają odwagę informować opinię publiczną w sposób niezgodny z linią propagandową tych formacji. Nie są to sporadyczne zdarzenia, tylko przyjęta przez opozycję zasada postępowania, która ma na celu dyskredytować i zastraszyć dziennikarzy mediów publicznych”. Rada apelowała wtedy do opozycji o zaprzestanie łamania prawa gwarantującego wolność mediów i powstrzymanie ataków, także fizycznych, na dziennikarzy. Zwracaliśmy uwagę, że to drastyczny przejaw walki o podporządkowanie mediów, stanowiącej zagrożenie dla demokracji. Bezskuteczne. PO i jej zwolennicy ponoszą odpowiedzialność za przemoc wobec dziennikarzy, do jakiej dochodzi w Polsce.

Piotr
LisiewiczMandelsztam, Witkacy,
Schetyna

W 1987 r. Jacek Kaczmarski napisał piosenkę „Zmartwychwstanie Mandelsztama”. Relacjonował w niej trudne zadanie sekretarzy partii, którzy tłumaczyli wówczas rehabilitację zmarłego w łagrze poety: „Po Archipelagu krąży dziwna fama, że mają wydawać Ośkę Mandelsztama \ Dziwi się bezzmiernie urzędnik nalany: Jakże go wydawać? On dawno wydany! \ Tłumaczy sekretarz nowy ciężar słowa: Dziś wydawać« znaczy tyle, co »drukować«. W 1987 r. Kaczmarski napisał utwór „Witkacy do kraju wraca” o groteskowym pogrzebie Witkacego z udziałem sekretarza PZPR w Zakopanem (opisuje go Joanna Siedlecka w książce „Mahatma Witkac”). Patrząc na prezentację Koalicji Europejskiej, zobaczyłem odkopanych przez Schetynę trzech sekretarzy z końcówki komuny, jakby wyjętych z piosenki Kaczmarskiego: I sekretarza KW PZPR w Skierniewicach Leszka Millera, sekretarza PZPR na Uniwersytecie Warszawskim Włodzimierza Cimoszewicza i sekretarza PZPR na Uniwersytecie Łódzkim Marka Belkę. Nie spieram się o chrzest Kaczmarskiego na łożu śmierci, raczej głoszę nieortodoksyjną i nienową tezę, że prawdziwa poezja ma moc zbawiania. Ale wiem na pewno, co krzyknąłby, widząc tych trzech Europejczyków – „Jezus, Maria!”.



AFERA „JURNEGO STEFANA”

POLITYKA \ Poseł Stefan Niesiołowski, któremu prokuratura zamierza postawić zarzuty korupcyjne, zostanie co najmniej zawieszony w członkostwie w klubie parlamentarnym PSL-UED – zapowiedział wiceprzewodniczący tego klubu Marek Sawicki (PSL).



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

3

MEDIA \ Dzicz zaatakowała Magdalenę Ogórek

Mnożą się ataki na dziennikarzy

Wychodząca ze stacji TVP Info Magdalena Ogórek została zaatakowana przez grupę protestujących przed siedzibą TVP Info. Ataki na dziennikarzy przybierają na sile, a ich ofiarą padli już m.in. Michał Rachoń i redakcja „Gazety Polskiej”, na adres której przyszedł ostatnio mejl z pogróżkami i informacją o podłożonej bombie. Ataku na Magdalenę Ogórek dokonali aktywiści znani z protestów KOD przeciwko rządowi, którzy m.in. wspierali sędziów podczas procesu z „GP”.

Jacek Liziniewicz

A tak na Magdalenę Ogórek zdarzył się w sobotę po programie „Minęła 20”. Najpierw grupa kilkudziesięciu osób „odprowadziła”, a potem otoczyła jej auto, wykrzykując cały czas obraźliwe hasła. „Auto oplute, porysowane, obklejone całkowicie naklejkami, wyzwiska, rzucanie się pod koła. Szarpanina i przemoc. Tak wyglądał mój wyjazd z TVP. A oni się cieszą i wklejają film” – napisała na Twitterze Ogórek. Zachowanie protestujących potępili politycy Prawa i Sprawiedliwości, a najbardziej dosadnie wypowiedział się szef MSWiA Joachim Brudziński. „Szczególnie Pani Redaktor Ogórek, proszę przyjąć moje wyrazy ubolewania za brak stanowczej reakcji Policji wobec tej dziczy, która zaatakowała Panią przed budynkiem TVP Info. Poleciłem analizę materiałów operacyjnych i podjęcie niezwłocznie wszelkich stosownych działań” – napisał Joachim Brudziński, szef MSWiA.

Ataki potępiali wczoraj wszyscy uczestnicy deba-



Magdalena Ogórek wyjeżdża sprzed siedziby TVP Info | fot. Facebook/Zdrowa Polska/d

ty publicznej, jednak dla posłów opozycji stało się to okazją do kolejnych ataków na TVP. Platforma Obywatelska nadal bojkotuje stację. Jej politycy błyszcą w mediach społecznościowych i sugerują, że TVP sama sprowadziła na siebie protesty. „Potępiam zachowanie wobec pani Ogórek, tak jak każdą agresję,

ale mądrość przysłów jest wielka, więc dwa na niedziele. »Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę« #StopMowa-Nienawiści w #TVPiS i »kto mieczem wojuje, od miecza ginie« #TaśmyKaczyńskiego” – napisała na Twitterze posłanka PO Izabela Leszczyna. Na problem zwróciła uwagę wczoraj poseł PiS Joanna Lichoćka.

– Od lat PO, jej zwolennicy i uczestnicy protestów łamią zapisy Konstytucji RP i prawa prasowego gwarantujące wolność mediów. Nie są to sporadyczne zdarzenia, tylko przyjęta przez opozycję zasada postępowania, która ma na celu dyskredytować i zastraszyć dziennikarzy mediów publicznych – stwierdziła wczoraj. Rzeczywiście

od lat dochodzi do incydentów z udziałem dziennikarzy. Niedawno zwyzywana została Danuta Holecka z TVP. Wielokrotnie z agresją spotkali się reporterzy Telewizji Republika i „Gazety Polskiej”. Michał Rachoń został zaatakowany przez ochroniarzy Jerzego Owsiaka, a kilka lat później także przez osoby ochraniające marsz KOD.

Porty Lotnicze i LOT trampoliną do polityki

TRANSPORT \ Rozłożenie strategicznych państwowych spółek skarbu państwa – nawet taką cenę są w stanie zapłacić niektórzy działacze związkowi, by zaspokoić swoje ambicje polityczne.

Porty Lotnicze wyszły z dramatycznej sytuacji finansowej i dzisiaj są modelowym przykładem tego, jak powinno zarządzać się przedsiębiorstwem. W 2013 r. zanotowały one ponad 318 mln zł straty przy przychodach na poziomie 712 mln zł. Rok później przychody spadły do 701 mln zł. Tym razem strata wynosiła 88 mln zł. W 2015 r. zysk firmy wyniósł 165 mln zł, w 2016 r. 240 mln zł, a w 2017 r. osiągnął poziom 319 mln zł przy niemal 900 mln zł przychodu. Za rok 2018 prognozuje się 400 mln zł zysku netto. Paradoksalne jest to, że gdy przedsiębiorstwo przynosi zysk, jego prezes Mariusz Szpikowski pracownicy grożą strajkiem

bądź permanentnym stanem sporu zbiorowego.

Marek Żuk, lider Związku Zawodowego Pracowników Lotnictwa Cywilnego (ZZPLC), wysunął w ostatnich miesiącach wobec zarządu absurdalne żądania. Chciałby on, by pracodawca podpisał zobowiązanie, że nie zwolni żadnego pracownika przez 5 lat (gwarancja zatrudnienia). A jeśli zwolnienia miałyby miejsce, PPL miałby wypłacić nawet 36-miesięczną jednorazową odprawę. Czyli trzyletnią pensję. A w PPL średnie wynagrodzenie wynosi bowiem 9,3 tys. zł przy ponad 1,4 tys. zatrudnionych pracowników i jednoosobowym zarządzie. Do tego dochodzą trzynastka i czternast-

ka. Ta ostatnia wyniosła średnio ponad 14 tys. zł na osobę.

Najlepszym przykładem kompromitacji i działania na szkodę pracowników jest to, że Marek Żuk żądał od prezesa wypłacenia wszystkim pracownikom rocznej premii uznaniowej na poziomie 10 proc. ich rocznych zarobków. W tym samym czasie prezes proponował pracownikom... 19 proc. premii, czyli niemal dwa razy więcej, niż chciał związkowiec. Żuk trwał przy swoim postulatcie ponad miesiąc, mimo że pracownicy pisali do niego listy otwarte z prośbą o zaprzestanie sporu zbiorowego.

O co chodzi w tym całym zamieszaniu? Portal Lewica.pl

informuje, że w przypadku Portów Lotniczych niezwykle aktywnie działał lider mazowieckich struktur OPZZ Piotr Szumlewicz, który wspierał wysiłki Marka Żuka i w sposób konfrontacyjny przedstawiał sytuację PPL w mediach, za co został pozwany przez zarząd PPL do sądu. Szumlewicz nawet nie ukrywa, że związkowcy z OPZZ walczą o jak najlepsze miejsce na listach wyborczych do polskiego parlamentu. – W przyszłym parlamencie powinna się znaleźć reprezentacja związków zawodowych; start postępowych związkowców z list wyborczych lewicy byłby czymś naturalnym – mówił na antenie Polsat News.

Działania Żuka na szkodę pracowników spowodowały, że ponad 1,4 tys. osób nie dostało na święta premii. To z kolei spowodowało ogólne niezadowolenie wśród załogi. Nikt z pracowników nie chciał bowiem być wikłany w układanki polityczne kosztem swojej osoby, a przede wszystkim kosztem wynagrodzenia za dobrze wykonaną pracę.

Nieciekawie wygląda też sytuacja samego Szumlewicza, który ma coraz słabszą pozycję w OPZZ. A jego człowiek wewnątrz PPL – Marek Żuk – jest obecnie na cenzurowanym. A ZZPLC jest jednym z najmniej licznych związków w PPL.

.....
(iggys)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Fotomag/Gazeta Polska

WIOSNA WEDŁUG BIEDRONIA

WALKA Z KOŚCIOŁEM \ Zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz likwidację funduszu kościelnego, a także wycofanie religii ze szkół zapowiedział Robert Biedroń podczas konwencji założycielskiej jego partii Wiosna odbywającej się w niedzielę na warszawskim Torwarze.

4

PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ROZMOWA \ Z MICHAŁEM WÓJCIKIEM,
wiceministrem sprawiedliwości, rozmawia
ADRIAN SIWEK

Konsul Kowalski robi to, co do niego należy

W ubiegłym tygodniu norweskie MSZ podjęło decyzję o wydaleniu polskiego konsula Sławomira Kowalskiego. Dyplomata jest znany z ogromnego zaangażowania w walkę z kontrowersyjnym Norweskim Urzędem Ochrony Praw Dziecka, znanym jako Barnevernet.

– Mówienie o tym, że w relacjach polsko-norweskich dzieje się coś złego, jest przesadą. Relacje są bardzo dobre, a pan konsul robi po prostu to, co do niego należy – chroni polskie dzieci – mówi w rozmowie z „Codzienną” wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik.

Panie ministrze, jak Pan ocenia decyzję norweskich władz o wydaleniu konsula Sławomira Kowalskiego? Jaka jest tego przyczyna? Z Norwegii docierają do nas zapewnienia, że ta sprawa nie ma nic wspólnego z Barnevernet.

Nie wiem, jaka jest przyczyna, ponieważ nie dysponuję dokumentem formalnym. Być może taką informację posiada resort spraw zagranicznych. Trudno mi się odnieść do tej kwestii, ale znam konsula Kowal-

skiego, bo współpracujemy od trzech lat. To jest rzeczywiście jeden z najlepszych polskich konsulów. Mamy wielu dyplomatów na świecie, którzy zajmują się pomocą naszym rodakom.

Czy wiadomo, co się teraz stanie z konsulem?

Pan Kowalski pracuje w Norwegii od pięciu lat i wydaje mi się, że powinien dokończyć swoją kadencję. Przyczynia się on do tego, że relacje polsko-norweskie są bardzo dobre. Mówienie o tym, że w relacjach polsko-norweskich dzieje się coś złego, jest przesadą. Relacje

są bardzo dobre, a pan konsul robi po prostu to, co do niego należy – chroni polskie dzieci. Miałem okazję zobaczyć to na własne oczy, ponieważ byłem w Norwegii, uczestniczyłem w spotkaniach. Byliśmy w dwóch ministerstwach, dużo rozmawialiśmy, pan konsul dużo mówił mi na temat Norwegii. Wydaje mi się, że w ciągu ostatnich dwóch lat ta sytuacja się polepszyła. Mam nadzieję, że nastąpi zmiana decyzji o wydaleniu z Norwegii konsula Sławomira Kowalskiego. Nie jest to typowy urzędnik. On jest do dyspozycji Polonii całą dobę. Polacy mieszkający w Norwegii zawsze bardzo dobrze go oceniali.

Norwegowie podkreślają, że nie ma to wpływu na relacje polsko-norweskie. Dlaczego została podjęta taka decyzja?

Nie znam decyzji formalnej. Wydaje mi się, że konsul Kowalski raczej wzbogaca relacje między naszymi państwami. One są naprawdę dobre. Oczywiście czasami zdarzają się trudne przypadki, ale tak jest na całym świecie.

Zainteresowanych tą sprawą jest wielu internautów. Domagają się bardziej zdecydowanej reakcji ze strony polskiej.

W mediach pojawia się wiele opinii osób, które w ogóle nie rozumieją tych relacji. Często wypowiadają się tam ludzie, którzy nie mają wiedzy na ten temat. Proponuję uspokoić trochę emocje. Moim zdaniem polski resort spraw zagranicznych robi w tym zakresie to, co do niego należy.

Michał Wójcik | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

NEKROLOG

W dniu 27 stycznia 2019 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 85 lat nasz Najukochańszy Mąż i Ojciec



ANTONI ZAMBROWSKI

dziennikarz, publicysta, działacz opozycji antykomunistycznej, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski, człowiek prawy, życzliwy ludziom, oddany Bogu i Ojczyźnie. Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w środę 6 lutego 2019 r. o godz. 13.15 w kościele św. Józefa (ul. Powązkowska 90), po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, o czym zawiadamiają pogrążeni w ogromnym bólu i smutku żona i syn.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku

w godz. 11:00 – 16:00

Zapraszamy do współpracy

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



PROBLEMY Z BUDOWĄ ZAKOPIANKI

SPŁONAŁ MAGAZYN \ W nocy z soboty na niedzielę spłonęła hala magazynowa wykonawcy przy powstającym tunelu w ciągu drogi krajowej nr 7, czyli popularnej zakopianki.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

2 LUTEGO 2019 \ W sobotę w archikatedrze warszawskiej bp Piotr Jarecki przewodniczył mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego, podczas którego obchodzony jest Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Ekolodzy przed sądem

Zieloni chowają się za psychiatrami

Po niemal dwóch latach od awantury o Puszcę Białowieską nadal trwają postępowania sądowe w sprawie tzw. blokad harwesterów. Ekolodzy często chwalą się tym, że sądy przyznają im racje, ale nie wspominają o tym, że sędziowie uznali niektórych z nich za niepoczytalnych z uwagi na schorzenia psychiczne.

Jacek Liziniewicz

Lato 2017 r. w Puszczy Białowieskiej minęło z jednej strony pod znakiem prac leśnych i wycinania suchych drzew, a z drugiej pod znakiem protestów aktywistów, którzy próbowali blokować maszyny. Wszystkie organizacje ekologiczne kibicowały wtedy tzw. obrońcom puszczy, a najwięcej do powiedzenia mieli m.in. przedstawiciele organizacji Dzika Polska i Greenpeace. Do jednej z blokad doszło 12 lipca 2017 r. Protest relacjonował portal Oko.press, skupiając się brutalności policji. „Strażnicy powalili na ziemię część protestujących. Przynajmniej jedną osobę skuli kajdankami. Próbowali też odbierać telefony osobom nagrywającym wydarzenie. Straż Leśna i policja spisały aktywistów. – Poinformowano nas, że wobec każdego i każdej zostaną wyciągnięte konsekwencje – mówi Błachno” – czytamy w relacji. Obecnie zapadają wyroki w sprawach, które wytaczały aktywistom Lasy Państwowe. W wyroku, któ-



Ekoaktywiści przed sądem czasami okazują się niepoczytalni | fot. Kacper Pempel/Reuters

ry zapadł w ubiegłym miesiącu, sąd postanowił odstąpić od kary, bo uznał osobę oskarżoną za niepoczytalną. Jednoznacznie uznał, że aktywista „w czasie popełnienia czynów nie był w stanie z uwagi na swój stan psychiczny rozpoznać ich znaczenia ani pokierować swoim postępowaniem”.

Zadzwoniliśmy do uczestników tamtej blokady. Adam Bohdan z Fundacji Dzika Polska stwierdził, że nie miał świadomości, że ktoś z uczestników blokady mógł mieć problemy ze zdrowiem. Odesłał nas również do środowiska „Obozu dla Puszczy”. „Obóz dla Puszczy jest nieformalną grupą

osób połączonych wspólną ideą – ideą ochrony przyrody i dobra należącego do nas wszystkich: Puszczy Białowieskiej. Łączy nas wspólnota celów. Nie możemy wypowiadać się w imieniu każdej i każdego z nas. W związku z tym, jak również ze względu na obowiązujące przepisy prawa i sza-

cunek dla osób, przeciwko którym toczyły się postępowania sądowe, nie możemy udzielić odpowiedzi na stawiane przez Pana indywidualne pytania. Informacje dotyczące stanu zdrowia to dane wrażliwe i tylko uprawnione podmioty mają do nich dostęp” – poinformowali nas aktywiści. Natychmiast jednak dodają fragment pasującego im uzasadnienia, w którym sędzia uznał: „Zachowania obwinionych były zgodne ze wskazanymi wyżej zasadami wyrażonymi w Konstytucji RP i powinny korzystać ze wsparcia władz publicznych. Z pewnością zasługują na akceptację i szacunek (nie zaś karę) – byli bowiem społecznie korzystne”.

Niepoczytalnym okazał się również aktywista, który pobił pracownika Lasów Państwowych w Giżycku. Sąd uznał go winnym, ale postanowił odstąpić od wymierzenia kary. Nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie to, że sprawca ma własną organizację ekologiczną, która dostała wsparcie m.in. z Fundacji Batorego. Fundacja Las Naturalny zajmuje się monitoringiem gospodarki leśnej pięciu nadleśnictw na Mazurach. Wśród partnerów wymienia m.in. Fundację Dzika Polska, WWF i Greenpeace, mimo że wszystkie te organizacje odcięły się od niego w momencie, gdy uderzył pracownika Lasów Państwowych. Zapytaliśmy Greenpeace o wydarzenia w Giżycku i wyrok sądu. Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się jedynie, że prezes fundacji nie jest i nie był aktywistą Greenpeace’u. Organizacja twierdzi, że nie miała nic wspólnego z protestami w Puszczy Białowieskiej, które odbywały się od lipca 2017 r.

Prestiżowa porażka niemiecko-szwajcarskiego koncernu

PROCES \ Niemiecko-szwajcarski wydawca dziennika „Fakt” i portalu Fakt24.pl poniósł prestiżową porażkę w sporze sądowym o ochronę dóbr osobistych wytoczoną mu przez polityka PiS Jerzego Szmita. Ringier Axel Springer Polska musi nie tylko przeprosić polityka, ale też wpłacić 50 tys. zł na cel społeczny, a jest nim renowacja pałacu w Jaszunach, oraz zwrócić Szmitowi ponad 8 tys. zł kosztów procesu.

Pod koniec września 2017 r. dziennik „Fakt Gazeta Codzienna” oraz portal internetowy Fakt24.pl opublikowały artykuł pt. „Wiceminister pod lupą CBA”, na temat powodów rezygnacji Jerzego Szmita ze stanowiska wiceministra infrastruktury i budownictwa. Polityk podał się do dymisji we wrześniu 2017 r. Kwestionowano to, że decyzja ta została przez niego podjęta z przyczyn osobistych. W tekście pojawiły się pośrednie zarzuty

korupcyjne oraz sugestie, jakoby CBA prowadziło czynności kontrolne w stosunku do byłego już wiceministra. – Sugerowano, że rezygnacja miała wynikać z tego, że moją osobą interesowało się CBA w związku z kontrolą budowy lotniska Olsztyn-Szymany – powiedział „Codziennej” Jerzy Szmit. Polityk skierował sprawę do sądu przeciwko spółce Ringier Axel Springer Polska o naruszenie dóbr osobistych. W trakcie procesu strona po-

zwana nie potrafiła udowodnić zarzutów. – Sąd pytał dziennikarzy „Faktu”, jakie mają dowody, i nie byli w stanie ich podać ani w żaden sposób uwia-rygodnić tego, co napisali – mówi nam były wiceminister. Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał pozew Jerzego Szmita i zgodnie z zapadłym 24 stycznia br. wyrokiem wydawca obu tytułów ma opublikować przeprosiny w wydaniu papierowym dziennika oraz na portalu internetowym. Ponadto sąd nakazał zaniechanie dalszych na-

ruszeń dóbr osobistych Szmita oraz zasądził kwotę 50 tys. zł na wskazany przez niego cel społeczny. Pełnomocnik byłego wiceministra, radca prawny Lech Obara, uważa, że wyrok należy traktować jako początek skutecznej walki z fake-newsami. – W artykule „Faktu” nie podano żadnych dowodów na poparcie kłamliwych twierdzeń na temat p. Jerzego Szmita, a pamiętajmy, że kontrole CBA czy podejrzenia korupcyjne stanowią najcięższy zarzut w stosunku do polity-

ka. Wydawca „Faktu” nie udowodnił prawdziwości swoich tez na żadnym etapie procesu. Wydawanie gazety o tak dużym nakładzie związane jest z ogromną odpowiedzialnością, wobec czego zasądzona kwota jest całkowicie adekwatna do naruszenia – mówi nam prawnik. Jerzy Szmit zdecydował o przekazaniu kwoty 50 tys. zł na renowację zabytkowego pałacu w Jaszunach na Litwie.

.....

Paweł Tunia



METROPOLITA INTRONIZOWANY

UKRAINA \ Metropolita kijowski i całej Ukrainy Epifaniusz w niedzielę objął urząd zwierzchnika Cerkwi Prawosławnej Ukrainy, która na początku stycznia stała się jednym z 15 kanonicznych, autokefalicznych Kościołów na świecie.

USA-ROSJA \ Echa zawieszenia traktatu INF

Wyścig zbrojeń rozpoczęty

Na sobotnim spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych i obrony prezydent Rosji Władimir Putin poinformował o wstrzymaniu przez Rosję swojego udziału w traktacie INF z 1987 r. o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego i średniego zasięgu. Jest to odpowiedź na działanie Waszyngtonu, który podjął podobną decyzję dzień wcześniej.

Konrad Wysocki

Uprzedzaliśmy, że w analogiczny sposób odpowiemy na działania Stanów Zjednoczonych. Waszyngton wstrzymał swój udział w traktacie INF, więc i my to robimy – powiedział w sobotę Putin po spotkaniu na Kremlu z szefem rosyjskiej dyplomacji Siergiejem Ławrowem i ministrem obrony Siergiejem Szojgu. Jak dodał, Rosja nie będzie inicjatorem spotkania ws. ewentualnego odwołania zapisów traktatu. – Poczekamy, aż nasi partnerzy dojrzą do tego, aby prowadzić z nami równorzędny i merytoryczny dialog – oznajmił rosyjski przywódca.

W piątkowy wieczór czasu polskiego amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo potwierdził doniesienia tamtejszych mediów i powiedział, że USA zawiesiły przestrzeganie zapisów umowy INF. Dodał, że za pół roku Stany Zjednoczone całkowicie wycofają się z traktatu. – Jesteśmy gotowi zrewidować swoją decyzję, jeśli Rosja zacznie przestrzegać postanowień umowy – powiedział Pompeo. Zaznaczył jednak, że jak do tej pory Rosja za każdym razem odmawiała podjęcia stosownych kroków w tej



Sekretarz stanu Mike Pompeo | fot. Yves Herman/Reuters

sprawie. Jak informowaliśmy w weekendowej „Codziennej”, Waszyngton zarzucił Kremlowi, że wbrew zapisom traktatu INF rosyjska armia weszła w posiadanie nowych pocisków manewrujących dalekiego zasięgu SSC-8. Są one lądową wersją bazujących na okrętach podwodnych pocisków SSN-21 Sampson. Rosja stoi na stanowisku, że rakietka SSC-8 nigdy nie była

testowana na odległość, jakiej zakazuje układ INF.

Trudno oczekiwać, by w najbliższym czasie amerykańsko-rosyjski spór o traktat INF został rozwiązany. Na sobotniej naradzie na Kremlu Putin poparł bowiem pomysł wojskowych inżynierów o stworzeniu pocisków naddźwiękowych bazowania naziemnego i lądowej wersji pocisków Kalibr. Pociski manewrujące

bazowania morskiego Kalibr nie miały dotąd wersji lądowej właśnie ze względu na układ INF.

Decyzja USA i Rosji o wstrzymaniu porozumienia rakietowego odbiła się szerokim echem na całym świecie. Jeszcze w piątek do przestrzegania zapisów umowy wezwwały Waszyngton władze Chin. „Decyzja [USA] może wywołać negatywne konsekwencje. Na-

legamy (...), by wszystkie sporne kwestie zostały wyjaśnione na drodze dialogu” – czytamy w komunikacie chińskiego MSZ. Co ciekawe, analogicznego wezwania ws. układu INF Chiny nie przesłały w sobotę do Rosji. Piątkową decyzję USA poparło polskie MSZ. „Jest ona uzasadnioną odpowiedzią na długotrwałe łamanie traktatu przez Federację Rosyjską. Oczekujemy od Rosji powrotu do pełnej i weryfikowalnej zgodności z traktatem INF” – wskazuje resort polskiej dyplomacji. Z kolei kanclerz Angela Merkel zadeklarowała pomoc w ewentualnych pertraktacjach między USA a Rosją ws. osiągnięcia porozumienia.

Wstrzymanie umowy skomentowały w weekend również zachodnie media. „To nie prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump jest odpowiedzialny [za wstrzymanie traktatu], tylko jego rosyjski odpowiednik Władimir Putin. Od lat Rosja podważa ład obowiązujący od zakończenia tzw. zimnej wojny, stawiając na słabość Zachodu” – napisał niemiecki dziennik „Die Welt”. „Waszyngton wskrzesił wyścig zbrojeń” – czytamy na portalu Foreign Policy. „Mimo półrocznego okresu, jaki USA dały na ewentualne porozumienie, szanse na jego osiągnięcie rysują się ponuro” – uważa „New York Times”.

Reżim szantażuje wojsko

CARACAS \ Wkrótce do Wenezueli wyruszą konwoje z pomocą humanitarną dla osób najbardziej dotkniętych kryzysem. Lider opozycji Juan Guaidó apeluje do wojsk wiernych prezydentowi Nicolásowi Maduro o wpuszczenie pomocy, podczas gdy generał sił powietrznych próbuje przekonać armię do odwrócenia się od socjalisty.

Życie nawet 300 tys. Wenezuelczyków jest zagrożone – powiedział podczas sobotniego wiecu samowwładczy tymczasowy prezydent Wenezueli Juan Guaidó, dodając, że wspólnota międzynarodowa zorganizowała pomoc humanitarną dla mieszkańców kraju, którzy od kilku lat mają problemy ze zdobyciem podstawowych produktów żywnościowych i leków. Centra pomocy mają być rozmiesz-

czone w przygranicznym kolumbijskim miasteczku Cúcuta, Brazylii oraz jednej z karaibskich wysp. Guaidó zadeklarował, że pomoc trafi do kraju za kilka dni i zwrócił się do podległych prezydentowi Nicolásowi Maduro sił zbrojnych o niestawianie na drodze konwojom i zezwolenie na pomoc najbardziej wycieńczonym.

Tego samego dnia dowódca dywizji i szef sztabu Plano-

wania Strategicznego Wojsk Powietrznych Francisco Esteban Yáñez Rodríguez jako pierwszy wyłamał się i poparł Guaidó. Deklaracja wojskowego wzbudziła ogromne emocje, gdyż do tej pory siły zbrojne były bastionem prezydenta Maduro, a socjalista wielokrotnie powoływał się na poparcie wojska w stosunku do swojego urzędu. Tymczasem Yáñez Rodríguez publicznie oznajmił, że Narodo-

we Boliwariańskie Siły Zbrojne otrzymują nieskończoną liczbę groźb za nielojalność wobec socjalisty. Wojskowy zwrócił się do swoich towarzyszy broni o powstrzymanie represji na narodzie, jednak w odpowiedzi usłyszał, że jest zdrajcą. „Nieprzychylny jest żołnierz, który łamie przysięgę wierności i lojalności narodowi boliwariańskiemu oraz dziedzictwu komendanta Hugo Cháveza i klęka przed zapędami imperialistycznymi. Gen. Francisco Yáñez ZDRAJCA” – napisano na oficjalnym profilu wenezuelskich sił zbrojnych w mediach społecznościowych.

Z kolei wczoraj minął termin, jaki UE wyznaczyła socjaliście na wskazanie daty demokratycznych wyborów prezydenckich, w których Wenezuelczycy wybraliby swojego przywódcę. Ostatnie wybory prezydenckie z maja ub.r. w opinii międzynarodowych obserwatorów były przeprowadzone nieprawidłowo, a wyniki głosowania były nieprawdziwe. W sobotę prezydent Maduro oświadczył, że zorganizuje głosowanie, jednak zamiast wyborów prezydenckich będą to wybory parlamentarne, których wynik wpłynie na skład Zgromadzenia Narodowego rządzonego przez opozycję.

Joanna Kowalkowska



WALKA Z WYLUDNIENIEM

WŁOCHY \ 2 tys. euro otrzymają rodzice każdego dziecka, którzy zapiszą je do małej gminnej szkoły podstawowej w Ligurii. W ten sposób lokalne władze postanowiły powstrzymać odpływ uczniów do pobliskiego miasta La Spezia.



USA OSKARŻANE O ATAK

SYRIA \ Samoloty dowodzonej przez USA koalicji zaatakowały pozycje syryjskiej armii w pobliżu ostatniego obszaru kontrolowanego przez Państwo Islamskie na wschód od Eufratu – podały w niedzielę syryjskie media państwowe.

ŚWIAT

7

FRANCJA \ W Paryżu tysiące osób wzięły udział w marszu przypominającym o osobach poszkodowanych w protestach

Marsz rannych w Paryżu

Na ulice francuskich miast znów wyszły żółte kamizelki. Ich protest trwa już 12. tydzień. Miały miejsce drobne starcia z policją. W porównaniu z poprzednimi protestami, obecne miały bardziej pokojowy przebieg.

Aleksander Kłos

Francuskie MSW ocenia, że w całym kraju protestowało prawie 60 tys. ludzi. Do ochrony demonstracji odelegowano 80 tys. funkcjonariuszy, w tym 5 tys. w stolicy kraju. W Paryżu policja użyła gazu łzawiącego, gdy część protestujących podpaliła kosze na śmieci i skutery.

W stolicy na czele marszu żółtych kamizelek, który został nazwany „marszem rannych”, szli poszkodowani podczas wcześniejszych protestów. Wśród nich maszerował Jerome Rodrigues, który tydzień temu został trafiony gumową kulą w oko. Na znak solidarności z nimi część demonstrantów założyła przesłaniające oko opaski. O rannych miał przypominać również czerwony ślad na żółtych kamizelkach. – Jestem tu także po to, aby wzmoc-



Żółte kamizelki tym razem protestowały przeciwko brutalności policji | fot. Philippe Wojazer/Reuters

nić motywację grupy i przekazać pokojowe przesłanie, że jesteśmy tu dlatego, aby wyrazić gniew i by nas usłyszeli nasi rządzący – powiedział Jerome Rodrigues. Jego zdaniem prezydent Francji

Emmanuel Macron postępuje w sposób niezgodny z „instytucjami i wartościami humanistycznymi kraju”. Mówił też, że chce, aby demokratycznie wybrana władza słuchała narodu.

Demonstranci sprzeciwiali się też używaniu przez siły bezpieczeństwa miotaczy gumowych pocisków, które są zabronione w większości europejskich krajów. Dzień wcześniej rząd zapowiedział,

że jeśli podczas manifestacji ponownie dojdzie do aktów przemocy, to służby będą mogły znów ich użyć.

W czwartek Zgromadzenie Narodowe, izba niższa parlamentu, przyjęło wywołującą kontrowersje tzw. ustawę przeciw zadymiarzom. Rząd przekonuje, że umożliwi ona obywatelom swobodne manifestowanie, bez zagrożenia dla ich bezpieczeństwa. Przeciwnicy nowego prawa twierdzą jednak, że jest to niepotrzebne ograniczanie konstytucyjnego prawa do demonstracji.

W ciągu trzech miesięcy od rozpoczęcia protestu rannych zostało ok. 1,7 tys. demonstrantów i ok. tysiąc funkcjonariuszy policji. Początkowo żółte kamizelki domagały się rezygnacji z planowanej podwyżki podatków od paliwa, gdy rząd się z niej wycofał, żądają podniesienia płac, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych, a także dymisji Emmanuela Macrona.

W sobotę setki osób w żółtych kamizelkach demonstrowały w Stuttgarcie, gdzie siedzibę mają największe firmy niemieckiego przemysłu samochodowego, przeciwko zakazowi prowadzenia aut ze starszymi modelami silnika diesel.

Franciszek: aborcja nie może być prawem człowieka

WATYKAN \ Obrona życia od jego poczęcia jest absolutnym obowiązkiem – podkreślił w sobotę papież Franciszek podczas spotkania z delegacją włoskiego Ruchu dla Życia. Ojciec Święty apelował też do polityków, by bronili życia tych, którzy mają się narodzić.

W sobotę papież Franciszek przyjął na audiencji dyrektorów włoskiej organizacji pro-life Ruch dla Życia, wizyta odbyła się w przededniu obchodzonego przez włoski Kościół Narodowego Dnia dla Życia, który co roku obchodzony jest 3 lutego. – Jeśli życie jest łamane u swego początku, tym, co pozostaje, nie jest jego wdzięczne przyjęcie pełne zaskoczenia tym darem, ale zimna kalkulacja, co mamy i czym możemy dysponować – stwierdził Ojciec Święty. – Wtedy życie sprowadza się do wymiaru dóbr do konsumpcji, których można użyć i wyrzucić – zaznaczył. Papież podkreślił, że przedstawianie aborcji jako prawa człowieka to dramatyczna wizja, która jest

przyczyną ogromnego cierpienia najsłabszych z naszych braci. – Dobrowolne gaszenie życia w jego zarodku jest w każdym przypadku zdradą powołania, a także paktu łączącego pokolenia, który pozwala patrzeć naprzód z nadzieją – mówił Ojciec Święty. Franciszek zwrócił też uwagę, że obrona życia jest absolutnym obowiązkiem i nie jest aktem jednorazowym. Życie musi być chronione od poczęcia aż do naturalnego końca. Obrona życia oznacza także dostęp do opieki medycznej, edukacji oraz możliwość życia w godności.

Ojciec Święty chwalił też działalność organizacji pro-life, których działalność pokazuje, że „ci, którzy

zostali poczęci, są dziećmi całego społeczeństwa”. – Ich zabijanie w ogromnej liczbie, przy przyzwoleniu ze strony państw, stanowi ciężki problem, który u podstaw podminowuje konstrukcję sprawiedliwości, zagrażając właściwym rozwiązaniom każdej innej kwestii ludzkiej i socjalnej – mówił Franciszek.

Franciszek zwrócił się też z apelem do polityków, nawołując do tego, by niezależnie od swej wiary uczynili kamieniem węgielnym dobra wspólnego obronę życia tych, którzy mają się narodzić, i ich wejście do społeczeństwa. Według Ojca Świętego, politycy nie mogą pozwolić na to, by „warunki dyktowała im logika dążąca do osobistego sukcesu albo interesów natychmiastowych lub stronnicych, lecz powinni wybiegać wzrokiem daleko i z sercem patrzeć na wszystkich”.

.....
Maciej Kozuszek

Macki służb w zabójstwie Kuciaka

SŁOWACJA \ Zamordowanego w zeszłym roku dziennikarza śledczego Jana Kuciaka śledził były szef Słowackiej Służby Informacyjnej (SIS) Peter Toth – podają włoskie media.

Włoskie stacje TV7 oraz RAI1 opublikowały reportaż, w którym przedstawiono nieznaną dotąd zdetekcja Jana Kuciaka. Dziennikarz został zamordowany wraz ze swoją narzeczoną Martiną Kusznirovą w lutym 2018 r. Media sugerują, że zdjęcia te zostały wykorzystane przez zabójcę.

Śledczy zakładają, że do zabójstwa doszło z powodu dziennikarskiej pracy wykonywanej przez Kuciaka. Zajmował się on m.in. sprawą kalabryjskiej mafii, a także włoskimi przedsiębiorcami działającymi we wschodniej części Słowacji, których media podejrzewały o relacje z mafią. Jeden z biznesmenów miał mieć kontakty z byłym premierem Robertem Fico, który ustąpił ze stanowiska po śmierci dziennikarza. Szefem rządu został wiceprzewodniczący jego partii Kierunek-Socjalna Demokracja (SMER-SD) Peter Pellegrini.

Według portalu liberalnej gazety „DennikN” autorem zdjęć jest były szef wywiadu Peter Toth. Miał on zeznać, że zdjęcia zrobił na zlecenie biznesmena Mariana K., który znajduje się obecnie w areszcie w związku z oskarżeniami o machinacje finansowe. Prokuratorzy wciąż jednak nie postawili biznesmenowi zarzutu inspirowania do zabójstwa reportera.

Słowacja przygotowuje się tymczasem do wyborów prezydenckich, które odbędą się 16 marca. Jednym z kandydatów jest wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, eurokomisarz Maros Szefczowicz, który przekonuje, że jest kandydatem niezależnym, który korzysta ze wsparcia najsilniejszej słowackiej partii politycznej SMER-SD. Na czele tej partii wciąż stoi były premier Robert Fico.

.....
(ak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

RZECZNIK PRZEDSIĘBIORCÓW CHCE ZMIAN W MAŁYM ZUS

SKŁADKI \ Rzecznik MŚP Adam Abramowicz wnioskuje o zmiany w małym ZUS. Chodzi o wydłużenie terminu zgłoszenia dla osób chcących skorzystać z możliwości płacenia niższych składek oraz włączenie do katalogu uprawnionych przedsiębiorców, którzy rozliczają się kartą podatkową i posiadają kasę fiskalną.

KOLEJ \ Pociągi z bydgoskiej fabryki wożą już pasażerów w 11 krajach

Pesa Link wjeżdża na niemieckie tory

1 lutego br. w Frankfurt nad Menem zaprezentowano nowe, produkowane w Bydgoszcy pojazdy Pesa Link. Podobna prezentacja odbyła się na początku listopada w Dortmundzie. To oficjalne potwierdzenie wprowadzenia do ruchu pojazdów produkowanych przez Pesę dla Deutsche Bahn na podstawie umowy ramowej podpisanej w 2012 r.

Jan Kamieniecki

Podczas prezentacji we Frankfurt nad Menem oficjalnie poinformowano, że od 2 lutego 2019 r. nowe pojazdy będą stopniowo wprowadzane na linię Rhein–Main–Verkehrsverbund, biegnącą z Frankfurtu Głównego przez Neu Isenburg, Dreieich-Buchschlag, Rödermark, Ober Roden i Dieburg do Einsatz.

– Cieszymy się, że będziemy mogli wreszcie wprowadzić do ruchu nowe pojazdy. Linki to przede wszystkim większy komfort dla pasażera, ale także szybsza, spokojna podróż dzięki dynamicznemu silnikowi i lepszym

warunkom prowadzenia pociągów. Nasi maszyniści, którzy przeszli już szkolenia na Linkach są z nich bardzo zadowoleni – powiedział podczas uroczystej prezentacji pojazdów Frank Klingenhöfer, prezes zarządu DB Regio we Frankfurt.

Dostarczone do Frankfurtu Linki to pojazdy zamówione w ramach kontraktu ramowego pomiędzy Pesa i Deutsche Bahn. W sumie do rejonu Dreieich trafi dziesięć spalinowych pojazdów – 7 trójczłonowych i 3 dwuczłonowe. Harmonogram zakłada zakończenie dostaw w sierpniu 2019 r., a kolejne Linki będą sukcesywnie wprowadzane do ruchu, zastępując starsze pojazdy.

Dwa miesiące temu, na początku listopada 2018 r. podobna prezentacja odbyła się w Dortmundzie z okazji 75-lecia tamtejszej bazy Deutsche Bahn. To właśnie tam serwisowane są wyprodukowane przez bydgoską spółkę spalinowe Linki, które już wożą pasażerów w rejonie Sauerland. Obydwa typy pojazdów produkowanych przez Pesę dla Deutsche Bahn uzyskały w ub.r. homologację i zostały dopuszczone do ruchu na terenie Niemiec, a dortmundzka prezentacja oficjalnie to potwierdziła.

Prezes polskiej firmy Krzysztof Sędzikowski podczas uroczystości w Dortmundzie zapewnił, że Pesa jest w sta-



Deutsche Bahn wprowadza do ruchu kolejne pojazdy bydgoskiej Pesy
fot. Fotomag/Gazeta Polska

nie kontynuować współpracy z DB. – Możemy spełnić wszystkie potrzebne wymagania. Nasze maszyny już sprawdziły się na niemieckich torach, a w najbliższym czasie dostarczymy kolejne pociągi dla DB – zapowiedział. Do tej pory Pesa uzyskała 21 homologacji dopuszczających produkowane w Byd-

goszcy pociągi do ruchu w 11 krajach. Pociągi Pesa wożą pasażerów m.in. we Włoszech, Niemczech, Czechach, Litwie czy Białorusi, a tramwaje w Moskwie, Kijowie, Sofii, węgierskim Szeged i rumuńskim Cluj. W sumie firma dostarczyła za granicę ponad 330 pojazdów.

ARP inwestuje w producenta rurociągów

PRZEMYSŁ \ Agencja Rozwoju Przemysłu dokapitalizowała kwotą 20 mln zł producenta konstrukcji metalowych, spółkę Energop. Środki pozwolą na rewitalizację parku maszynowego oraz realizację kontraktów dla kluczowych klientów.

Energop specjalizuje się w produkcji rurociągów, zbiorników i cystern dla energetyki, przemysłu petrochemicznego, gazowego, chemicznego, a także dla budownictwa przemysłowego oraz przemysłu wydobywczego. W połowie ub.r. spółka zawarła umowę z PGE na modernizację rurociągów parowych i wodnych Elektrowni Bełchatów, stając się generalnym wykonawcą prac.

Zdaniem Andrzeja Kensboka, wiceprezesa ARP, Energop ma duże przewagi konkurencyjne i może stać się liderem w swojej branży, ale żeby ten cel osiągnąć, potrzebne są inwestycje. – Energop dołączył do ARP w połowie ub.r. Po tych kil-

ku miesiącach wiemy, że była to dobra decyzja. Spółka modernizuje linie produkcyjne, podpisuje kontrakty na współpracę z dużymi partnerami i zapełnia portfel zamówień na najbliższe lata – powiedział Kensing. – Dlatego cieszę się, że dzięki naszemu dokapitalizowaniu zakład rozwinie swoje możliwości produkcyjne i zyska nowe kontrakty – dodał.

Maciej Małecki, przewodniczący sejmowej komisji ds. energii i skarbu państwa zauważył, że Energop może być championem w swojej branży. – To bardzo dobra inwestycja z krótką perspektywą zwrotu – powiedział o dokapitalizowaniu Małecki. – Zawsze uważałem, że polskie

firmy stać na wiele i trzeba im pomagać w rozwoju, a nie bezmyślnie prywatyzować i się ich pozbywać. Spółki skarbu państwa potrzebują dobrego zarządzania, a czasami mądrego dokapitalizowania, żeby rozwinąć skrzydła – dodał.

Paweł Łapa, prezes Energopu, zaznaczył, że dokapitalizowanie umożliwi spółce negocjowanie oraz realizację kolejnych kontraktów oraz zwiększenie jej konkurencyjności na arenie krajowej i międzynarodowej. – Wzrost popytu na energię sprzyjać będzie rozbudowie dotychczasowego potencjału produkcyjnego elektrowni o nowe bloki energetyczne i modernizację już istniejących. I tutaj dostrzegamy szansę dla Energopu – powiedział Łapa. Jak ocenił, poszerzenie i unowocześnienie parku maszynowego umożliwi wzrost zdolności produkcyjnych firmy o 25 proc.

Energop planuje dalszą ekspansję zagraniczną. Już dziś wśród jej odbiorców dominują rynki zagraniczne. Ich udział w łącznych obrotach w ostatnich latach wahał się w granicach 60–70 proc. Najwięcej spółka sprzedaje do Belgii, Holandii, Szwajcarii i Niemiec.

.....
(p. woz.)

Ranking największych zagrożeń w sieci

INTERNET \ Ataki z użyciem złośliwego oprogramowania malware, czyli wysyłanie maili z załącznikiem, ataki na strony internetowe i aplikacje mobilne to główne zagrożenia, jakie czyhają na nas w sieci – podała Agencja Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA).

ENISA w raporcie wskazuje na cyberzagrożenia i tworzy ich ranking. Do najważniejszych należą ataki z użyciem tzw. malware, czyli wysyłanie maili z załącznikiem, który może wywołać potencjalne szkody, np. wykraść dane z komputera. – Skala ataków za pomocą poczty elektronicznej rośnie – podkreśla Grzegorz Zajączkowski, ekspert Ministerstwa Cyfryzacji.

Na miejscu drugim, jeśli chodzi o potencjalne zagrożenie, sklasyfikowano ataki na nasze strony internetowe i na aplikacje mobilne. – Za pomocą włamań potencjalny haker podłącza do strony kod, który pozwala śledzić użytkowników naszej strony internetowej, wykraść dane transakcyjne (co jest najgroźniejsze dla przedsiębiorców), albo spowodować przekierowa-

nie na stronę, na którą nie chcielibyśmy, żeby użytkownik przechodził – wyjaśnił ekspert.

Na trzecim miejscu w rankingu ENISA znalazło się zagrożenie dotyczące aplikacji mobilnych. – Każdy z nas wykorzystuje aplikacje mobilne, czasem instalujemy je ze źródeł niekoniecznie oficjalnych i nie zdajemy sobie sprawy, jakie dane mogą zostać ukradzione. A przecież za pomocą telefonów komórkowych przekazujemy niesamowicie dużo informacji – powiedział Zajączkowski.

Na ich podstawie haker wie, po jakich stronach internetowych się poruszamy, co zwraca naszą uwagę, gdzie fizycznie się znajdujemy czy z jakich banków korzystamy.

.....
(lus, PAP)

BANK W TELEFONIE

BADANIE \ Spośród użytkowników internetu w smartfonie 36,8 proc. ma zainstalowaną aplikację bankową – podaje Urząd Komunikacji Elektronicznej. 52,6 proc. korzystających z aplikacji używa jej kilka razy w tygodniu, a 32 proc. kilka razy w miesiącu. Płatność zbliżeniowa dokonywana jest przez połowę badanych kilka razy w tygodniu (50,1 proc.), a 26,9 proc. płaci telefonem kilka razy w miesiącu.

fot. Pixabay/d

RESTRUKTURYZACJA \ PKN Orlen i Poczta Polska zainteresowane dystrybutorem prasy

Ruch będzie podzielony

Spółka Ruch, dystrybutor prasy, ma zostać podzielona na dwa przedsiębiorstwa. Do zakupu części związanej ze sprzedażą detaliczną przygotowuje się PKN Orlen, który oprócz prasy mógłby sprzedawać w sieci kiosków swoje własne produkty. Poczta Polska rozważa zaangażowanie się w część logistyczną.

Paweł Woźniak

Zakończono prace nad planem restrukturyzacyjnym spółki Ruch. Plan naprawy zakłada utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu przez najbliższe miesiące oraz wydzielenie dwóch zorganizowanych części w celu ich sprzedaży na rzecz inwestorów. Przedmiotem sprzedaży mają być segment detaliczny oraz segment kolportażowy.

Segment detaliczny to działalność handlowa prowadzona w sieci kiosków własnych. Składa się na nią m.in. sprzedaż prasy, artykułów spożywczych, papierosów i usług Paczka w Ruchu. Do detalu wydzielone zostaną również aktywa obejmujące umowy dzierżawy i najmu gruntów, budynki kiosków własnych oraz znak handlowy „Ruch”. Segment kolportażowy obej-



Ruch zostanie podzielony na część detaliczną i część kolportażową | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

mie kolportaż prasy, obsługę logistyczną Paczki w Ruchu oraz dostawy prenumerat. Część logistyczna przejmie też usługi księgowe, usługi IT oraz inne usługi wspomagają-

ce wchodzące w skład Ruchu. Aktywa wydzielone do segmentu logistycznego obejmą również bazę klientów hurtowych i prenumerat oraz sieć logistyczną.

Zakupem wydzielonych przedsiębiorstw zainteresowane są PKN Orlen i Poczta Polska. Koncern paliwowy od kilku miesięcy zaangażowany jest w proces restruk-

turyzacji Ruchu, wsparł też spółkę m.in. w bieżącej działalności operacyjnej. Obecnie finalizuje wybór doradców do przeprowadzenia badania kondycji finansowej i prawnej spółki. – Przedstawione wnioski będą podstawą do podjęcia decyzji biznesowych – podkreśla Orlen.

Z kolei Poczta Polska uzależnia swoje zaangażowanie od zmian ustawowych, które pozwoliłyby na dotowanie przez rząd kolportażu prasy. – Jesteśmy gotowi uczestniczyć w działaniach, które mają pomóc w dystrybucji prasy – informuje biuro prasowe Poczty. – Obecnie trwają badanie i analiza ewentualnego przejęcia usług związanych z logistyką i prenumeratą prasy, tak by móc określić, jak szeroki może być udział Poczty w przedsięwzięciu – zaznacza krajowy operator. Jak twierdzi, będzie to uzależnione od przyjętego ostatecznie modelu restrukturyzacji Ruchu i źródeł finansowania dla Poczty Polskiej. – Dla nas istotnym strategicznie elementem takiego udziału jest chęć wsparcia całego rynku prasy, tak jak ma to miejsce w innych krajach, przy udziale poczt narodowych – podkreśla Poczta Polska.

20 nowych dworców PKP

INWESTYCJE KOLEJOWE \ Polskie Koleje Państwowe SA (PKP) podpisały umowy na realizację 20 nowych dworców. Nowe obiekty położone będą na terenie ośmiu województw.

Według informacji PKP inwestycje realizowane będą w systemie „projektuj i buduj” przez wyłonionego wykonawcę, którym zostało konsorcjum firm Helifactor i MERX. Nowe dworce zostaną wybudowane w formule innowacyjnych dworców systemowych (IDS) dwóch różnych typów, różniących się wielkością oraz funkcjonalnością.

W mniejszym budynku (IDS-A) przewidziana została wydzielona poczekalnia w formie półotwartej ogrzewanej promiennikami osłony, natomiast w większym (IDS-B) zaprojektowana została zamknięta (wydzielona) poczekalnia wyposażona w klimatyzację. W IDS typu B znajdują się także pomieszczenia kas biletowych oraz wydzielone

przeznaczone dla punktów handlowo-usługowych.

Wszystkie obiekty będą dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się, w tym także dla podróżnych z niepełnosprawnościami. Pojawiają się m.in. ścieżki prowadzące dla osób niewidomych i nie dowidzących oraz tablice tyflograficzne. Koszt wszystkich inwestycji to niemal 90 mln zł. Budowa nowych dworców zostanie dofinansowana ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Innowacyjne dworce systemowe to autorski projekt PKP SA obejmujący budowę parterowych budynków z zastosowaniem proekologicznych rozwią-

zań, takich jak panele fotowoltaiczne, odzysk wody deszczowej do spłukiwania toalet, oświetlenie LED, pompy ciepła. IDS najczęściej zastępują duże, niefunkcjonalne budynki, które nie odpowiadają współczesnym wymogom podróżnych.

Budowa IDS jest częścią realizowanego przez PKP Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023, będącego częścią Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Program zakłada przeprowadzenie prawie 200 inwestycji dworcowych na łączną kwotę 1,4 mld zł.

Efektom końcowym realizacji Programu Inwestycji Dworcowych będą wystandaryzowane, charakteryzujące się wysoką jakością dworce kolejowe, dostosowane do potrzeb pasażerów oraz systemu transportowego, a jednocześnie odpowiadające uwarunkowaniom lokalnym. Dworce kolejowe będą odpowiadały potrzebom lokalnych społeczności, zapewniając funkcje związane ze zmianą środków transportu i skłaniając podróżnych do korzystania z kolei.

.....
Andrzej Ratajczyk

Wielu chętnych na domy za 1 euro na Sycylii

NIERUCHOMOŚCI \ 300 formalnych wniosków, 100 tys. mejli, nieustannie dzwoniący telefon, osobiste wizyty zainteresowanych m.in. z Nowego Jorku i Dubaju – to reakcja na informację, że w miasteczku Sambuca na Sycylii można kupić dom za 1 euro pod warunkiem, że się go wyremontuje.

Władze miasteczka Sambuca di Sicilia, uznanego w 2016 r. za najpiękniejsze we Włoszech, od dawna bez powodzenia próbowały sprzedać 40 opuszczonych domów komunalnych i 400 prywatnych. Wystarczyły jednak informacje w amerykańskiej telewizji i brytyjskiej gazecie, rozpowszechnione przez inne media, by miejski urząd został zasypyany korespondencją od osób z całego świata zainteresowanych propozycją.

Telefon w tutejszym magistracie nie przestaje dzwonić. Do władz miasteczka wpłynęło już 300 formalnych wniosków o zakup domów. Odebrano też 100 tys. mejli z prośbą o dodatkowe informacje. Zakupem domów zainteresowane są m.in. osoby z Wielkiej Brytanii, Argentyny, Norwegii, Danii, Izraela i wielu innych kra-

jów. Niektórzy przyjechali osobiście, np. z Nowego Jorku czy Dubaju, by dopełnić formalności na miejscu.

A jest ich sporo, bo warunkiem zakupu domu za 1 euro jest zobowiązanie się do wyremontowania go w ciągu trzech lat od dnia zakupu za co najmniej 15 tys. euro. Dodatkowo zainteresowani kupnem domu w Sambuca di Sicilia muszą wpłacić kaucję w wysokości 5 tys. euro, która zwracana jest po zakończeniu remontu.

Oferta władz sycylijskiego miasteczka to sposób na ożywienie okolicy, ponieważ w ostatnich latach populacja gminy gwałtownie spada. Wiele rodzin przenosi się do większych miast, pozostawiając opuszczone i zaniedbane domy.

.....
(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

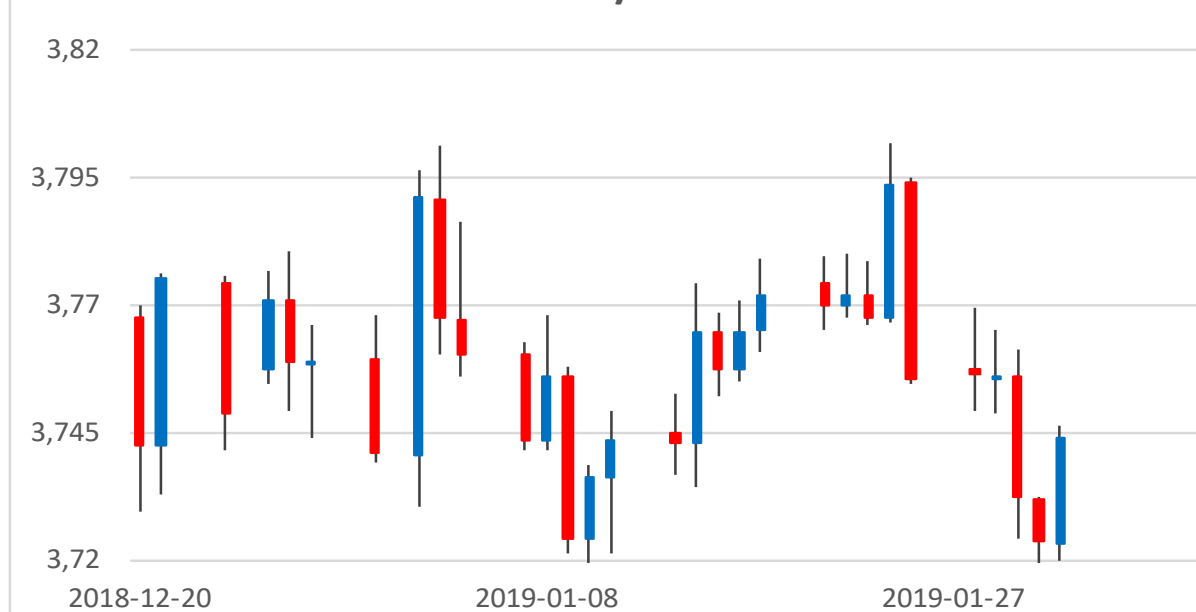
SPORT



TECHNOLOGIE \ Marka OPPO, jeden z największych światowych producentów smartfonów, wchodzi oficjalnie na polski rynek. Chiński producent posiada obecnie 6 centrów badawczo-rozwojowych, 10 fabryk i ponad 400 tys. sklepów na całym świecie. OPPO to marka obecna dziś na ponad 35 rynkach.

fot. Edgar Su/Reuters

USD/PLN



Spokojny tydzień

WALUTY \ Euro na plusie mimo danych z USA. Funt wyraźnie na minusie. Fed nie zmienił stóp. W tym tygodniu nastąpi chińska przerwa.

Poniedziałek nie przyniósł znaczących zmian na rynku walutowym. Główna para notowała wahania w 50-pipsowym przedziale, zamykając dzień wzrostem o 0,1 proc., co po znaczącym umocnieniu z piątku mogło być pewnym zaskoczeniem, zwłaszcza że kurs 1,144 dol., który osiągnęła w ciągu dnia, był najwyższym od ponad 10 dni. Znacznie gorzej prezentował się funt. GBP stracił do dolara prawie 0,5 proc., schodząc poniżej kursu 1,316 USD. W tle takiego obrazu notowań były obawy o wtorkową debatę i głosowanie w Izbie Gmin. Jednak funt od początku roku jest na mocnym plusie nie tylko w stosunku do dolara, ale także do euro czy złota. Poniedziałek był bardzo udany dla waluty chińskiej. Para USD/CNY zniżkowała 0,4 proc., schodząc blisko do półrocznego minimum. Taki kierunek jest oczywiście efektem nadziei na handlowe uspokojenie. Słaby dolar to jednak również efekt silnego przekonania, że w środę Fed nie zmieni poziomu stóp procentowych.

Wtorek nie przyniósł znaczących danych ekonomicznych. Euro zyskało do dolara 0,07 proc., a korytarz wahań nie przekroczył 40 pipsów. Równie stabilnie prezentowały się notowania jena, który stracił do USD jeszcze mniej niż USD straciło do euro. Wyraźne osłabienie w godzinach popołudniowych notował frank, tracąc prawie 0,3 proc. Wyjątkiem był funt. Do godz. 20 zyskiwał do USD, ale późniejsze decyzje Izby Gmin osłabiły walutę. Brytyjczycy parlamentarzyści chcą dalszych negocjacji z Unią, ale Bruksela odrzuca ten kompro-

mis. Londyn zaś nie chce twardego brexitu głównie ze względu na sytuację w Irlandii Północnej. W efekcie funt stracił ponad 0,5 proc., schodząc poniżej poziomu 1,31 USD.

W środę sytuacja rynkowa się zmieniła. Mocno zyskały euro, jen i funt, a przede wszystkim waluta australijska. Umocnienie pary AUD/USD to efekt nie tylko niezmiennych stóp procentowych w USA, ale i rosnącej inflacji. Może to wpłynąć na decyzję RBA (Reserve Bank of Australia), który 5 lutego, czyli już jutro, planuje spotkanie ws. stóp procentowych.

Euro zyskało 0,4 proc., ale do godz. 20 było na minusie. Komunikat Fed sugerujący, że podnoszenie stóp w przyszłości nie jest przesądzone, osłabił dolara i za euro przez chwilę płacono ponad 115 centów. Na decyzji skorzystał także złoty, zamykając dzień wzrostem o 0,64 proc. Kolejne umocnienie notowała waluta chińska. Para USD/CNY traciła po raz czwarty, a juan był najdroższy od połowy lipca.

Czwartkowe notowania przyniosły wyraźną zmianę sytuacji. Górami tym razem była waluta amerykańska zyskująca do euro. Jednak w stosunku do funta wzrost był tylko symboliczny, a kolejne umocnienie notowały jen, juan czy waluta australijska. Ta ostatnia znalazła się nawet blisko kursu 0,73 USD. Dla naszej waluty miesiąc zakończył się symbolicznym umocnieniem z wyjątkowo udaną końcówką. Euro także notowało nieznaczną zmianę kursu, ale górami był dolar, choć wzrost o 0,19 proc. trudno uznać za znaczący. AUD zyskał

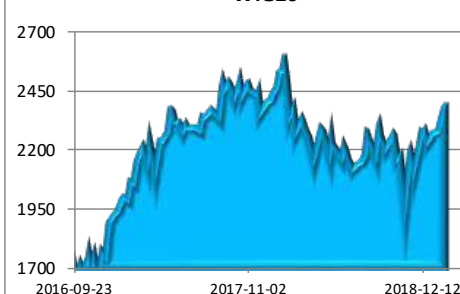
ponad 3 proc., na co wpływ miał przede wszystkim udany koniec miesiąca. Sporym zaskoczeniem był kurs pary USD/CNY, która straciła ponad 2,3 proc. Część analityków za bardziej prawdopodobne uważała przekroczenie kursu 7 juanów za dolara, ale tak się nie stało. Jeśli dojdzie do ocieplenia na linii Waszyngton-Pekin, to taki scenariusz będzie zapewne coraz mniej realny.

W piątek na rynku wydarzeniem dnia były amerykańskie payrolle. Odczyty z gospodarki USA były na pewno zaskoczeniem, bo zmiana zatrudnienia w sektorze pozarolniczym wzrosła zdecydowanie powyżej oczekiwań analityków (304 tys. wobec 165 tys.). Dolar jednak nie zyskał mimo dobrych danych i pierwszy lutowy dzień zakończył spadkiem do euro o 0,13 proc. Znacznie lepiej zaprezentował się do juana, ale tu trudno dopatrzeć się wpływu payrolli, bo wzrost widoczny był od godzin porannych.

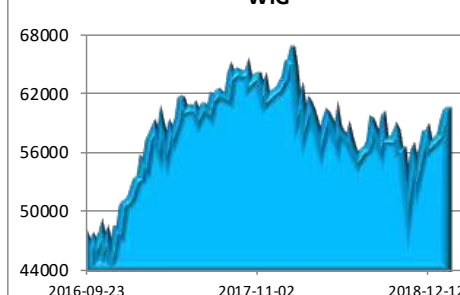
W bieżącym tygodniu w Chinach wypada Nowy Rok, więc w największej gospodarce Azji nastąpi długa przerwa. We wtorek decyzję o stopach procentowych podejmą bankowcy z Australii. Dzień później zbierze się RPP, ale w obu wypadkach na zmiany się nie zanoszą. W czwartek odbędzie się spotkanie w Londynie, ale tu według wstępnych prognoz Bank Anglii także nie dokona zmian. Może to być kolejny dowód na to, że światowa gospodarka znajduje się w nie najlepszym położeniu.

Rafał Grodowski

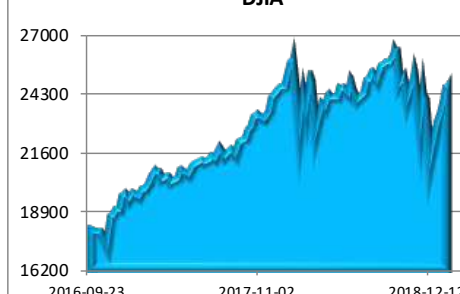
WIG20



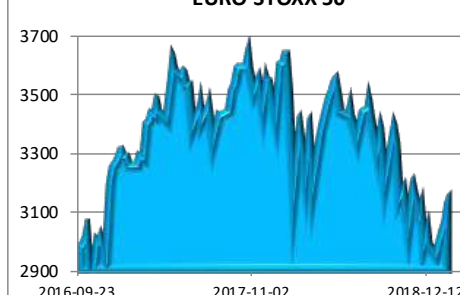
WIG



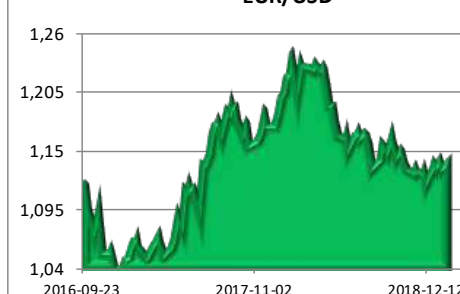
DJIA



EURO STOXX 50



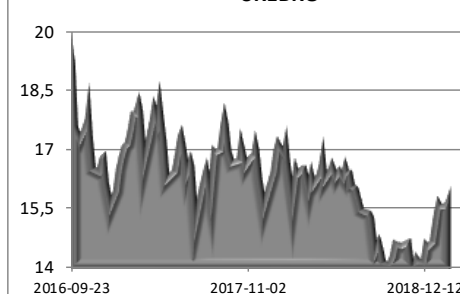
EUR/USD



GBP/USD



SREBRO





fot. Pixabay/d

NIEMCY NIE CHCĄ OGRANICZEŃ DLA DIESLI

PROTEST \ Około 800 osób demonstrowało w sobotę w Stuttgarcie, na południu Niemiec, przeciwko wprowadzanym ograniczeniom dla pojazdów ze starymi silnikami Diesla. To już czwarty taki protest w jednym z najważniejszych miast niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego.

AFERA \ Minister rolnictwa proponuje wzmocnienie Inspekcji Weterynaryjnej i monitoring w rzeźniach

Polska żywność jest bezpieczna

Jeden incydent spowodował, że miliony złotych wydane na promocję wołowiny poszły na marne – tak minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski skomentował aferę z nielegalnym ubojem krów. Rzeźnię, w której ubijano chore krowy, usunięto z listy zakładów, których produkcja jest dopuszczona do sprzedaży.

Jan Kamieniecki

W ciągu kilku tygodni przedstawię Radzie Ministrów propozycje rozwiązań uszczelniających nadzór nad systemem bezpieczeństwa żywności. Chodzi o to, by sytuacja z nielegalnym ubojem się nie powtórzyła – powiedział PAP minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Szef resortu wyjaśnił, że chodzi o wzmocnienie Inspekcji Weterynaryjnej i zastąpienie jej pracownikami tzw. lekarzy weterynarii wolnej praktyki, którzy pracują m.in. w ubojniach i przetwórnictwach mięsa na zlecenie powiatowych lekarzy weterynarii.

– Oczywiście będzie to wymagało wzmocnienia kadro-

wego i finansowego inspekcji – podkreślił Ardanowski. Kierowany przez niego resort poinformował w sobotę, że rzeźnię w powiecie Ostrów Mazowiecka, w której ubijano chore krowy, usunięto z listy zakładów, których produkcja jest dopuszczona do sprzedaży.

Ministerstwo Rolnictwa rozważa też zainstalowanie kamer w punktach odbioru zwierząt i rzeźniach, by monitorować ich działalność przez 24 godziny na dobę. W obecnie działających zakładach nie ma całodobowego nadzoru weterynaryjnego. Nie było go także podczas nocnego uboju we wspomnianej rzeźni. – Mięso zostało prawdopodobnie ostemplowane przez osoby do tego nieupoważnione,



Minister Ardanowski ubolewa, że jeden incydent zepsuł opinię o polskiej wołowinie
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

a jest to przestępstwo. Sprawę badają policja i prokuratura – stwierdził minister.

– Ten jeden incydent spowodował, że miliony złotych wydanych na promo-

cję polskiej wołowiny poszły na marne – powiedział Ardanowski. – Jedyne, co w tej chwili możemy zrobić, to rozmawiać z naszymi partnerami. Udzielamy wszelkich informacji, zapewniamy, że polska żywność jest bezpieczna – zaznaczył szef resortu rolnictwa.

Polska sprzedaje za granicę ponad 80 proc. wyprodukowanej wołowiny. – Jej eksport jest kluczowy dla opłacalności tej produkcji, ponieważ spożycie tego mięsa w Polsce jest nieduże – twierdzi Jerzy Wierzbicki, prezes Polskiego Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego. Z kolei prof. Andrzej Kowalski, dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, wskazuje na sukces sektora wołowiny w Polsce. – Od wejścia do UE produkcja wołowiny rośnie, poprawia się też jakość mięsa – ocenia.

(PAP)

Cyfryzacja zmieni rynek pracy

ZATRUDNIENIE \ Bank Światowy potwierdził w swoim raporcie, że stoimy w przededniu rewolucyjnych zmian na rynku pracy, które nastąpią w wyniku robotyzacji i cyfryzacji. Najważniejszym wyzwaniem dla rządów będzie zatem ochrona ludzi, a nie miejsc pracy. Dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie gwarantowanego minimum socjalnego dla tracących zatrudnienie.

Bank Światowy wskazuje na szybko rozwijającą się liczbę robotów na świecie. Postęp ten sprawia, że wiele osób boi się o swoje miejsca pracy. Jak czytamy w raporcie, rutynowe zawody zaczynają zniknąć, a powstaną nowe. Tylko w Europie mogą się pojawić 23 mln nowych miejsc pracy. Bank Światowy prognozuje, że duże zapotrzebowanie będzie na pracowników, którzy potrafią pracować w zespole i rozwiązywać problemy oraz mają wysokie zdolności komunikacyjne. Podkreśla też w swoim raporcie, że wskutek globalizacji i cyfryzacji będzie malała liczba długoterminowych umów, a rósł będzie sektor niestandar-

dowych form zatrudnienia i krótkoterminowych zleceń.

– Jest to związane z błyskawicznym rozwojem platform cyfrowych, z którymi tradycyjnym firmom czy korporacjom będzie coraz trudniej konkurować – uważa Michał Rutkowski, przedstawiciel Banku Światowego. Przykładem są sieci hotelowe, jak Marriott czy Hilton, które nie są w stanie mierzyć się pod względem miejsc noclegowych np. z platformą Airbnb, którą tworzy społeczność globalna. Innym przykładem są korporacje taksówkowe walczące np. z Uberem – platformą technologiczną, która łączy kierowców z pasażerami za pomocą aplikacji w smartfonie.

Zmieniający się rynek stanie się wyzwaniem dla rządów, które nie będą już chronić miejsc pracy, ale ludzi tracących zatrudnienie. Narastała będzie obawa o stabilność zarobków i bezpieczeństwo socjalne. Według Banku Światowego dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie gwarantowanego minimum socjalnego.

– Konkluzje płynące z raportu Banku Światowego są zbieżne z planami polskiego rządu, określonymi w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – podkreśliła Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister inwestycji i rozwoju. Zwiększane są kompetencje cyfrowe Polaków. Na staże w wysoko rozwiniętych technologicznie firmach przeznaczono już ok. 400 mln zł, a miliard euro wyniosą inwestycje, dzięki którym ok. 14 tys. szkół i 2 mln gospodarstw domowych uzyska dostęp do szerokopasmowego internetu.

Lucyna Piwowska, PAP

Resort wyklucza problemy z mocą w Polsce

ENERGETYKA \ W opinii resortu energii dostępna nadwyżka mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym w latach 2019 i 2020 wyniesie ok. 20 proc. krajowego zapotrzebowania.

W piątek na łamach „Gazety” informowaliśmy o ostrzeżeniach ekspertów Urzędu Regulacji Energetyki, którzy oszacowali, że latem i jesienią 2019 r. mogą się pojawić istotne trudności z zapewnieniem mocy. W ich opinii przy konieczności utrzymania odpowiedniego marginesu rezerwy może dojść do wprowadzania ograniczeń w dostawach energii elektrycznej. Urząd podkreślił jednak, że w swojej prognozie nie uwzględnił dodatkowych możliwości, m.in. importu, obniżenia zużycia energii na żądanie czy rezerwy zimnej.

Po tych informacjach w resorcie energii zorganizowano spotkanie, w którym udział wzięli przedstawiciele rządu, prezes URE Maciej Bando oraz prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych Eryk Kłossowski wraz z zespołem ekspertów operatora sieci przesyłowej (OSP). OSP

zaprezentowało najnowsze bilanse mocy oraz – korzystając z dostępu do szerszego zbioru danych – sporządziło prognozę bilansu mocy, biorąc pod uwagę zastosowanie dostępnych środków, takich jak interwencyjna rezerwa zimna, redukcja zapotrzebowania czy import energii z krajów sąsiednich.

Po spotkaniu poinformowano, że dostępna nadwyżka mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym w latach 2019–2020 wyniesie średnio 4900 MW. W związku z tym ryzyko niezbilansowania systemu w tym okresie jest istotnie niższe niż to prognozowane przez URE. Zaznaczono przy tym, że zbilansowanie systemu zależy również od terminowego oddawania do eksploatacji nowo budowanych i modernizowanych jednostek wytwórczych.

(p.woz)



KINO \ Rok temu zmarł Wojciech Pokora, jeden z najbardziej charakterystycznych aktorów komediowych XX w. w Polsce. Zagrał m.in. w takich filmach jak: „Zezowate szczęście”, „Hydrozagadka”, „Rejs”, „Poszukiwany poszukiwana”, „Nie ma róży bez ognia”, „Brunet wieczorową porą”, „Miś”, „CK Dezerterzy”, „Czterdziestolatek”, „Noce i dnie”, „Lalka” czy „Zmiennicy”. Aktor od 1957 r. do śmierci był żonaty z Hanną. Mieli dwie córki, Annę i Magdalenę. Zmarł w wieku 84 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

KULTURA

13

SKANDAL \ Eksperyment na tożsamości narodu

Walentynowicz wyklęta

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od dłuższego czasu prowadzi działania zmierzające do tego, by współfinansowane przez ministerstwo Europejskie Centrum Solidarności prezentowało prawdziwą, a nie politycznie zmanipulowaną historię ruchu. Chodzi m.in. o obecność Anny Walentynowicz w ekspozycji ECS. W sobotę Rada ECS odrzuciła propozycje resortu kultury.

Robert Tekieli

Ministerstwo, układając najwięcej pieniędzy na działanie ECS, chce „mieć prawo do wskazywania wicedyrektora instytucji (dyrektora wskazuje Miasto Gdańsk). Proponuje również utworzenie w ramach ECS Działu im. Anny Walentynowicz z zespołem ok. 10 osób (przy obecnym zatrudnieniu w ECS na poziomie ponad 60 osób)”. MKiDN wskazuje na konkretne błędy w działaniu ECS zarządzanego przez polsko-niemieckiego menadżera Basila Kerskiego: „ECS nie powinien – i nie może – być wykorzystywany instrumentalnie do bieżących działań polityczno-partyjnych. Nie może wykluczać ludzi Solidarności, takich jak



Celem MKiDN jest przywrócenie Europejskiego Centrum Solidarności wszystkim spadkobiercom idei Solidarności i włączenie ich w jego działalność | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Krzysztof Wyszowski, Andrzej Kołodziej czy Andrzej Rozpłochowski”.

W listopadzie 2017 r. legendarny opozycjonista Krzysztof Wyszowski opuścił de-

monstracyjnie Kolegium Europejskiego Centrum Solidarności w proteście przeciwko „bezprawnemu grupowemu zawłaszczeniu, praktycznie »sprywatyzowaniu«, instytucji będącej własnością spo-

łeczną (finansowanej ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Miasta Gdańska) przez klikę polityczną, publicznie znaną pod potoczną nazwą »układu gdańskiego«”.

Celem MKiDN jest przywrócenie Europejskiego Centrum Solidarności – zgodnie z jego misją – wszystkim spadkobiercom idei Solidarności i włączenie ich w jego działalność – jako współgospodarzy i rzeczywistych współorganizatorów.

W październiku 2018 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjęło decyzję o powrocie w 2019 r. do podstawowej kwoty dotacji podmiotowej dla ECS w wysokości 4 mln zł (z 7 mln). Jak uzasadniano, taka kwota jest zapisana w umowie o współprowadzeniu ECS.

W mediach społecznościowych trwa internetowa zbiórka, która ma wesprzeć Europejskie Centrum Solidarności. Celem zbiórki jest również zgromadzenie funduszy na zorganizowanie przez ECS tegorocznych obchodów rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r.

Od początku idea ECS spotkała się z zarzutami, że „fałszuje historię, fałszuje Solidarność” (Andrzej Gwiazda). Być może ma to związek z ideą Basila Kerskiego, według którego ECS „ma budować tożsamość narodu, eksperymentować”. Eksperyment na tożsamości narodu. Trudno to nawet skomentować.

Poezje zebrane Lieberta

LITERATURA \ Ukazały się „Poezje zebrane” Jerzego Lieberta, tom zbierający całą dostępną poetycką spuściznę zmarłego w 1931 r. twórcy, uważanego często za najwybitniejszego poetę katolickiego w Polsce XX w.

Był jednym z bardziej interesujących poetów z otoczenia Skamandra. Twórcą religijnym, skupionym na istnieniu, pozbawionym jakiegokolwiek pozy. Bóg jego poezji jest Bogiem zabórczym, pragnącym człowieka. Ten, wchodząc w relację ze Stwórcą, musi potwierdzać co dzień czynem, że odpowiedział na to miłosne wezwanie: „Uczyniwszy na wieki wybór./W każdej chwili wybierać muszę”.

Liebert doświadczył w swym życiu niespełnionej miłości do kobiety, podobnie na tej twórczości mocno odciśnęła się choroba. Postępująca gruźlica i własne umieranie jest kolejnym wielkim tematem tej poezji. Do umierania Liebert ma stosunek rzeczowy, obiektywny,



Jerzy Liebert | fot. Wikimedia/d

czasami gorzko ironiczny. Co ciekawe, mimo eschatologicznej perspektywy tej twórczości, ziemski horyzont nie jest przez podmiot liryczny nigdy przekroczony. Sprawy, których może doświadczyć kończą się tu, w „lipcowej ziemi”.

Przez całe dorosłe życie Jerzy Liebert pozostawał pod wpływem franciszkańskiego katolicyzmu księdza Kornilowicza z podwarszawskich Lasek. Zmarł w wieku 27 lat i został po-

chowany na warszawskich Powązkach. „Uczę się ciebie, człowieku. Powoli się uczyć, powoli./Od tego uczenia trudnego Raduje się serce i boli./O świecie nadzieją zakwita, Pod wieczór niczemu nie wierzy./Czy wątpi, czy ufa – jednak – Do ciebie człowieku należy./Uczę się ciebie i uczyć I wciąż cię jeszcze nie umiem/– Ale twe ranne wesele, Twą troskę wieczorną rozumiem”.

.....
(eRT)

Straszny dwór według Jacka Kowalskiego

OPERA \ Rozpoczął się Rok Stanisława Moniuszki. Państwowy Instytut Wydawniczy oddaje do rąk czytelników niezwykłą publikację „Straszny dwór, czyli sarmackie korzenie Niepodległej” Jacka Kowalskiego.

Autor, profesor Jacek Kowalski, wybitny znawca kultury staropolskiej i laureat prestiżowej Nagrody Literackiej imienia Józefa Mackiewicz, ukazuje Moniuszkowską operę jako utwór wielowarstwowy. „Straszny dwór” staje się tu węzłem nieoczekiwanych treści, aluzji i ukrytych znaczeń, które autor w narracji stylizowanej na gawędę przedstawia czytelnikom. Znajdziemy tu informacje na temat samego kompozytora, historii politycznej, nastrojów społecznych, estetyki ówczesnych inscenizacji czy składu zespołów artystycznych wystawiających operę.

Druga część książki zawiera libretto „Strasznego dworu” w niezwyklej edycji, która odzwierciedla stan tekstu w chwili przygotowań do prapremiery. Podstawą jest rękopis libretta pióra Jana Chęcińskiego, autor

zestawił go z wersją drukowaną (i ocenioną) oraz partyturą utworu, w którą Moniuszko własną ręką wpisywał słowa.

Zabiegi te przywracają „Strasznemu dworowi” kształt, jakiego nigdy nie mieliśmy szansy poznać – od początku zniekształcane przez cenzorów libretto ulegało potem kolejnym, już wykonawczym odkształceniom i modernizacjom. „Nowe” libretto pozwoli również czytelnikom poznać tajniki warsztatu kompozytora, który jako maestro całości dzieła modeluje według własnych zamierzeń tekst stworzony przez librecistę.

Do tytułu została dołączona płyta CD z nagraniem opery Moniuszki z 1965 r. w wykonaniu m.in. Haliny Słonickiej, Andrzeja Hiolskiego i Bernarda Ładysza.

.....
(mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

François de La Rochefoucauld

(1613–1680) francuski pisarz, pamiętnikarz i filozof, refleksje na temat natury ludzkiej zawarł w zbiorze „Maksymy i rozważania moralne”

„Jesteśmy tak przyzwyczajeni grać komedię wobec innych, iż w końcu gramy komedię wobec samych siebie”

FELIETON \ Kolejny, który nie chce, ale musi

Chocholi taniec Owsiaka

Po śmierci Pawła Adamowicza Jerzy Owsiak zszokował wszystkich i zapowiedział odejście z WOŚP. Tuż po pogrzebie prezydenta Gdańska kontrowersyjny showman ogłosił powrót do fundacji. W takim działaniu nie może być mowy o przypadku.



Grzegorz Wszolek

Owsiak nie wytrzymał nawet godziny od momentu podania oficjalnego komunikatu 14 stycznia, że prezydent Gdańska Paweł Adamowicz nie żyje. Zorganizował natychmiast konferencję prasową, ustawił na stoliku żałobną fotografię samorządowca i wszystko potoczyło się lawinowo. Mimo kolejnego rekordu w zbiorce do puszek, szumnych zapowiedzi jeszcze w dniu gdańskiej tragedii, Owsiak postanowił zrezygnować z kierowania zarządem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Być może ten tekst czytają akurat miłośnicy Owsiaka, więc wybaczą Państwo, ale lider WOŚP wykorzystał brutalną śmierć, dokonaną na oczach milionów, do własnych celów. I nie ma w tym poglądzie niczego kontrowersyjnego, wskazuje na to po prostu kalendarium zdarzeń i tłumaczenia samego Owsiaka.

Owsiakowi wolno więcej?

Na konferencji prasowej 14 stycznia, kiedy naród musiał oswoić się z brutalną stratą Pawła Adamowicza, Owsiak stwierdził, że „poczuł się jak w Auschwitz”, bo telewizja publiczna mocno go kryty-



Owsiak w 2014 r., po śmierci dziecka w szpitalu w Skierniewicach, zrezygnował z kierowania Orkiestrą, by po jakimś czasie na nowo objąć jej stery. Po śmierci Adamowicza zastosował ten sam wypróbowany numer | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

kuje. – Jeżeli mnie nie będzie, to może wszystkim tym szaleńcom, którzy mają nazistowskie pomysły z plasteliną włącznie, pani Barbaro Piela: uraziła pani bardzo mnie, bardzo mnie pani uraziła. Poczułem się istotnie jak w Auschwitz – mówił lider WOŚP. Gdzie reakcja polskich Żydów, amerykańskich instytucji kulturalnych na tego typu porównania? Przecież w Auschwitz gazowano, zezwie-

rzęcano więźniów. Satyra, nawet niskich lotów, jak uważają Owsiak i jego zwolennicy, nie ma prawa pojawić się w takim kontekście. Gdyby Jarosław Kaczyński porównał siebie do więźnia w Auschwitz w związku z krytyką nieprzychylnych mu mediów, zaprotestowałaby cała elita polityczna w Izraelu. Owsiak wypowiedział skandaliczne słowa o Auschwitz w chwili, gdy wydawało się, że najgorsze, co mógł zrobić, to ciągnąć finał WOŚP w TVN w niedzielny wieczór – chociaż powaga chwili po zamachu nakazywała wykonanie jakiegokolwiek gestu po tragicznym wydarzeniu.

W obronie agencji ochrony

Nie minęło pół godziny od pojawienia się czarnych pasków w stacjach telewizyjnych, a Owsiak już wziął w obronę agencję ochrony Tajfun i gdańskich organizatorów światła do nieba. Przypomnijmy, że od momentu wejścia na scenę Stefana W. aż po śmiertelne ugodzenie prezydenta Pawła Adamowicza nożem i makabryczny taniec radości sprawcy na oczach

zszokowanej widowni minęła ponad minuta. Podczas finału WOŚP próżno było szukać ochroniarzy i być może dlatego prezydent Gdańska zginął. W tej sprawie zarzuty składania fałszywych zeznań i nakłaniania do tego czynu usłyszał dyrektor ochrony Tajfun Dariusz S. – Trudno winić organizatorów, trudno mówić o złym zabezpieczeniu, to była otwarta scena – twierdził 14 stycznia Jerzy Owsiak. Gdy „Wiadomości” TVP przypomniały o jego wypowiedzi, otoczenie lidera WOŚP oskarżało media publiczne o kłamstwa, bowiem Owsiak podobno nic nie mówił o firmie Tajfun. Tymczasem od lat jest jeden i ten sam problem z imprezami Owsiaka – bezpieczeństwo. Lider WOŚP jak ognia unikał rejestrowania kolejnych finałów orkiestry czy festiwalu Woodstock (dziś Pol’And’Rock) w kategorii imprez masowych. W takim wypadku wydarzenie ochrania policja, muszą być zwiększone nakłady na ochronę, inwalidzi, emeryci i goście z łapanki nie mają czego szukać – przynajmniej teoretycznie. W oczywisty spo-

sób organizator finału, czyli gdański WOŚP, odpowiada za tragedię.

Rezygnował Jurek razy kilka...

Nie miną dwa tygodnie i Owsiak wróci – pomyślałem po słynnej konferencji tuż po śmierci Pawła Adamowicza. I rzeczywiście tak się stało po... pogrzebie prezydenta Gdańska w bazylice Mariackiej. – Wracamy do roboty – oświadczył showman, którego pół Polski wręcz błagało o powrót. Rozumiem, że Owsiak to pewien symbol, że bez niego trudno wyobrazić sobie telewizyjny pokaz jak co roku. Natomiast mało kto wpadł na taki pomysł, że WOŚP potrzebuje przewietrzenia, jak Szlachetna Paczka od ks. Jacka Strzyżka. I obu stronom taki odpoczynek dobrze zrobi. Zamiast racjonalnej decyzji, podjętej na chłodno, mieliśmy do czynienia z gorączkowymi próbami zażegnania kryzysu. Zaraz, zaraz... czy konferencje Owsiaka ze stycznia 2019 r. czegoś nie przypominają?

„Wobec śmierci kolejnego dziecka wskutek nieudzielenia fachowej pomocy medycznej, jako członkowie zarządu Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, stawiamy pod znakiem zapytania swoje dalsze działania na rzecz pomocy polskiej medycynie dziecięcej” – oświadczyło małżeństwo Owsiaków w 2014 r., gdy w szpitalu w Skierniewicach zmarło 2,5-letnie dziecko.

– Składałem rezygnację ze wszystkiego – mówił w filmiku, nagrany niedługo potem. – Ilość pomyj, wylanych na mnie i moją rodzinę jest ogromna. Złożyłem rezygnację ze wszystkiego. To samo zrobiła moja żona. Cała nasza załoga powiedziała: „Jurek, Dzidzia, dalej będziemy pracowali, chociaż będzie piekielnie trudno, że nie jesteśmy razem” – deklarował Owsiak. To było zaledwie pięć lat temu i cały ten cyrk – bo tak trzeba nazwać zachowanie Owsiaka w obliczu tragedii gdańskiej – znowu się powtórzył. Już nikt nie nabierze się na tak wypróbowany numer. W ostatnim tygodniu rozmawiałem z osobami, które bardzo cenią Owsiaka, wspierają WOŚP i jeżdżą co roku na festiwal muzyczny do Kostrzyna nad Odrą. Byli zdziwieni i oburzeni postawą lidera orkiestry, dla której nie potrafią znaleźć wytłumaczenia. Kalendarium wydarzeń mówi wszystko.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.

90-349 Łódź

ul. Księdza Biskupa Wincentego Tymienieckiego 22 G

ogłasza przetarg nieograniczony (poza PZP) na:

wyłonienie Wykonawcy na świadczenie usług cateringowych na potrzeby Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

Istotne Warunki Zamówienia z formularzem ofertowym i kompletem załączników zamieszczone zostaną do dnia **6 lutego 2019r.** na stronie internetowej ŁSSE S.A. www.sse.lodz.pl w zakładce BIP.

Oferty należy składać w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. (Sekretariat) przy ul. Księdza Biskupa Wincentego Tymienieckiego 22 G w Łodzi **do dnia 25 lutego 2019r. do godz. 11.00.**

Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 25 lutego 2019r. o godz. 12.00** w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Joseph Conrad

(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim

⚡ Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą. Podobnie jak nadmierne poczucie błogości zwiastuje nadejście szału, poczucie bezpieczeństwa wyprzedza szybki cios klęski. ⚡

Cztery dni temu w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyła się już siódma (sic!) debata na temat, jak to określono tym razem, „praworządności i praw podstawowych na Węgrzech”. Poprzednie debaty, które w Budapeszcie odbierane są przez przeważającą część Madziarów jako antywęgierskie, miały miejsce w latach 2011, 2012, 2013, 2015 (wtedy były aż dwie), ale też w roku 2017. Tendencja jest wzrostowa – w poprzedniej kadencji europarlamentu były bowiem „tylko” trzy takie debaty, a w obecnej, choć nie jest jeszcze zakończona, już cztery.

Wyrodna rodzina polityczna – EPP

Dzieje się to w sytuacji, w której rządząca Węgrami trzy kadencje z rzędu partia Fidesz, należąca przecież do Europejskiej Partii Ludowej, tworzącej największą grupę polityczną w PE, ma ze strony EPP swoisty parasol ochronny. Nawet jeśli ostatnio zaczął on przeciekać, to wciąż jest faktem. To jest zresztą powód, dla którego Węgrzy nie opuszczają EPP, wbrew wielu komentatorom, także z Polski, wieszczących naturalny sojusz i wspólną frakcję w Parlamencie Europejskim Fideszu oraz Prawa i Sprawiedliwości. Dodam, że szefowie rządów należących do EPP spotykają się regularnie, a partie należące do tej „rodziny politycznej” rządzą lub współrządzą niemal połową państw członkowskich UE. Dokładnie w trzynastu krajach: Niemczech, Austrii, Holandii, Belgii, Irlandii, Danii, Finlandii, Estonii, na Węgrzech, Słowacji, w Bułgarii, Chorwacji i na Cyprze. Na ostatnim szczycie obecnych było jedenastu premierów państw Unii.

Węgrzy na grochu i unijny kij bejsbolowy

Znamienne jest to, że na sesji europarlamentu w Strasburgu w połowie stycznia, podczas debaty o propozycji Komisji Europejskiej (reprezentowanej na forum PE przez niemieckiego komisarza Guenthera Oettingera) dotyczącej powiązania budżetu Unii Europejskiej z „przestrzeganiem praworządności” nie wymieniano Polski, ale Węgry... Nie mamy jednak złudzeń, że nie będzie to europejski polityczny kij bejsbolowy również na nasz kraj, ale w ostatnich tygodniach Bruksela chciałaby widzieć jako klęczących na grochu przede wszyst-

UNIA EUROPEJSKA \ Równi i równiejsi

Huzia na Madziara, czyli UE kontra Węgry

Węgry gonią Polskę! Nie chodzi tu o PKB na głowę mieszkańca, bo w tym aspekcie notujemy akurat najwyższy wzrost w Europie. Chodzi o zainteresowanie Unii Europejskiej i próby stawiania do kąta.



Ryszard Czarnecki

kim Madziarów, a nie Polaków. Czyżby był to efekt zamknięcia w ostatnich miesiącach „frontu unijnego” przez Rząd RP?

Lista grzechów ciężkich

Nie tak dawno w Strasburgu debatowano i głosowano nad raportem holenderskiej posłanki z frakcji Zielonych Judith Sargentini. Skala zarzutów wobec Budapesztu była szersza niż wobec Polski. Nam zarzucono próbę upolitycznienia sądownictwa (choć stosujemy podobne rozwiązania jak np. Niemcy, Francja, Hiszpania czy Holandia), jednak lista oskarżeń wobec Węgier jest znacznie dłuższa. Chodzi o zmiany w systemie wyborczym, zmiany konstytucji, konflikt interesów i korupcję, ochronę danych osobowych i prywatności. W sprawozdaniu Holenderki są też wymienione inne „grzechy ciężkie”. Chodzi o rzekome naruszenia wolności zrzeszania się, wypowiedzi, nauki religii, równouprawnienia płci, praw mniejszości etnicznych i religijnych. Wreszcie skrytkowano w nim politykę imigracyjną Budapesztu. Kiedyś mówiło się, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. We współczesnej Unii, gdy nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o... imigrantów i uchodźców. Tak było i tym razem w wypadku kraju naszych bratanków.

Chodzi nie tylko o Węgry i Polskę...

Oczywiście Parlament Europejski powtarza potępienie Budapesztu naszym mantrą tak, jak uczynił to sześciokrotnie wobec Polski na sesjach plenarnych i bodaj czterokrotnie na posiedzeniach Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE). Napisałem „bodaj”, bo w pewnym momencie straciłem i rachubę, i zainteresowanie ideologiczną nachalnością tych zarzutów. Debat

w Parlamencie Europejskim w tej kadencji doczekały się także trzy inne kraje z naszego regionu: kolejno Słowacja, Rumunia i Czechy. To pokazuje, że stara Unia nie kieruje się jakimś antypolonizmem czy antymadziaryzmem, lecz obawia się rosnącej siły i konkurencyjności jedenastu krajów Europy Środkowowschodniej i Południowowschodniej, które weszły do UE w trzech fazach – latach 2004, 2007 i 2013.

Jak uzyskać większość w PE

Skrajnie krytyczne wobec Węgier słowa potępienia, które padały w Brukseli około stu godzin temu, uwypukliły ciągłość zarzutów wobec kraju podkreślającego suwerenność narodową oraz rolę chrześcijaństwa i tradycji w życiu własnego państwa oraz Europy. Nawiązano skądinąd do krytykowanych przez Komisję Europejską węgierskich regulacji w zakresie ładu medialnego jeszcze w 2011 r.

Przed blisko pięcioma miesiącami w europarlamencie potępiono Budapeszt 448 głosami przy sprzeciwie blisko 200 i wstrzymujących się niespełna 50. Wówczas, aby osiągnąć 2/3 niezbędne do „uruchomienia” rady, zastosowano identyczny manewr jak przy odwołaniu mnie ze stanowiska wiceprzewodniczącego, czyli nie wliczono głosów wstrzymujących. Dzięki temu antywęgierska większość uzyskała wymagany limit. Jednak już 17 października 2018 r. Budapeszt formalnie zaskarżył ten tryb poprzez skargę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ECJ). Podobnie zresztą jak ja po procedurze europarlamentu. I ja, i Budapeszt czekamy na wyrok Trybunału w Luksemburgu. Mogą one podobno zapaść, w obu wypadkach, wiosną tego roku.

Europarlamentarna większość ostatnio wściekła się na Budapeszt. Uznano,

że Węgry miały rzekomo sfinansować kampanię medialną, w której zaatakowano autorów ostatniego antywęgierskiego raportu.

„Komu bije dzwon...”

W grudniu 2018 r. na posiedzeniu unijnej Rady ds. Ogólnych (General Affairs Council) obradowano nad „rządami prawa” u Madziarów. Padł kolejny zarzut: wymuszone przeniesienie finansowanego przez George’a Sorosa Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego do Wiednia. Skalę naruszeń unijnego prawa przez Węgry uznano za poważną. Komisja Europejska proponowała kolejne spotkania GAC, które miały by być poświęcone szczególnie drażliwym z punktu widzenia UE tematom, takim jak wolność słowa oraz wymiar sprawiedliwości. Komisja Europejska proponowała rozszerzenie formuły posiedzeń GAC w kontekście Budapesztu m.in. o OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) oraz GRECO (Grupa Państw Przeciwko Korupcji). Warto zapamiętać, które państwa poparły propozycje Komisji Europejskiej skierowaną przeciwko Węgrom: Niemcy, Francja, Holandia, Belgia, Luksemburg, Finlandia, Dania oraz Portugalia. Charakterystyczne, że aż w pięciu z tych państw rządzą lub współrządzą ugrupowania, które są w tej samej politycznej rodzinie co węgierski Fidesz...

Jak widać, trzy główne organy Unii Europejskiej, Rada, Komisja i Parlament, zaczęły w ostatnim półroczu intensywnie „grillować” naszych przyjaciół z Grupy Wyszehradzkiej. Jakie powinno być w związku z tym stanowisko Polski? Do odpowiedzi na to pytanie warto użyć motta książki Ernesta Hemingwaya „Komu bije dzwon”, czyli słów Johna Donne’a: „Przeto nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: bije on tobie”.

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



DWA BILANSY POWSTANIA

TRAGEDIA I NADZIEJA \ W walkach w powstaniu styczniowym, które trwało od stycznia 1863 r. do października 1864 r., wzięło udział co najmniej 200 tys. powstańców. Bezpośredni bilans zrywu był tragiczny – kilkadziesiąt tysięcy poległych lub straconych przez Rosjan, 38 tys. osób zesłanych na Syberię. Jednak sama tradycja powstańcza dała „paliwo” wielu polskim ruchom niepodległościowym.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

17

ROZMOWA \ Z ppłk. dr. Jackiem Lasotą, kierownikiem Zakładu Sztuki Wojennej i Polemologii w Instytucie Strategii Wojskowej na Wydziale Wojskowym Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie, rozmawia Paweł Kryszczak

Powstanie styczniowe jako przykład konfliktu asymetrycznego

Jednym z wielu powodów porażki powstania styczniowego było niedoceniecie przeciwnika. Wśród powstańców na początku insurekcji panował zbyt duży optymizm. Uważano, że armia carska jest bardzo mocno osłabiona po klęsce w wojnie krymskiej, która rozegrała się w latach 1853–1856. Ta przegrana wojna przyczyniła się do reform, które przeprowadzono w wojsku carskim. Konflikt krymski realizowany był militarnie według zasad wojennych z czasów napoleońskich. Natomiast już w czasach powstania styczniowego nowoczesna wojskowa myśl rosyjska była w rozkwicie. A z drugiej strony większość z powstańców nie miała nawet podstawowego przeszkolenia wojskowego.

Jak wyglądało uzbrojenie powstańców styczniowych?

Uzbrojenie ok. 200 tys. powstańców, którzy zaangażowali się w powstanie, było bardzo zróżnicowane. Na wyposażeniu były zarówno najnowocześniejsze karabiny, jak i broń myśliwska oraz kosy i (piki). Zdarzało się, że żołnierze pochodzenia polskiego z armii carskiej przechodzili na stronę polską z całym ekwipunkiem. Organizowano również zakupy sprzętu za granicą. Było to jednak utrudnione ze względu na skuteczne działania służb celnych Prus i Austro-Węgier utrudniających przerzut broni do Królestwa Polskiego. Z ok. 200 tys. sztuk broni tylko ok. 10 proc. trafiło do rąk powstańców.

Jaka była struktura wojsk powstańczych?

Wojsko powstańcze dzieliło się na jazdę i piechotę. Ta ostatnia na kosynierów dysponujących bronią białą i strzelców. Strzelcy ze względu na rodzaj używanej broni dzielili się na tyralierów, którzy mieli do dyspozycji broń gładkolufową oraz karabinierów z bronią o gwintowanej lufie. Wojsko powstańcze dysponowało również kawalerią. Jeżeli była to zdyscyplinowana jednostka, to miała wysoką wartość bojową. Charakteryzowała się dużą mobilnością. Wykorzystywano ją przede wszystkim do rozpoznania i podjazdów. Kawaleria dzieliła się na szwadrony w liczebności 60–80 jeźdźców, a szwadrony na plutony.

Czy decydowano się na tworzenie większych związków taktycznych?

Józef Hauke-Bosak stworzył dwie dywizje dysponujące 8 pułkami w sile 5 tys. ludzi. Oddziały te były równieź zorganizowane na wzór armii regularnej. Jednak po kilku zwycięskich potyczkach zostały rozbite w bitwie opatowskiej, która miała miejsce 21 lutego 1864 r.



| fot. Wikipedia/d

Jak zauważa Henryk Michał Kamieński w swojej książce „Wojna ludowa”, wydanej w 1866 r., armię regularną należy tworzyć po dużych sukcesach oddziałów partyzanckich.

Podczas powstania styczniowego miało miejsce aż 1200 bitew i potyczek. Które ze starć zbrojnych zasługuje na bliższe poznanie?

Do takiego starcia należy zaliczyć bitwę pod Żyrzynie 8 sierpnia 1863 r. Dowódcą polskiego zgrupowania Michał Heydenreich ps. Kruk zorganizował zasadzkę na rosyjski transport w Lasach Żyrzyńskich, na drodze z Dębina do Lublina. Powstańców w tym starciu cechowała duża manewrowość oraz wykorzystanie zaskoczenia, dzięki czemu odnieśli oni zwycięstwo.

W jaki sposób powstańcom udało się utrzymać tak długo przed naporem potężnej armii imperium rosyjskiego?

Powstanie, które objęło całe Królestwo Polskie i znacz-

ną część Litwy oraz Wołyń, nie trwało równomiernie długo na terenie całego obszaru zaboru rosyjskiego. Na jednym obszarze zanikało, rozwijało się na innym, a na kolejnym dopiero się tworzyło. Inną kwestią jest zaangażowanie się społeczeństwa w pomoc powstańcom, dzięki czemu działania te mogły trwać dłużej. Mimo olbrzymiej dysproporcji sił ostatnie oddziały powstańcze ks. gen. Stanisława Brzóska walczyły na Podlasiu do wiosny 1865 r. Powstańcy wytrzymali tak długo, gdyż korzystali ze skutecznej taktyki charakterystycznej dla działań partyzanckich, która polegała na zasadzkach na konwoje oraz atakach na miasteczka i wsie, gdzie znajdowały się magazyny wojskowe. Unikano przy tym bezpośredniego starcia z silnymi oddziałami przeciwnika. Bardzo ważnym aspektem była doskonała znajomość terenu, na którym walczyli powstańcy. Dzięki temu mogli wykorzystać

sprzyjające warunki terenu do organizacji np. zasadzek czy marszy. Natomiast w wyniku porażki mogli niepostrzeżenie wycofać się w inne miejsce i tam odpocząć, zreorganizować się i ponownie wrócić do walki.

Jakie główne cele do zrealizowania wyznaczili sobie powstańcy styczniowi w dniu wybuchu powstania?

Powstanie miało wybuchnąć w różnych punktach na obszarze byłej Rzeczypospolitej. Nie udało się to w pełnym zakresie. Atak miał nastąpić na 15 głównych garnizonowych punktów na obszarze Królestwa Polskiego. Były to koszary wyposażone w magazyny broni i amunicji. Dzięki zdobyciu tego wyposażenia chciano rozwinąć działalność w całym kraju. Niestety nie udało się zdobyć ani jednego garnizonu.

Jakie kroki podjęło Imperium Rosyjskie, aby zdławić powstanie styczniowe?

Działania przeciwpartyzanckie ze strony Imperium Rosyjskiego charakteryzowały się dużą brutalnością. Przeprowadzono pacyfikację ludności cywilnej, aby pozbawić bazy i pomocy powstańców. Wsie i dwory szlacheckie dawały możliwość odpoczynku, zdobywania informacji, leczeniu chorych lub nawet zaopatrywania powstańców w podstawowe środki logistyczne takie jak żywność, środki opatrunkowe czy lekarstwa. Wojska carskie prowadziły działania, które miały na celu rozbięcie partii powstańczych i ograniczenie ich zdolności manewrowych. Aby powstańców pozbawić potencjalnej bazy rekrutacyjnej, zdecydowano się na uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim na korzystnych warunkach. Był to jeden z wielu powodów, dla którego chłopów nie byli zainteresowani kontynuacją walki. Od cara Aleksandra II dostawali więcej, niż powstańcy mogli zaproponować.

W końcu powstańcy musieli uznać wyższość Imperium Rosyjskiego. Jakie były główne przyczyny porażki?

Jednym z wielu powodów porażki powstania styczniowego było niedoceniecie przeciwnika. Wśród powstańców na początku insurekcji panował zbyt duży optymizm. Uważano, że armia carska jest bardzo mocno osłabiona po klęsce w wojnie krymskiej, która rozegrała się w latach 1853–1856. Ta przegrana wojna przyczyniła się do reform, które przeprowadzono w wojsku carskim. Konflikt krymski realizowany był militarnie według zasad wojennych z czasów napoleońskich. Natomiast już w czasach powstania styczniowego nowoczesna wojskowa myśl rosyjska była w rozkwicie. A z drugiej strony większość z powstańców nie miała nawet podstawowego przeszkolenia wojskowego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

SPORT

19-20



fot. TVP/d

„EKSPEDYCJA” \ Albert, wysłannik ONZ, dociera z misją ucywilizowania Ludu Końca Świata. W zamian za pomoc humanitarną tubylcy powinni zaprzestać jedzenia ludzkiego mięsa. Wódz plemienia postanawia się zgodzić, jednak lud nie zamierza zmieniać swoich obyczajów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (8) - serial 09:35 Komisarz Alex (60) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (24) - serial 11:30 Korona królów - taka historia... 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 13:00 BBC w Jedynce 14:00 Elif (417) - serial	06:55 Coś dla ciebie 07:20 Na sygnale (210) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (104) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1993) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:10 Dążyć do sprawiedliwości - nabożeństwo 14:05 Bake off - Ale ciacho! 5 (6) - widowisko	07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:05 Ukryta prawda (650) - serial 12:00 Szpital (492) - serial 13:00 Szkoła (393) - serial 14:00 Zakochani po uszy (10) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - mag. 15:30 Szkoła (394) - serial 16:30 Szpital (493) - serial 17:30 Ukryta prawda (651) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (618) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (619) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (67) - serial 11:00 Dlaczego ja? (830) - serial 12:00 Gliniarze (111) - serial 13:00 Trudne sprawy (777) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2814) - serial 14:45 Dlaczego ja? (698) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:20 Niezwykłości przyrody Nowej Zelandii 08:30 Maryjność duszą polskiego narodu 09:00 Podróż Apostolska Ojca Świętego 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Ivato 11:50 Retrospekcja 12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (108) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3423) - serial 18:30 Korona królów (168) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (24) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (106) 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Lekkoatletyka: Orlen Cup Łódź 2019 - studio 18:45 Lekkoatletyka: Orlen Cup Łódź 2019	18:30 Zakochani po uszy (11) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2819) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Życie bez wstydu (9) - reality show 22:30 Martyna na krańcu świata - serial dokumentalny 23:35 Wierna - film SF, USA 2016.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (166) - serial 17:00 Gliniarze (96) - serial Serial ukazuje mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności.	14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	12:00 Informacje dnia 12:20 Guadalupe - żywy obraz 13:20 Koncert życzeń 14:10 Młodzi Światu 14:25 Wywiad z prof. Rémim Brague'iem 15:10 Podróż Apostolska Ojca Świętego 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (84) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Ekspedycja - sztuka Wiktora Szenderowicza 22:35 Sława i chwała (5) - serial 23:45 Kocham życie - film dok., Polska 2018 00:45 Sanatorium miłości (3) - reality show	20:10 Barwy szczęścia (1994) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1417) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Rozbite marzenia. 1918-1939 (5) - serial 23:05 Godziny grozy (4) - serial 23:55 Sfora (2) - serial 01:00 Batalion - dramat wojenny, Rosja 2015	02:00 Tris i Cztery muszą przekroczyć granicę metropolii przyszłości i wejść do zupełnie nieznanego sobie świata, ukrywanego przez system. Jest to jedyny sposób, by ocalić ludzkość i zniszczyć dyktaturę. To, co odkryją po drugiej stronie, każe im zweryfikować wszystko, w co dotąd wierzyli. 02:00 Co za tydzień	18:00 Pierwsza miłość (2815) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (378) - serial 20:10 Megahit: Apokalypso - dramat przygodowy, USA 2006 23:00 Ślad (17) - serial 00:00 12 godzin - film sensacyjny, USA 2012 02:05 Geneza planety małej - film SF, USA 2011	21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	19:30 Jay Jay Odrzutowiec: Modlitwa z udziałem dzieci 19:45 Jay Jay Odrzutowiec: Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Święta Teresa z Lisieux

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

POLITYKA, CYWILIZACJA, HISTORIA
NONE
PANSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PRZĘNTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ŁUKASZ FABIAŃSKI NAJLEPSZYM PIŁKARZEM 2018 R.

PLEBISCYT \ Bramkarz reprezentacji Polski i West Hamu United Łukasz Fabiański został wybrany najlepszym piłkarzem 2018 r. w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna”. Poprzednio przez siedem lat z rzędu triumfował w nim Robert Lewandowski. Trenerami roku zostali Czesław Michniewicz oraz Piotr Stokowiec z Lechii Gdańsk.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 2019

SPORT

19



Stefan Horngacher ma kontrakt z polską kadrą tylko do 30 marca | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SKOKI NARCIARSKIE \ Stefan Horngacher może opuścić reprezentację Polski

Niemcy chcą nam zabrać trenera

W piątek, sobotę i niedzielę na mamuciej skoczni w Obersdorfie nasi skoczkowie walczyli o kolejne punkty Pucharu Świata. Polacy spisali się bardzo dobrze, udowadniając, że ich forma przed mistrzostwami świata rośnie. Humor kibicom psują jednak negocjacje, które chce podjąć z trenerem Polaków Stefanem Horngacherem niemiecka federacja narciarska.

Artur Szczepanik

Trener reprezentacji Niemiec Werner Schuster zapowiedział, że po zakończeniu sezonu zrezygnuje ze swojej pracy. Kandydatem numer jeden na jego następcę jest Horngacher. Austriacki szkoleniowiec, któremu zawdzięczamy ogromne sukcesy naszych skoczków w ostatnich sezonach, mieszka na stałe w Niemczech i pracował tam przez wiele lat. Kiedy przyjął propozycję z Polski, nie ukrywał, że rodzina nie była tym zachwycona. Jego żona Nicole pracuje jako fizjoterapeutka w niemieckiej kadrze skoczków. Dzieci Dana Maria i Amadeus chodzą do szkoły w Hinterzarten i mieszkają tam razem z mamą, bo rodzina uznała, że przeprowadzka do Polski nie ma sensu. Horngacher jeździ do Badenu-Wirtembergii, kiedy tylko może. A nie jest to krótka droga, bo Hin-

terzarten leży w pobliżu granicy niemiecko-francusko-szwajcarskiej, czyli na południowo-zachodnim krańcu Niemiec. Praca dla tamtejszej federacji byłaby więc Austriakowi bardzo na rękę.

Kontrakt Austriaka z polską federacją kończy się 30 marca. W umowie jest jednak zapis o przedłużeniu go o kolejny rok, jeśli obie strony wyrażą taką chęć. – Praca dla niemieckiej federacji narciarskiej byłaby dużym zaszczytem – przyznał w Obersdorfie w rozmowie z telewizją ARD Horngacher, który zdaniem mediów zza naszej zachodniej granicy „zasygnalizował tym zainteresowanie powrotem do Niemiec”. – Praca dla tak wielkiej federacji narciarskiej byłaby oczywiście wielkim zaszczytem, ale trzeba jeszcze trochę poczekać i zobaczyć, co się wydarzy – powiedział Horngacher, który był w przeszłości trenerem niemieckich juniorów, odpowiadał za ka-

drę B i był trenerem Martina Schmitta. – Jeszcze za wcześnie, by mówić o tym, kto będzie następcą Schustera. Od dawna utrzymuję kontakt z niemiecką federacją i zawsze chciałem wrócić do Niemiec, do niemieckiego związku, ponieważ dobrze się tu czuję. Ale ochota to jeszcze nie wszystko. Na razie pracuję w Polsce i bardzo sobie to cenię – zaznaczył Horngacher.

Austriak przyznał w wywiadzie, że teraz najważniejsze jest dla niego przygotowanie reprezentacji Polski do mistrzostw świata w Seefeld. Impreza w au-

striackim Tyrolu rozpocznie się już 19 lutego i potrwa do 3 marca. – Nie chcę się zajmować innymi sprawami przed mistrzostwami świata, bo mam przed nimi jeszcze ogrom pracy. Potem pomyślę o przyszłości – powiedział Horngacher.

Co ciekawe, w podobnym tonie wypowiadają się niemieccy działacze. – Teraz czeka nas dużo pracy. W najbliższym czasie nie zapadną żadne decyzje, jeśli chodzi o wybór nowego szkoleniowca kadry. Mam już kilka pomysłów, ale na razie jesteśmy na etapie zastanawiania się, analizowania – po-

wiedział dyrektor sportowy DSV Horst Huettel.

Pracę w Polsce Horngacher rozpoczął w sezonie 2016/17. Doprowadził naszą drużynę do złotego medalu mistrzostw świata w Lah-ti (2017) i brązowego medalu igrzysk olimpijskich w Pjongczangu. Za jego kadencji mistrzem olimpijskim został Kamil Stoch (2018), który w tym czasie dwa razy wygrał Turniej Czterech Skoczni (2017, 2018). Wielki postęp przy Austriaku poczynili wszyscy nasi reprezentacyjni skoczkowie: Piotr Żyła, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Stefan Hula i Jakub Wolny.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

WARSZAWA
WAWER,
KUPIĘ DOM
LUB MIESZKANIE
Z OGRÓDKIEM,
502 582 877

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

SPORT

19-20



LICZBA DNIA

12 Tyle goli dla Napoli w Serie A zdobył już w tym sezonie Arkadiusz Milik. Polski napastnik strzelił jednego gola w meczu, w którym jego drużyna pokonała Sampdorię Genua 3:0. Szóstą w tym sezonie bramkę dla Chievo Werona zdobył też Mariusz Stępiński. Jego zespół zremisował na wyjeździe 2:2 z Empoli.

Niedzielny konkurs na mamuciej skoczni w Oberstdorfie przejdzie do historii polskich skoków. Wygrał go w pięknym stylu Kamil Stoch, trzeci był Dawid Kubacki, czwarty Piotr Żyła, a szósty Jakub Wolny. Nigdy wcześniej w zawodach Pucharu Świata w czołowej szóstce nie było aż czterech Polaków. W zajęciu całego podium przeszkodził nam Rosjanin Jewgienij Klimow, który był drugi.

Artur Szczepanik

Za nami trzydniowy maraton lotów narciarskich na mamucie w Oberstdorfie. Były to pierwsze z sześciu takich zaplanowanych na ten sezon. Najlepszy zawodnik na mamutach otrzyma małą Kryształową Kulę. Nie ma jej jeszcze w kolekcji Kamil Stoch, ale ma szansę ją zdobyć, bo po połowie rozegranych konkursów jest liderem klasyfikacji najlepszych „lotników”.

W pierwszym niemieckim konkursie w piątek drugi był Dawid Kubacki, ale o pechu mogli mówić czwarty Piotr Żyła i piąty Kamil Stoch. Obaj trafili w serii finałowej na niekorzystne warunki pogodowe, a po pierwszej serii byli na czele. Konkurs niespodziewanie wygrał 19-letni Słowe-

SKOKI NARCIARSKIE \ 32. wygrana Kamila Stocha

Biało-Czerwony konkurs



Kamil Stoch jest liderem w wyścigu po małą Kryształową Kulę za loty | fot. EPA/PAP

niec Timi Zajc, który odniósł pierwsze w karierze pucharowe zwycięstwo.

W sobotę na podium nie było Polaków, zawody wygrał lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Japończyk Ryoyu Kobayashi. Żyła, drugi po pierwszej serii, ostatecznie był czwarty, a Stoch szósty. Trzykrotny mistrz olimpijski przyznał, że pierwszy sobotni skok nie był dobry. – Innym też się należy miejsce na podium. Zrobiłem, co mogłem, starczyło na szóste miejsce – powiedział po zawodach.

Po zwycięstwie Japończyk umocnił się na pozycji lidera w klasyfikacji generalnej. Zdaniem Adama Małysza sprawa zwycięstwa w klasyfikacji ge-

neralnej Pucharu Świata w sezonie 2018/2019 jest już jasna.

– Ryoyu Kobayashi zwycięża po raz dziesiąty w sezonie, co chyba przesądza kwestię rywalizacji o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata – powiedział nasz legendarny skoczek, dyrektor ds. skoków i kombinacji norweskiej w Polskim Związku Narciarskim. – Naszym zawodnikom ciągle brakuje tej kropki nad i... Ogólnie nie jest niby źle, ale naszym reprezentantom wychodzą pojedyncze skoki, a stabilizacji na najwyższym poziomie nie ma – narzekał w sobotę Małysz.

W niedzielę ta kropka nad i w końcu się pojawiła. Polacy skakali fantastycznie.

Po pierwszej serii zajmowali miejsca – Wolny trzecie, Żyła czwarte, Stoch piąte i Kubacki siódme. W drugiej serii swoją pozycję pogorszył tylko Wolny, ale i tak szóste miejsce w Oberstdorfie jest najlepszym w jego karierze w Pucharze Świata.

Niewiele brakowało, a drugiej serii by wczoraj nie rozegrano. Od rana w niemieckich Alpach mocno wiało, ale na szczęście pod wieczór wiatr ustał. Sypnął za to śnieg i w jego gęstych, padających na ziemię płatkach skoczko-

wie kończyli wczorajsze zawody. Stoch wygrał po raz 32. w karierze, co daje mu szóste miejsce w klasyfikacji wszech

czasów. Do zajmującego piąte miejsce Jensa Weisfloga Polakowi brakuje tylko jednego zwycięstwa, więc pewnie jeszcze w tym sezonie go dogoni. Niełatwo będzie dogonić Janne Ahonena, który ma 36 zwycięstw i Adama Małysza – 39. Dwóch najlepszych w tym zestawieniu skoczków będzie jeszcze trudniej doścignąć, bo Fin Matti Nykaenen ma 46 zwycięstw, a Austriak Gregor Schlierenzauer aż 53.

Dwóch Polaków na podium stanęło wczoraj po raz 15. Jeśli liczyć rekordy Stocha, to trzeba też zauważyć, że wygraną w Pucharze Świata ma on na koncie w każdym kolejnym roku kalendarzowym począwszy od 2011. To też rzadki wyczyn.

– Oplacało się czekać tak długo na rozpoczęcie tego konkursu – powiedział po zawodach Stoch. – Jestem bardzo zadowolony ze swoich skoków. Lubię tę skocznię i publiczność. Cała nasza drużyna spisała się świetnie. Cała czwórka Polaków skakała najlepiej, na ile w tym momencie było nas stać – dodał.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Stoch wrócił wczoraj na drugie miejsce. W całym sezonie uzbierał już 929 pkt. Ale na dogonienie Kobayashiego (1380 pkt.) Polak nie ma prawie żadnych szans. Czwarty w generalce jest Żyła, który do Stefana Krafta traci 90 pkt. Austriak depcze po piętach Stochowi, do którego traci tylko 12 pkt. Piąty w klasyfikacji generalnej jest Kubacki – 741 pkt.

KRZYŻÓWKA

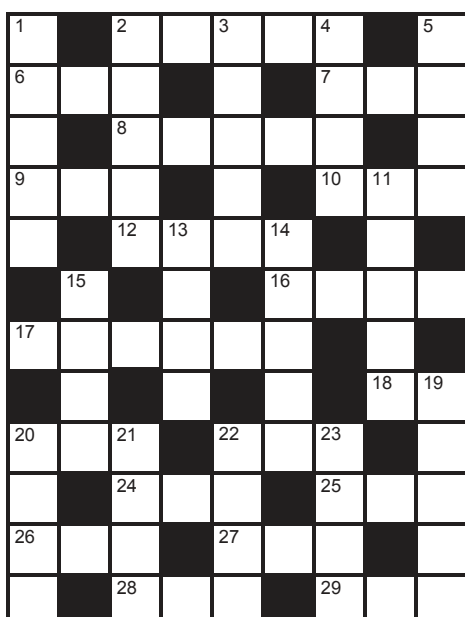
POZIOMO

- 2) Maria Skłodowska-...
- 6) efekt paniki giełdowej
- 7) lata nad ziemią
- 8) na piersi bohatera
- 9) błąd serwisowy
- 10) lata koło nosa
- 12) morski ptak
- 16) bal bez tańców
- 17) leśniczówka
- 18) Armia Krajowa
- 20) ojczyzna Mandeli
- 22) liściasty lub iglasty
- 24) ogród z żyrafą
- 25) dźwięk lub barwa
- 26) ostre zęby
- 27) przeczy tak
- 28) najłżejszy metal
- 29) święty z Apulii

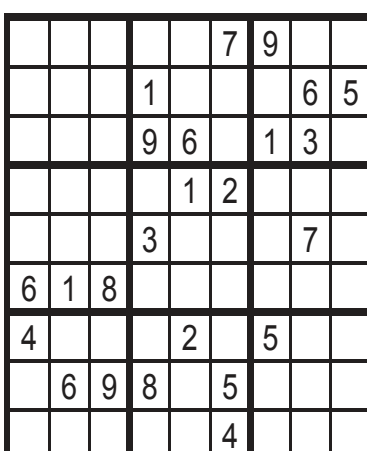
PIONOWO

- 1) drapie glebę
- 2) zacna cecha
- 3) Polak dla Polaka
- 4) unijna waluta
- 5) rów wokół zamku
- 11) fińska łaźnia

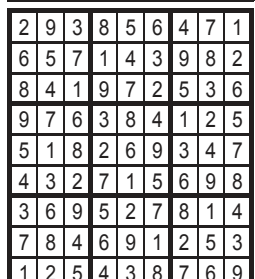
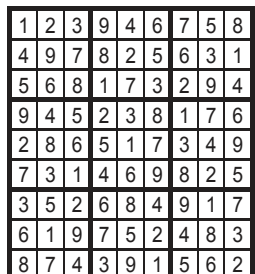
- 13) holownicza lub cumownicza
- 14) scena w cyrku
- 15) kładka na statek
- 19) rachunek bankowy
- 20) z dłonią i palcami
- 21) schronienie dla cudzoziemca
- 22) detonujący przewód
- 23) azjatycka równina



SUDOKU



ROZWIĄZANIA





**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl

Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzaniowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
04/02/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


SAMORZĄD PROTEST PRO-LIFE

Czy znamy całą prawdę o in vitro?

Adam Brawata i Teresa Sutowicz składają pismo do prezydenta Sutryka | fot. Tm/Gazeta Polska

Członkowie fundacji „PRO-Prawo do życia” oraz dolnośląskiego ONR skierowali pisemny sprzeciw do prezydenta Wrocławia w sprawie finansowania procedury in vitro z budżetu miasta. To nie koniec ich kroków w tej sprawie.

Nikodem Prokociński

W poniedziałek o godz. 17 przed biurem prezydenta Sutryka na Rynku odbędzie się manifestacja, podczas której młodzi wrocławianie będą uświadamiali mieszkańców, czym tak naprawdę jest in vitro. – To nasz protest przeciw finansowaniu biznesu śmierci, jak mówią o tej procedurze naukowcy, np. prof. Stanisław Cebat. Na rynku będziemy informowali przechodniów o faktach, które sprytnie przemilczano podczas sesji rady miasta. Wtedy radni Wrocławia przegłosowali uchwałę o dofinansowaniu in vitro ze środków miejskich – mówi Adam Brawata, członek fundacji „PRO-Prawo do życia”. Działacz podpira się twardejmi danymi, które pochodzą z Europy Zachodniej. Statystyki jasno pokazują, że mniej niż 6 proc. dzieci poczętych tą metodą może się urodzić zdro-

wo. Reszta jest zamrażana, zabijana w wyniku aborcji lub po prostu wyrzucana do kanalu. – Człowiek poczęty z in vitro staje się bardziej narażony na choroby genetyczne z powodu chorób swoich rodziców oraz dlatego, że do zapłodnienia doszło w warunkach odbiegających od naturalnego środowiska – tłumaczy Brawata.

Dodaje, iż w czasie sesji rady miasta nie wspomniano o tym, że w ramach tej procedury kobiety faszerują się hormonami. – Jak pokazują badania, choćby w Holandii, wielokrotnie częściej chorują przez to na raka jajnika. Takich faktów nie podaje się do wiadomości publicznej. Ludzie są nieświadomi, jakie zagrożenie to niesie, jakie negatywne skutki – wymienia Brawata.

Dodajmy, że podczas tej sesji RM protestowali też działacze Akcji Katolickiej, przekazując każdemu z radnych swoje stanowisko.

Nie da się ukryć, że za procedurą in vitro stoją ogromne

pieniądze, które stają się pokusą dla lekarzy. Co ciekawe, coraz częściej rozpowszechnia się propagandę, która klasyfikuje in vitro do metod leczenia niepłodności. Nic bardziej mylnego. In vitro to swoista „produkcja”, która nie poprawia stanu zdrowia zgłaszających się do procedury par. A lekarze stosujący tę metodę nie biorą pod uwagę konsekwencji w kolejnych pokoleniach. Ostrzegają przed tym genetycy. Skutki szerszego jej stosowania odczujemy dopiero za kilkadziesiąt lat. Popularność metody tłumaczy się konsekwentnie wzrastającym wiekiem kobiet rodzących pierwsze dziecko. Statystycznie kobiety, kiedy zaczynają starać się o potomstwo, każdego roku są o trzy miesiące starsze. Pamiętajmy także, że matkę podczas ciąży z in vitro trzeba otoczyć zdecydowanie większą opieką, a w dodatku w większości przypadków nie udaje się doprowadzić do zapłodnienia za pierwszym razem.

POGODA

Intensywne opady śniegu w woj. dolnośląskim

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega mieszkańców części województwa dolnośląskiego przed intensywnymi opadami śniegu. Ostrzeżenie IMGW stopnia drugiego przed intensywnymi opadami śniegu dotyczy powiatów wałbrzyskiego, kamiennogórskiego, jeleniogórskiego, lwóweckiego. Stopień drugi oznacza, że przewiduje się warunki sprzyjające wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych, które mogą powodować duże straty materialne

oraz zagrożenie zdrowia i życia. Ostrzeżenie stopnia pierwszego przed intensywnymi opadami śniegu w woj. dolnośląskim dotyczy powiatów: kłodzkiego, ząbkowickiego, dzierżoniowskiego, świdnickiego, jaworskiego, złotoryjskiego, legnickiego, bolesławieckiego, lubańskiego, zgorzeleckiego. GDDKiA poinformowała, że błoto pośniegowe występuje na terenie woj. dolnośląskiego na drogach krajowych: nr 35 na odcinku Mirosławice-Świdnica, nr 5 Bolków-granica państwa, nr 8 Jordanów Śląski-Kudowa-Zdrój, nr 33 Kłodzko-granica państwa oraz nr 46 na odcinku Kłodzko-Złoty Stok.

(jw/PAP)



fot. Janusz Welnicki/Gazeta Polska

REGION \ Trwa kampania straży pożarnej, „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa!”. Dotyczy zagrożeń pożarowych i zatrucia tlenkiem węgla. „Nie bagatelizuj objawów takich jak: bóle i zawroty głowy, duszność, senność, osłabienie, przyspieszona czynność serca, mogą być sygnałem, że ulegamy zatruciu tlenkiem węgla” – przestrzega urząd wojewódzki. Akcja potrwa do marca.

fot. PSP/d

REGION

Wsparcie osób niepełnosprawnych

Samorząd województwa niebawem ogłosi konkurs dla organizacji pozarządowych, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Wicemarszałek Marcin Krzyżanowski podsumował konsultacje z przedstawicielami NGO.



Konsultacje w sprawie zadań planowanych do konkursu z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami w 2019 r. trwały dwa tygodnie

| fot. Lubin.pl/d

W sumie z budżetu województwa dolnośląskiego na te zadania zostanie przeznaczony prawie 1 mln zł.

Konsultacje w sprawie zadań planowanych do konkursu z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami w 2019 r. trwały dwa tygodnie. Przez ten czas organizacje pozarządowe mogły zgłaszać propozycje zadań związanych z aktywizacją społeczno-zawodową osób z niepełnosprawnościami.

– Głos dolnośląskich NGO jest dla nas bardzo istotny. To barometr potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jestem zdania, że nic o was bez was, dlatego jesteśmy otwarci na dialog. Wpłynęło mnóstwo propozycji zadań, dzięki temu możemy wspólnie zdefiniować najważniejsze oczekiwania środowiska i ogłosić konkurs dotyczący poprawy jakości życia Dolnoślązaków borykających się z różnymi dysfunkcjami – zaznacza wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

– W ślad za postulatami środowiska osób niepełnosprawnych zgłoszonymi podczas III Dolnośląskiego Konwentu Organizacji i Środowisk Osób z Niepełnosprawnościami zaproponowaliśmy realizację kilku zadań, o których mogliśmy szeroko dyskutować – mówi

pełnomocnik marszałka Paweł Parus.

Dla organizacji pozarządowych zostaną zaproponowane usługi wspierające niezależne życie (usługi asystentury, przerwa wytechnieniowa i regeneracyjna). Ponadto samorząd zaleca aktywizację osób z niepełnosprawnościami poprzez sport (czynne i regularne uczestnictwo w zajęciach/treningach wraz z możliwością udziału w turniejach i zawodach, uczestnictwo w imprezach sportowych), organizację warsztatów oraz przeglądu twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych (wsparcie rozwoju artystycznego utalentowanych osób z niepełnosprawnościami w różnych dziedzinach sztuki oraz prezentacja ich twórczości mieszkańcom Dolnego Śląska w otwartej przestrzeni publicznej).

Rehabilitacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych ma być prowadzona w różnego typu placówkach. Kolejnym przykładem walki Samorządu Dolnego Śląska z wykluczeniem społecznym jest trwający konkurs na realizację zadań publicznych z zakresu wsparcia działań na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego z rekordową kwotą prawie pół miliona złotych.

.....
jw/mat. pras. UM

W ostatnich tygodniach w górnictwie doszło do kilku tragicznych zdarzeń. Po raz kolejny potwierdziło się, że górnictwo i ratownictwo górnicze to są zawody nie tylko wysokiego ryzyka, ale też bardzo wysokich standardów moralnych i prawdziwego bohaterstwa.

Albert Łyjak

Bardzo dziękuję wam za to, co zrobiliście. Ja mogę porównać tylko to dzisiaj, w czasach pokoju, do szarzy husarskiej pod Kircholmem – powiedział premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu z ratownikami biorącymi udział w akcji w kopalni Rudna w Polkowicach.

W Polkowicach 29 stycznia doszło do kolejnego, bardzo silnego wstrząsu o magnitudzie 4,9 w skali Richtera. Warto wyjaśnić, że wielkość wstrząsów wyraża się w stopniach magnitudy, kiedy jest ona równa 0 lub ujemna, to oznacza wibracje rejestrowane tylko przez aparaturę pomiarową, zaś równa 9,5 to wartość najsilniejszego trzęsienia ziemi. Skala Richtera jest skalą energetyczną, tj. określa energię wyzwoloną w czasie wstrząsu. Górnicy nie posługują się tą skalą i mierzą wstrząsy w dżulach, wyrażając długość zapisu lub amplitudę sygnału. Najsilniejsze wstrząsy w KGHM, zwane górniczymi „dziewiątkami”, odpowiadają mniej więcej czwórce w skali Richtera.

W Rudnej podczas wstrząsu pod ziemią przebywało 32 górników, do których służby ratownicze szybko dotarły. Jeden z nich był w stanie ciężkim, 15 odniosło obrażenia, a jeden zginął, trwały poszukiwania. Do akcji wkroczyło 26 zastępów z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM, kawałek po kawałku przeszukiwali rejon wstrząsu, drążąc zawalone chodniki. Obszar wyłączono z eksploatacji. Na drugi dzień udało się odnaleźć zaginionego. Górnik ukrył się w kabinie operatorskiej, dzięki czemu ocalał.

Zaledwie kilkanaście dni temu, 12 stycznia, w tej samej kopalni siedmiu górników zostało rannych, a jeden poniósł śmierć w wyniku wstrząsu. Zginął 58-letni operator samojazdnej maszyny górniczej. Po oględzinach i analizach tapnięcie oceniono jako samostne. Natomiast najtragicznniejszy wypadek zdarzył się 29 listopada 2016 r., też w Rudnej. Doszło do gwałtownego

GÓRNICTWO



wstrząsu górotworu. W wyniku zawalenia się skał zginęło ośmiu górników. Wstrząs był tak duży – magnituda 4,5 wg Śródziemnomorskiego Europejskiego Centrum Sejsmologii, że odczuli go mieszkańcy całego zagłębia miedziowego. W wielu mieszkaniach rozhuśtały się żyrandole, przogasło światło. Na powierzchni wstrząs był odczuwany w promieniu ok. 40 km od kopalni.

KGHM Polska Miedź SA zatrudnia 18 570 osób. Spółka posiada trzy zakłady górnicze ZG Lubin, ZG Polkowice-Sieroszowice, ZG Rudna oraz trzy huty miedzi: Głogów, Legnica i Cedynia. Ma też kopalnie za granicą, w Sierra Gorda w Chile. Spółka powstała w 1961 r. Średnie wynagrodzenie w spółce wynosi 9 tys. zł (ta kwota zawiera wynagrodzenie podstawowe, premie, wynagrodzenie za nadgodziny, nagrodę z zysku i świadczenia socjalne). Nic więc dziwnego, że wciąż jest wielu chętnych do pracy w KGHM.

\\ Dzięki odkryciu i wydobywaniu rudy miedzi nastąpił dynamiczny rozwój całego regionu Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. Nie byłoby tego rozwoju bez miedzi i górników, którzy to bogactwo muszą wydobyć z głębi ziemi \\



LEGNICA SUPERPOWIATEM

RANKING \ Legnica otrzymała tytuł superpowiatu, który jest przyznawany przez Związek Powiatów Polskich. To uhonorowanie wiąże się z wynikami samorządów, które zostały osiągnięte w Ogólnopolskim Rankingu Gmin i Powiatów w 2018 r.

fot. Wikipedia/d



EWAKUACJA SĄDU

WAŁBRZYCH \ Już trzeci raz w Wałbrzychu trzeba było ewakuować pracowników i klientów, tym razem sądu rejonowego. Po otrzymaniu e-maila z informacją o podłożonej bombie ponad 180 osób musiało opuścić budynek.

fot. mat. pras./d

...dź musi wydobyć



Każda praca wymaga szacunku, a już ta kilkaset metrów pod ziemią – szacunku szczególnego | fot. Pixabay/d

Dzięki odkryciu i wydobywaniu rudy miedzi nastąpił dynamiczny rozwój całego regionu Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (LGOM). Nie byłoby tego rozwoju bez miedzi i górników, którzy to bogactwo muszą wydobyć z głębi ziemi.

Jednak mimo miliardów złotych inwestowanych w bezpieczeństwo ryzyko w ich pracy to codzienność. Górnicy wiedzą, że poprzez urabianie materiału skalnego wytwarzają pustkę, a górotwór żyje, puste wyrobiska się zaciskają, przesuwały strop. A co najważniejsze, górnicy urabiają wyrobisko przy pomocy materiałów wybuchowych, roboty strzałowe to setki kilogramów tych materiałów. W ten sposób sami generują wstrząsy. Drażnienie korytarzy narusza pierwotną równowagę górotworu. W pobliżu wyrobisk dochodzi do zwiększenia pierwotnych naprężeń wynikających z ciężaru wyżej leżących

warstw, a w przypadku przekroczenia wytrzymałości skały na ściskanie następuje zniszczenie jej struktury, czyli zgniecenie, które zapoczątkowuje bardzo gwałtownie przebiegający proces kruszenia skał, rozładowywania nagromadzonej energii sprężystej i tąpnięcia. Jego przebieg zbliżony jest do odpalenia w skałach materiału wybuchowego.

– Każda praca wymaga szacunku, a już ta kilkaset metrów pod ziemią – szacunku szczególnego. Przepracowałem na kopalni całe swoje zawodowe życie, w hałasie, ciemności, wdychając pył, ze świadomością, że codziennie coś się może złego wydarzyć. Wielokrotnie się bałem, dużo było trudnych momentów. Dlaczego akurat tam pracowałem? Dla lepszych warunków dla siebie, swojej rodziny, ale też dla regionu, dla kraju – mówi emerytowany górnik z Rudnej.

Zakład Rudna to największa w Europie kopalnia miedzi. Na każdej zmianie pracuje w niej ok. 2 tys. górników. Każdy wyposażony jest m.in. w tzw. aparat ucieczkowy. W razie wypadku poszkodowanym na pomoc ruszają ratownicy. W specjalnej grupie pracuje 140 osób. To jednak podstawowe procedury. Stosuje się też technikę odpężniania górotworu, czyli „prowokowania” wstrząsów poprzez strzelanie, jest to profilaktyka zapobiegania tąpnięciom i groźnym w skutkach wstrząsom w kopalniach. – Nie wszystkie da się przewidzieć w taki sposób, aby przed ich wystąpieniem dokładnie znać czas, miejsce wystąpienia i energię zjawiska. Dotyczy to zarówno wstrząsów tektonicznych, jak i indukowanych działalnością górniczą – mówi Adam Maksymowicz, ekspert górniczy.

Do tej pory w zakładach Polskiej Miedzi zginęło 450 osób.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Koncert wokalny Katarzyny Haras



fot. mat. pras./d

Katarzyna Haras zaśpiewa przy akompaniamencie Katarzyny Neugebauer w klubie Muzyki i Literatury dziś o godz. 18. W programie m.in. fragmenty z poematów Jana Kasprowicza oraz pieśni do tekstów Dymitra Dawydowa. Nie zabraknie także utworów do słów Jamesa Joyce'a. Na koncert wstęp jest wolny.

OPERA

Premiera „Don Giovanniego” Mozarta



fot. mat. pras./d

Za niespełna tydzień Opera Wrocławska, po 50 latach od pierwszego powojennego pokazu „Don Giovanniego” we Wrocławiu, ukaże tę operę w nowej odsłonie. Widzowie będą mogli m.in. zobaczyć mniej tradycyjne zakończenie. Jest to pierwsza w tym roku premiera Opery Wrocławskiej. Pierwszy spektakl już 9 lutego, w reżyserii André Hellera-Lopesa. Kolejne spektakle w sezonie odbędą się 15 i 17 lutego oraz 11 i 13 kwietnia.

EKSPOZYCJA

Wystawa na dworcu PKP



fot. mat. pras./d

Przed wejściem do Dworca Głównego we Wrocławiu można podziwiać wystawę poświęconą obrońcom Lwowa w latach 1918–1919, która zawiera zdjęcia i dokumenty m.in. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz Muzeum Miejskiego we Wrocławiu. Wystawę można obejrzeć do 1 marca.

NA ŻYWO

„Gintrowski, a jednak coś po nas zostanie”



fot. mat. pras./d

Niezapomniany koncert, który obejrzało ponad 3 mln widzów przed telewizorami w grudniu ub.r., tym razem można zobaczyć na żywo, we wrocławskim NFM 7 lutego. Widzowie usłyszą piosenki do wierszy Z. Herberta w wykonaniu m.in. Renaty Przemyskiej, Aleksandry Gintrowskiej czy Zbigniewa Zamachowskiego. Koncert poprowadzi Monika Zamachowska, a głównym organizatorem jest Fundacja im. Przemysława Gintrowskiego.



DUET PRZEGRANYCH

PIŁKA RĘCZNA \ Weekend nie był udany dla dolnośląskich zespołów występujących w męskiej PGNiG Superlidze. Zagłębie Lubin przegrało w hali Regionalnego Centrum Sportowego 22:28 (11:12) z drużyną z Kalisza. Z kolei Chrobry Głogów uległ 21:29 (11:18) w wyjazdowym spotkaniu Wiśle Płock. Dla obu drużyn były to dziewiąte porażki w sezonie.

fot. Zagłębie.lubin.pl/d

PIŁKA RĘCZNA



KPR Jelenia Góra próbował powstrzymać rywalki na wszelkie sposoby, ale się nie udało | fot. Eksstart.pl/d

Nie było niespodzianek

Zgodnie z planem zakończyły się spotkania dolnośląskich drużyn w PGNiG Superlidze Kobiet. Swoje mecze wygrały Metraco Zagłębie Lubin i KPR Gminy Kobierzyce. Z kolei KPR Jelenia Góra musiał uznać wyższość Startu Elbląg.

Paweł Sasiela

Jeleniogórzanki nie były faworytkami pojedynku w województwie warmińsko-mazurskim. EKS w obecnym sezonie plasuje się na wyższej pozycji w ligowej hierarchii, jednak wydawało się, że zespół z Dolnego Śląska będzie w stanie podjąć z rywalkami z Elbląga równorzędną walkę. Tym bardziej że pierwsze spotkanie obu drużyn, w piątej kolejce, zakończyło się zaledwie jednobramkową wygraną Startu.

Tymczasem w rewanżu elblążanki wygrały różnicą aż 10 trafień – 35:25 (21:16). Do tego właśnie 10 bramek zdobyła sama Justyna Świerczek, która poprowadziła zespół trenera Andrzeja Niewrzawy do zwycięstwa nad ekipą z Jeleniej Góry. Dla drużyny Michała Pastuszki osiem goli rzuciła Małgorzata Jurczyk. Po 14 meczach KPR zajmuje dziewiątą pozycję w tabeli PGNiG Superligi z czterema zwycięstwami i 12 pkt na koncie. O sześć oczek wyprzedza chorzowski Ruch.

Zespół z Górnego Śląska w sobotę podejmował Metraco Zagłębie. Niespodzianki nie było. Lubinianki pewnie wygrały 32:24 (20:10). Najskuteczniejsza okazała się Adrianna Górna, która zdobył dziewięć bramek. – Cieszy nas wynik

końcowy. Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu, w drugiej dopełniłyśmy trochę błędów własnych, jednak nie miało to wpływu na wynik spotkania – podsumowała skrzydłowa, cytowana przez klubowy portal.

Podopieczne trener Bożeny Karkut dzięki wygranej umocniły się na pozycji liderek. Ruch pozostaje przedostatni w tabeli. W najbliższej kolejce z chorzowiankami zmierzy się KPR Jelenia Góra i będzie to niezwykle ważny pojedynek dla dolnych rejonów tabeli. Metraco Zagłębie będzie rywalizować z UKS PCM Kościerzyna.

Plan na weekend wykonały także szczytornistki KPR Gminy Kobierzyce, które właśnie w Kościerzynie spotkały się z czerwoną latarnią ligi. Zespół z powiatu wrocławskiego wygrał 33:28 (16:17). Było to 10. zwycięstwo drużyny z Kobierzyc w tym sezonie. Dzięki niemu KPR odskoczył od pauzującej Pogoni Szczecin, umacniając się na czwartym miejscu w tabeli PGNiG Superligi. Dolnoślązaczki zbliżyły się także do trzeciej w ligowej stawce drużyny z Koszalina, z którą zagrają w następnej kolejce. Energa AZS został rozbity przez Perłę Lublin.

13
zwycięstw odniosło
w bieżącym sezonie
Metraco Zagłębie

KOSZYKÓWKA

Enea AZS Poznań bez szans w Polkowicach

CCC Polkowice rozbiło 117:46 (28:11, 38:11, 30:12, 21:13) ostatnią w tabeli ekipę z Poznania. Mistrzyni Polski odniosły 13. zwycięstwo w bieżącym sezonie Energa Basket Ligi Kobiet. Koszykarki Ślązy Wrocław tym razem pauszowały.

SIATKÓWKA

Cuprum wygrywa

Siatkarze Cuprum Lubin pokonali przed własną publicznością 3:1 (23:25, 25:18, 25:19, 25:19) GKS Katowice w spotkaniu 17. kolejki PlusLigi. Była to druga wygrana lubinian w tym sezonie z rywalem ze stolicy województwa śląskiego.

MVP zawodów został Masahiro Yanagida.

Kluczbork zdobyty

Gwardia Wrocław wygrała na wyjeździe 3:1 (21:25, 25:19, 25:16, 26:24) z Mickiewiczem Kluczbork w meczu 23. kolejki I ligi. Podopieczni trenera Piotra Lebiody w następnej kolejce podejmą AZS AGH Kraków.

Porażka w Łodzi

#VolleyWrocław przegrał 1:3 (18:25, 22:25, 26:24, 19:25) w łódzkiej Sport Arenie z Grotem Budowlanymi. MVP spotkania została Anna Bączyńska. Była to 14. porażka siatkarek ze stolicy Dolnego Śląska w tym sezonie. Wrocławianki mają w dorobku 11 pkt i zajmują przedostatnią pozycję w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet.

SIATKÓWKA

Dobre przetarcie przed play-off

Niemal wszystkie dolnośląskie zespoły rywalizujące w siatkarskiej II lidze kobiet udanie zakończyły sezon zasadniczy.

Olimpia Jawor, już wcześniej pewna czwartej pozycji, wygrała przed własną publicznością 3:1 (25:20, 25:21, 18:25, 25:23) z MKS II Dąbrowa Górnicza. MVP spotkania została Aleksandra Deptuch. Szkoleniowiec jaworzanek miał w tym meczu okazję przetestować nowe rozwiązania przed fazą play-off. Ekipa z Zagłębia Dąbrowskiego postawiła na podopiecznym trenera Radosława Pokrywę trudne warunki, jednak poza trzecim setem w decydujących fragmentach poszczególnych partii olimpijki potwierdzały swoją wyższość nad rywalkami.

Ważne zwycięstwo odniosły siatkarki Sobieskiego Olawa, które pokonując 3:0 (25:17, 25:20, 25:20) Polonię Świdnicę, zapewniły sobie awans do fazy play-off i utrzymanie w lidze. MGLKS odparł tym samym ataki rywalki z dalszych miejsc. Jak się jednak okazało, olawianki utrzymałyby swoją pozycję nawet w wypadku porażki. TKS Ekolbet przegrał bowiem 2:3 (25:20, 25:19, 20:25, 15:20, 11:15) z zamykającym tabelę #VolleyWrocław II, a Amber Kalisz w trzech setach poległ w Częstochowie.

Dzięki wygranej z tyszankami drużyna ze stolicy Dolnego Śląska w lepszych nastrojach przystąpi do walki o pozostanie w II lidze. Olimpia, Polonia i MGLKS Sobieski zagrają w fazie play-off.

fot. Dolnyślask24h.pl/d

(ps)

Poniedziałek
04/02/2019

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

MIESZKAŃCY MOGĄ STRACIĆ DACH NAD GŁOWĄ

Ulica przetnie budynnek na pół



Droga ma przechodzić przez kamienicę przy ul. Zarzewskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Budowa drogi może spowodować wyburzenie części kamienicy położonej przy ul. Zarzewskiej w Łodzi. Mieszkańcy budynku boją się, że będą zmuszeni do wyprowadzki z wyremontowanych przez siebie lokali. Z tego powodu radni z Komisji Planowania Przestrzennego Rady Miejskiej w Łodzi zaapelowali do władz miasta o zwężenie jezdni, by łodzianie nie stracili mieszkań.

Bartłomiej Krasnodębski

Łodzianie mieszkający w kamienicy przy ul. Zarzewskiej od wielu miesięcy żyją jak na tykającej bombie. Ich zdaniem jest to spowodowane niekompetencją miejskich urzędników. – Kilka lat temu wykupywaliśmy od miasta mieszkania. Nie było z tym problemu. Jednak w 2018 r. jeden z sąsiadów dostał decyzję odmowną. Urzędnicy dopatrzyli się, że przez jedną z oficyn kamienicy ma zostać wybudowana droga dojazdowa. Na końcu drogi zaplanowano plac do zawracania i zieleń. Tymczasem przed wyborami samorządowymi na spacerze z prezydent Hanną Zdanowską uzyskaliśmy zapewnienie, że droga nie będzie wybudowana. Jednak w planie zagospodarowania przestrzennego dla okolic pl. Niepodległości ulica nadal istnieje. Po co komu droga bez wylotu prowadząca przez część kamienicy i wzdłuż boiska, na którym dzieci grają w piłkę? – dopytu-

ją mieszkańcy kamienicy przy ul. Zarzewskiej.

Wątpliwości co do sensu budowy drogi w zakresie przedstawianym w planie zagospodarowania mają także miejscy radni. – Najprostszym rozwiązaniem byłoby zwężenie jezdni, tak by ominęła kamienicę. Rada Miejska w Łodzi musi się zwrócić do komisji rewizyjnej, by ta zbadała, po co urzędnicy sprzedawali mieszkania w kamienicy, która w planie zagospodarowania była przewidziana do likwidacji. Plany nie są tajnie uchwalane i mieszkańcy powinni zapytać także zarządcę budynku, dlaczego ich nie poinformował o pomysłach dotyczących budowy drogi – przekonuje Maciej Rakowski (Sojusz Lewicy Demokratycznej), przewodniczący Komisji Planowania Przestrzennego Rady Miejskiej w Łodzi.

Trudną sytuacją mieszkańców kamienicy przy ul. Zarzewskiej nie jest zdzwiony były radny Marcin Chruścik. – W zeszłym roku przed kamienicą zwołałem konferencję prasową. Urzędni-

cy zostali wtedy po raz kolejny poinformowani o tym, że plan zagospodarowania przestrzennego pozwala na budowę drogi, ale jak widać, nie próbowali go zmienić. Teraz też nie wiadomo, na co czekają – denerwuje się Chruścik.

Natomiast zdaniem przedstawicieli Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi plan zagospodarowania przestrzennego był konsultowany z mieszkańcami. – Informacje o tworzeniu planu zagospodarowania dla okolic pl. Niepodległości pojawiły się m.in. w postaci ogłoszeń w prasie. Miały także miejsce dwa wyłożenia planu w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Przed uchwaleniem planu były brane pod uwagę dwa warianty. Pierwszy zakładał budowę drogi od ul. Kruczej, która przechodziłaby przez część kamienicy. Drugi zaś nie pozwalał na jej powstanie. To radni w 2014 r. zdecydowali, że droga może zostać wybudowana – twierdzi Robert Warsza, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi.

BUDŻET

Pieniądze na sport

8,75 mln zł z budżetu Łodzi zostanie przeznaczone w 2019 r. na działalność zespołów ligowych, a 4 mln zł na szkolenia sportowców. – Więcej pieniędzy niż w poprzednich latach daliśmy na nagrody dla sportowców, remonty bazy sportowej oraz sport osób niepełnosprawnych. Większe dofinansowanie (400 tys. zł) jest także przeznaczone na organizację maratonu – informuje Marek Kondraciuk, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu

Miasta Łodzi. Według urzędników dofinansowania mogą się także spodziewać kluby sportowe związane z piłką nożną, kobietą siatkówką, żużlem i rugby. – Wyniki konkursu dotacyjnego dla klubów ogłosimy w przyszłym tygodniu – zapewniają przedstawiciele Wydziału Sportu UMŁ. Władze miasta planują w tym roku m.in. remont stadionu przy al. Unii i obiektu należącego do Rudzkiego Klubu Sportowego. Ostateczną decyzję o przekazaniu dodatkowych pieniędzy na te inwestycje będzie musiała podjąć Rada Miejska w Łodzi.

(bk)

BEZPIECZEŃSTWO

Łódzcy terytorialsi szkolą klasy mundurowe

Żołnierze 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej spotkali się z uczniami klas mundurowych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łowiczu. Zorganizowali zajęcia teoretyczne z prezentacją wyposażenia wojskowego w ramach realizowanego programu dla klas mundurowych MON. Podczas spotkania prowadzący zapoznali uczniów ze specyfiką piątego rodzaju sił zbrojnych – misją i zadaniami Wojsk Obrony Terytorialnej oraz

strukturą WOT w województwie łódzkim. Przedstawiono także informacje ogólne dotyczące organizacji wojska w RP. Uczniowie mieli okazję zapoznać się z budową i funkcjonowaniem nowoczesnego polskiego karabinka Grot, a także możliwość poznania tej broni – rozkładania i składania karabinka, postaw strzeleckich itp. Tego rodzaju zajęcia realizowane są w ramach planu współpracy na rok 2019 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej, do którego akces zgłosiło dziewięć szkół z terenu województwa łódzkiego.

(mat. pras.)



LEKARZ WYŁUDZIŁ MILIONY ZŁOTYCH

SĄD \ O trzy miesiące sąd przedłużył areszt 56-letniemu psychiatrze podejrzanemu m.in. o wyłudzenie kilku mln zł z refundacji leków psychotropowych na szkodę NFZ. Lekarz podejrzany jest również o poświadczenie nieprawdy w dokumentach, wprowadzanie do obrotu bez zezwolenia produktów leczniczych, a także wywieranie presji na świadków. Grozi mu do 12 lat więzienia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SEKRETY MEDYCZNE ŁODZI

Zęby po łódzku

„W ogólnym ustroju naszego organizmu zęby znajdują nader wybitne miejsce, a utrzymanie ich w złym lub dobrym stanie albo zapobiega wielu cierpieniom, nie tylko miejscowym, lecz i ogólnym, albo też dopomaga do ich rozwoju, a niejednokrotnie staje się bezpośrednią ich przyczyną” – pisał łódzki dentysta A. Głogowski w „Kalendarzu Informacyjno-Adresowym Łódzianin na 1893 r.”.

**Bogumiła
Kempińska-Mirosławska**

Nie bez powodu. Stan uzębienia, szczególnie biedniejszych łódzian, był tragiczny. Liczne ubytki, nie tylko próchniczne, i obezwładniający odór odbierały uśmiechowi wszelki czar. Próbowali temu zaradzić lekarze. „Ponieważ łatwiej jest nie dopuścić do choroby aniżeli ją leczyć, przeto należy gorliwie nakłaniać wszystkich, aby organ tak ważny jak zęby, starali się utrzymać w jak najlepszym stanie” – przekonywali w prasie.

Pierwsi stomatolodzy pojawili się w Łodzi w latach 80. XIX w. Byli to dr J. Mehl, bracia J.E. Heberfeldowie i B.

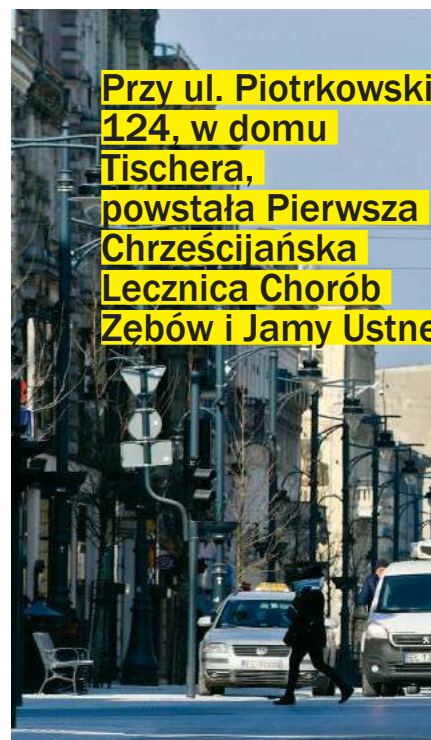
Brzozowski. Na przełomie XIX i XX w. dentystów było już 32, w tym pięć kobiet. Praktyki lekarskie otwierali zwykle przy ul. Piotrkowskiej. Chcąc zachęcić łódzian, by nie tylko korzystali z taniego rwania zębów, lecz także droższego leczenia, anonsowali się w prasie. I to jak! A to że wykonują zabiegi bez bólu, ba, nawet przy użyciu gazu rozweselającego. A to że plombę wstawiają cementową, a nawet ze złota, choć najdroższe, to, jak wówczas uważano, najlepsze. Oczywiście mieli też ofertę dla biedniejszych – plombę ze srebra, a dla zupełnych biedaków – najtańsze amalgamatowe. Aby jeszcze bardziej zachęcić do wizyt, proponowali nawet bezpłatne konsultacje.

\\ Choć oferta lekarska była szeroka, stan uzębienia łódzian wciąż pozostawiał wiele do życzenia, bo byli tacy, których przed dentystą paraliżował strach \\

Uwagę klientów miała przyciągać poważnie brzmiąca nazwa: klinika dentystyczna. Zaczęły one powstać na początku XX w., oczywiście także przy ul. Piotrkowskiej, np. pod numerem 124, w domu Tischera powstała Pierwsza Chrześcijańska Lecznica Chorób Zębów i Jamy Ustnej.

W klinikach przyjmowali nie byle jacy lekarze, bo tzw. skończeni, czyli posiadający odpowiednie uprawnienia zawodowe. Wyrwanie zęba kosztowało tu 15 kopiejek, plomba zwykła 35, a sztuczny ząb 65 kopiejek. Za 50 kopiejek można było uzyskać przeróbkę i naprawę całego zestawu sztucznych zębów. Jak ktoś chciał, mógł też zamówić nową sztuczną szczękę „z kauczuku, w złocie i bez podniebienia” w przystępnej cenie, dla robotników „znacznie zaniżonej”.

Choć oferta lekarska była szeroka, stan uzębienia łódzian wciąż pozostawiał wiele do życzenia, bo byli tacy, których przed dentystą paraliżował strach. Ci szukali pomocy w aptece, gdzie mogli nabyć niezwykle skuteczny, jak reklamowano, środek na ból zębów – eliksir wielebnych oo. bene-



ZIELEŃ

Co z drzewami przy ul. Zelwerowicza?

38 natychmiast, a 41 pilnie – tyle drzew według urzędników trzeba wyciąć na ul. Zelwerowicza w Łodzi, by obecny tam drzewostan nie zagrażał bezpieczeństwu ludzi. To wynik ekspertyzy dendrologa prof. Marka Siewniaka o stanie blisko stuletnich nasadzeń, którą wraz z inż. Stanisławem Styczyńskim przygotował na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi.

Ekspertyzę na specjalnie zorganizowanym spotkaniu zaprezentowano mieszkańcom osiedla Radiostacja, którzy w większości protestują przeciw wycinaniu drzew. Osoby, które przyszły na spotkanie, wysłuchały wykładu prof. Siewniaka, z którego wynikało, że większość drzew na ul. Zelwerowicza jest uszkodzona, zaatakowana brunatną zgnilizną, wypróchniała, ma przyduszone chodnikami korzenie, martwe, bo przycinane korony. – Bronimy tych drzew, bo to pomniki przyrody, które tworzą krajobraz – podkreślali mieszkańcy.

\\ Podkreślano, że nic nie odbędzie się bez akceptacji mieszkańców i to oni będą mieć decydujący głos. Rozdano więc ludziom ankiety, jak widzą wymianę drzew – czy ma się ona odbyć od razu, stopniowo czy może najpierw wyciąć etapami 79 drzew ze 160, a za kilka lat resztę i zastąpić je młodymi nasadzeniami \\

I choć pytany przez zainteresowanych profesor ostatecznie stwierdził, że 41 drzew, które w następnej kolejności przewiduje do wycięcia, można by leczyć i uratować, urzędnicy przekonywali, że to nie ma sensu, bo po leczeniu zostaną z nich kikuty, więc lepiej wyciąć. Podkreślano jednak, że nic nie odbędzie się bez akceptacji mieszkańców i to oni będą mieć decydujący głos. Rozdano więc ludziom ankiety, jak widzą wymianę drzew – czy ma się ona odbyć od razu, stopniowo czy może najpierw wyciąć etapami 79 drzew ze 160, a za kilka lat resztę i zastąpić je młodymi nasadzeniami. Wyniki ankiety

mają zostać wzięte pod uwagę przez Zarząd Zieleni Miejskiej, jednak jak wskazywali mieszkańcy – to urzędnicy od lat nie dbają o drzewa w mieście i ich stan jest efektem tych zaniedbań.

Mieszkańcy zwracają też uwagę, że według analizy stare jesiony trzeba usuwać, bo ich stan jest zły i stanowią zagrożenie dla ludzi, choć przebadano je metodami, których dokładność jest określana jako słaba lub średnia.

Problem starych drzew rosnących m.in. wzdłuż ul. Zelwerowicza, Tkackiej czy Małachowskiego jest poruszany przez mieszkańców osiedla Ra-

diostacja od kilku lat. – Mieszkańcy zwrócili się do zarządu Osiedla Śródmieście-Wschód, żeby ten wystąpił do Urzędu Miasta Łodzi o radykalne wycięcie koron oraz o całkowite wycięcie niektórych starych, chorych i spróchniałych drzew. Dlatego rada osiedla zaapelowała do miejskich urzędników o takie działanie. Na zebraniu w siedzibie rady osiedla większość mieszkańców była zgodna, że chore drzewa stanowią duże zagrożenie dla ich zdro-

wia, życia oraz mienia – twierdzą osiedlowi radni.

Przed ostatnimi wyborami samorządowymi jedna z kandydatek na prezydenta Łodzi Urszula Niziołek-Janiak sprawę wycinki zagrażających bezpieczeństwu drzew wykorzystała w swojej kampanii wyborczej, walcząc, by drzew nie wycinano.

Urzędnicy obiecali, że będzie kolejne spotkanie z mieszkańcami w tej sprawie.

Anna Skopińska



Według analizy stare jesiony trzeba usuwać, bo ich stan jest zły i stanowią zagrożenie dla ludzi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska



FAŁSZYWY ALARM BOMBOWY

POLICJA \ Kopertę z napisem „bomba z opóźnionym zapłonem” pozostawił w pomieszczeniach spółdzielni mieszkaniowej 61-letni mężczyzna. Z budynku ewakuowano 50 osób. Pirotechnicy ustalili, że zagrożenia nie było. Za fałszywy alarm 61-latkowi grozi kara do 8 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



ŁÓDŹ, MIASTO ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

WYDARZENIA \ Pod takim tytułem w sobotę, 9 lutego, w domu s. Matki Bożej Miłosierdzia przy Krośnieńskiej odbędzie się spotkanie z cyklu „W domu siostry Faustyny”. Prelekcję, poprzedzoną modlitwą, wygłosi senator RP i regionalista Ryszard Bonisławski.

fot. Wikipedia/d



Pierwsi dentyści otwierali praktyki lekarskie zwykłe przy ul. Piotrkowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dyktyków. Ponoć wystarczyło użyć codziennie zaledwie kilka kropli, by zęby po nim zyskały alabastrową białą, dziąsła się wzmocniły, a oddech zyskał wyborną świeżość. Preparat był jednak dość drogi, więc apteki oferowały też tańsze substancje, m.in. tzw. kredę pławioną, czyli zwykły węgiel wapnia. Dodawszy do niego

sproszkowanej kory chinowej i parę kropli olejku miętowego, można było uzyskać pastę do czyszczenia zębów nie gorszą niż zagraniczne. Do mycia zębów zalecano też pastę na bazie mydła zwyczajnego, tzw. lekarskiego, do którego dodawano kredy lub magnezji, kilka kropli wyciągu z kory chinowej lub korzenia taraku,

a dla zapachu – olejku eterycznego, np. fiołkowego. Na wzmocnienie dziąseł lub odświeżenie oddechu polecano też nalewkę chinową z domieszką wody kolońskiej! No cóż, choć liczba dentyków w Łodzi z czasem znacząco wzrosła, to i tak wszyscy mieli, co robić. Niestety, najczęściej rwać. Zęby oczywiście.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Klimakterium... i już” w Muzycznym



Dzisiaj o godz. 18.30 łódzki Teatr Muzyczny przy ul. Północnej zaprasza na spektakl „Klimakterium... i już” w reżyserii Elżbiety Jodłowskiej. – To humorystyczny hit, przyciągający rzesze widzów w każdym wieku. Znany jest już na wielu scenach w kraju i za granicą. Łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy, w której przyjaciółki świetnie się bawią. Kobiety dowcipnie rozprawiają na tematy powszechnie uważane za trudne do zrozumienia – mówią realizatorzy spektaklu. – Panie udowadniają również, że najlepszym lekarstwem na wszystko jest poczucie humoru. Ich perypetie wzruszają publiczność do łez, są przesycone dowcipem w najlepszym wydaniu.

Niewątpliwą siłą spektaklu są też znane osobowości aktorskie oraz polskie przeboje – dodają twórcy przedstawienia. Publiczność podczas spektaklu powinna się dobrze bawić przy piosenkach takich jak m.in. „Kuba, wyspa jak wulkan gorąca”, „Kolorowe jarmarki” oraz „Być kobietą”. Stworzono także kolejną część sztuki, czyli „Klimakterium 2”. Tam też królują piosenki w nowych aranżacjach. W przedstawieniu występują: Elżbieta Jodłowska, Małgorzata Duda, Elżbieta Okupska, Elżbieta Śnieżanka, Jolanta Chelmiczka, Ewa Złotowska, Ewa Cichocka, Grażyna Zielińska oraz Ludmiła Warzecha. Bilety na spektakl w kasach teatru Muzycznego przy Północnej.

OPERA

„Człowiek z Manufaktury” w Wielkim



Jutro o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim w Łodzi można obejrzeć dopiero po raz trzeci w tym sezonie artystycznym współczesną operę Rafała Janiaka „Człowiek z Manufaktury”. W dziele została pokazana historia łódzkiego króla bawełny Izraela Poznańskiego. – Teatr Wielki – wspólnie z mecenasem, łódzką Manufakturą – ogłosił konkurs kompozytorski na operę o historii Łodzi, do libretta zamówionego u dramatopisarki Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk. 10 października 2017 r. konkurs został rozstrzygnięty. Grand Prix (45 tys. zł) i Nagrodę Publiczności Operowej otrzymał młody kompozytor i dyrygent – Rafał Janiak, adiunkt na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie – informują przedstawiciele Teatru Wielkiego

go w Łodzi. Decyzję dotyczącą przyznania nagrody podjęło jury w składzie: prof. Krzysztof Penderecki – kompozytor, dyrygent, przewodniczący jury; prof. Urszula Kryger – śpiewaczka operowa, dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi; Elżbieta Penderecka – prezes Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena; Joanna Wnuk-Nazarowa – dyrektor Narodowej Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach; Vladimir Kiradjev – dyrygent, Aleksander Laskowski – krytyk operowy, dziennikarz Programu 2 Polskiego Radia oraz dr hab. Maciej Tworek – dyrygent. W spektaklu wystąpią m. in. Małgorzata Walewska, Wojciech Pszoniak i Stanisław Kierner. Przedstawienie wyreżyserował Waldemar Zawodziński.



MAGDALENA STYSIAK MOŻE GRAĆ DLA GROTA BUDOWLANYCH

PIŁKA SIATKOWA \ Magdalena Stysiak może już oficjalnie dołączyć do zespołu Grot Budowlanych. Atakująca odeszła z Chemika Police, kiedy ukończyła 18 lat i jej podpisany przez rodziców kontrakt przestał obowiązywać. Polski Związek Piłki Siatkowej przyznał jej rację, a Sąd Odwoławczy oddalił wniosek klubu z Polic o ukaranie młodej zawodniczki.

for. Youtube/d

PIŁKA NOŻNA



Widzew przegrał z Wisłą Płock, ale po meczu trener łódzian podkreślał, że w grze jego zespołu były dobre fragmenty. – Chodzi mi głównie o taktykę i stwarzanie sytuacji – stwierdził

Widzew rozegrał trzeci sparing w 2019 r. | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew przegrał z Wisłą, bezbramkowy remis w Bełchatowie

Drugoligowe drużyny z łódzkiego rozegrały w sobotę kolejne mecze kontrolne w ramach przygotowań do wiosennych zmagania o punkty. Wicelider tabeli, łódzki Widzew, przegrał 0:2 z ekstraklasową Wisłą Płock, a PGE GKS Bełchatów zremisował 0:0 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

Daniel Mroczek

W składzie łódzkiej drużyny znalazł się Rafał Wolsztyński. 24-letni napastnik podpisał przed sparingiem 2,5-letnią umowę z Widzewem. Ostatnio reprezentował barwy Górnika Zabrze.

Widzew rozegrał w Płocku niezłe zawody, a bramki strzelił pod koniec meczu, gdy na placu gry przebywali głównie rezerwowi gracze beniaminka 2. ligi. W 82. minucie po podaniu z prawej strony Ariel Borysiuk płaskim strzałem pokonał Humerskiego. Natomiast w ostatniej minucie wynik spotkania ustalili Oskar Zawada, który wykorzystał podanie Ricardinho.

Skład Widzewa Łódź:

I połowa: Patryk Wolański – Tomasz Wełna, Daniel Tanżyna, Sebastian Zieleniecki, Łukasz Turzyniecki, Konrad Gutowski, Adam Radwański, Dario Kristo, Marcin Pieńkowski, Filip Mihaljević, Przemysław Banaszak.

II połowa: Maciej Humerski – Tomasz Wełna (61. Marcin Pieńkowski), Daniel Tanżyna (61. Mikołaj Gibas), Sebastian Zieleniecki (61. Radosław Sylwestrzak), Marek Zuziak, Adam Radwański (61. Konrad Gutowski), Dario Kristo (61. Maciej Kazimierowicz), Daniel Mąka, Łukasz Turzyniecki (61. Kacper Falon),

Filip Mihaljević (61. Daniel Świdorski), Przemysław Banaszak (61. Rafał Wolsztyński).

W sparingu Brunatnych trener Artur Derbin desygnował do gry dwie jedenastki.

Jedynym testowanym zawodnikiem był napastnik Sebastian Szerszeń, który wystąpił w pierwszej połowie. W drugiej odsłonie na placu gry pojawił się Viktor Putin. Bliższe 24-letni ofensywny pomocnik z Ukrainy podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2021 r.

PGE GKS ma za sobą najtrudniejszy okres prac podczas zimowych przygotowań, co było widać w konfrontacji ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki. Gra zawodników obu drużyn nie była porywająca i w rezultacie nie przyniosła ani jednej bramki.

PGE GKS Bełchatów – Świt Nowy Dwór Maz. 0:0

Skład PGE GKS Bełchatów:

I połowa: Daniel Niżnik – Marcin Sierczyński, Marcin Grolik, Damian Michalski, Bartosz Biel – Bartłomiej Bartosiak, Paweł Czajkowski, Marcin Ryszka, Patryk Mularczyk, Émile Thiakane – Sebastian Szerszeń

II połowa: Paweł Lenarcik – Mateusz Stolarczyk, Mikołaj Bociek, Mariusz Magiera, Mikołaj Grzelak – Dawid Kocyla, Konrad Matuszewski, Patryk Rachwał, Viktor Putin – Przemysław Zdybowski

**WISŁA
PŁOCK
– WIDZEW
2:0**

PIŁKA NOŻNA



Druga porażka ŁKS

Łódzki Klub Sportowy zakończył przegraną trzeci w tym roku mecz kontrolny. Drużyna prowadzona przez trenera Kazimierza Moskale uległa 1:2 w Sopocie tamtejszemu Zagłębiu, które w najbliższy weekend zainauguruje wiosenne zmagania w ekstraklasie.

W 10. minucie wódek z bramkami rozwiązał Olaf Nowak. 20-letni napastnik zbiegł z piłką na bok i dużą precyzją umieścił futbolówkę w siatce. Przyjezdni doprowadzili do remisu w 50. minucie. Rzut wolny na gola zamienił Daniel Ramirez. Hiszpan trafił lewą nogą prosto w okienko! Czternaście minut później było już jednak 2:1 dla Zagłębia. Giorgi Ivanishvili otrzymał świetną piłkę w polu karnym od strzelca pierwszej bramki. Gruziński napastnik musiał się poświęcić, bo piłkę do siatki łódzian skierował ślizgiem.

Zagłębie Sosnowiec – ŁKS Łódź 2:1
Bramki: 10. Nowak, 64. Iwaniszvili – 50. Ramirez
Skład ŁKS: Kołba (46. Budzyński) – Bogusz (68. Klimczak), Rozwandowicz (72. Juraszek), Sobociński (72. Koprowski), Klimczak (46. Grzesik) – Ramirez (61. Wolski), Piątek (68. Kalinkowski), Kalinkowski (46. Bielak), Łuczak (61. Pyrdoł), Bryła (61. Ratajczyk) – Kujawa (46. Sekulski).

(dm)

Poniedziałek
04/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Bardzo funkcjonalne rozwiązanie połączenia Gdańska Głównego tunelem i schodami ruchomymi z dworcem regionalnej komunikacji autobusowej na kwartał zostało rozmontowane. Mimo że objazd mógłby być realizowany tramwajem, nie pomyślano o tym

GDAŃSK REMONT STACJI KOLEJOWEJ

Gdański spacer z walizkami

Dworzec PKP w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Od dziś, żeby przesiąść się w Gdańsku z kolei na autobus komunikacji międzymiastowej, trzeba sobie zaplanować ponadkilometrowy spacer. Dworzec autobusowy bezpośrednio sąsiaduje ze stacją, ale na trzy miesiące zostanie zamknięty tunel, który je łączy. Remontowi tunelu nie towarzyszą żadne rozwiązania pomagające podróżnym.

Stanisław Balicki

Po raz kolejny w historii trwającego remontu głównej gdańskiej stacji kolejowej zamknięty zostanie główny tunel pod torami. Po trwającej już niemal 1,5 roku przebudowie gotowy jest peron 2, prace przeniosły się na peron 1. Właśnie rozpoczyna się wymiana konstrukcji nośnej pod torami przy nim nad przejściem podziemnym. Oznacza to jego zamknięcie.

– Dostęp na stację zapewniowany będzie tunelem od strony ul. Podwale Grodzkie. Od strony ul. 3 Maja dojście odbywać się będzie wiaduktem na ul. Błędnik oraz wiaduktem na ul. Hucisko – informuje Martyn Jandula z PKP Polskich Linii Kolejowych przeprowadzających remont, dodając, że tunel będzie prawdopodobnie zamknięty do maja.

**\\ Ograniczono się do wywieszenia tablic informujących, jak dojść do sąsiadującego ze stacją dworca autobusowego. Obojętnie, z której strony zaczniemy spacer dookoła Gdańska Głównego, czeka nas przebycie ok. 1,1 km piechotą **

Ograniczono się do wywieszenia tablic informujących, jak dojść do sąsiadującego ze stacją dworca autobusowego. Obojętnie, z której strony zaczniemy spacer dookoła Gdańska Głównego, czeka nas przebycie ok. 1,1 km piechotą. Gdańsk nie pomyślał o tym, że można by pomóc w tej sytuacji, zmieniając przebieg którejś z linii tramwajów kursujących po obu stronach dworca. Istniejące tory umożliwiają teoretyczne takie rozwiązanie. Dojazd do dworca autobusowego będzie możliwy jedynie wydłużoną na czas remontu linią autobusu miejskiego 189 i tramwajami 4 oraz 11.

Przebudowa torów i peronów dworca w Gdańsku ruszyła we wrześniu 2017 r. Wszystkie prace mają się zakończyć w przyszłym roku, PKP PLK zapłaci za nie 62 mln zł.

POWIAT KWIDZYŃSKI

Zlikwidowali dziupłę samochodową

Funkcjonariuszom z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku udało się zlikwidować dziupłę samochodową i odzyskać pięć skradzionych aut, dwa quady oraz kilkadziesiąt głównych części samochodowych. Ponadto, do badań mechanoskopijnych zabezpieczono także cztery luksusowe pojazdy z podejrzeniem, że pochodzą z przestępstwa.

– W związku ze sprawą policjanci zatrzymali sześć osób, trzy z nich usłyszały zarzuty, a wobec dwóch sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu – informuje komenda.

Funkcjonariusze pracowali nad sprawą od kilku miesięcy. W minionym tygodniu przeprowadzili jednocześnie ponad dziesięć przeszukań na terenie powiatu kwidzyńskiego i zatrzymali sześć osób w wieku od 17 do 65 lat, mogących mieć związek z przestępczością samochodową.

– Kryminalni na przeszukiwanych posesjach oraz w warsztatach

samochodowych zabezpieczyli kilkadziesiąt głównych części pojazdów pochodzących z kradzieży, w tym 62 silniki samochodowe, 18 skrzyń biegów, kilkadziesiąt innych istotnych podzespołów oraz sześć częściowo rozebranych pojazdów – wylicza komenda.

– W trakcie działań policjanci odzyskali pięć skradzionych z terenu Niemiec i Polski samochodów – trzy volkswageny multivany oraz dwa fiaty ducato, a także dwa quady. Kryminalni znaleźli i zabezpieczyli sprzęt elektroniczny i mechaniczny do uruchamiania pojazdów, którego złodzieje używali do kradzieży pojazdów. Funkcjonariusze zabezpieczyli również cztery luksusowe pojazdy, m.in. mercedesa klasz S oraz audi q7, które zostaną przekazane do badań mechanoskopijnych – dodaje. Trzy z zatrzymanych osób usłyszały zarzuty, dwie paserstwa, kolejna kradzież z włamaniem. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Paserstwo zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

.....
(dzs)



Źródło: Policia.gov.pl



WOJEWODA PRZEKAZAŁ NOWY SPRZĘT

STRAŻ POŻARNA \ Niemal 2,3 mln zł wart jest sprzęt przekazany w piątek Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tczewie oraz Ochotniczym Strażom Pożarnym w Swarzędzie i Gniewie. Strażacy otrzymali dwa samochody ratowniczo-gaśnicze, quad, przyczepę z zestawem trzech pomp, motopompę pożarniczą oraz łódź ratowniczą z przyczepą.

fol. Gdansk.uw.gov.pl/d

SYTUACJA W GDAŃSKIEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Ślusarz zawinił, kowala powiesili

Stracił pracę Jerzy Dobaczewski, długoletni szef gdańskiego Zarządu Transportu Miejskiego. Miejski przewoźnik, Gdańskie Autobusy i Tramwaje, chwali się, że zmniejszył wakaty wśród kierowców do 40. Gdańsk wynajmuje dla GAIT 48 autobusów, by łączyć braki taborowe. W firmie trwa kontrola CBA.

Stanisław Balicki

Za katastrofalną sytuację w GAIT zapłacił głową szef ZTM. To dziwne rozwiązanie, ponieważ Jerzy Dobaczewski szefował dotąd instytucji, która organizuje ruch i zamawia usługi od przewoźnika, a problemy wynikają właśnie ze złej sytuacji w GAIT, któremu szefuje Maciej Lisicki.

– Utrata zaufania, tak to się teraz ładnie nazywa – mówił serwisowi Trojmiasto.pl zwolniony o powodach dymisji. – W czwartek o godz. 15 zostałem wezwany do Urzędu Miejskiego. Czekali na mnie wice-

prezydenci Grzelak i Borawski oraz szef kadr, ale rozmawiałem tylko z prezydentem Grzelakiem. Dostałem do podpisu wypowiedzenie umowy bez obowiązku świadczenia pracy z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia. Podpisałem, bo nie miałem wyjścia. Znam procedury, gdybym tego nie podpisał, nic by to nie dało – dodał.

Nieoficjalnie wiadomo, że to tylko początek zmian, nowy wiceprezydent Piotr Borawski, który przejął od Piotra Grzelaka kompetencje nadzoru nad komunikacją chce ją umeblować po swojemu. Tym-

\\ Nieoficjalnie wiadomo, że to tylko początek zmian, nowy wiceprezydent Piotr Borawski, który przejął od Piotra Grzelaka kompetencje nadzoru nad komunikacją, chce ją umeblować po swojemu. Tymczasem od początku stycznia w GAIT trwa kontrola CBA \\

czasem od początku stycznia w GAIT trwa kontrola CBA, które ma się przyjrzeć zamówieniom publicznym firmy z ostatnich 3 lat. W tym czasie doszło tam do zmiany warty na stanowisku prezesa, zmieniła się również nazwa dawnego Zakładu Komunikacji Miejskiej. Na początku 2017 r. rządzący firmą ponad ćwierć wieku Jerzy Zgliczyński ustąpił miejsca Maciejowi Lisickiemu, który wcześniej rozstał się z wiceprezydenturą Gdańska. W okresie objętym kontrolą Gdańsk m.in. trzykrotnie kupował autobusy. Pod koniec 2016 r. przybyło 21 nowych mercedesów ci-

Gdańskie Autobusy i Tramwaje ogłosiły właśnie, że za 120 mln zł wynajmą 48 nowych pojazdów. Nie wiadomo, jaki jest sens tego typu umów, skoro miasto może równie dobrze poszukać zewnętrznego przewoźnika do obsługi linii, jak to już robi

taro. W marcu rozstrzygnięto kolejny przetarg na 46 wozów. Znowy wygrał Mercedes, mimo że jego oferta o 9 mln zł przekraczała 70 mln zł zaplanowane przez miasto. Przetarg można było unieważnić, ponieważ Mercedes był jedynym oferentem. Z kolei w kwietniu miasto kupiło 14 9-letnich mercede-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



OSTATNI PORÓD PRZY UL. KLINICZNEJ

MEDYCYNĄ \ W niedzielę, 3 lutego odebrany został ostatni poród w historycznym szpitalu. Pomiędzy 4 i 6 lutego 2019 r. Kliniki Położnictwa oraz Neonatologii przenosić się będą do budynku Centrum Medycyny Nieinwazyjnej przy ul. Smoluchowskiego 17.

fot. Wikipedia/d



TRZECH ZATRZYMANYCH

GDYNIA \ Trzech mężczyzn w wieku od 35 do 60 lat zostało zatrzymanych w Gdyni Chyloni w związku ze znalezieniem ciała 70-letniego mężczyzny – poinformowało Radio Gdańsk. Ofiara miała zostać zamordowana. Policja zabezpieczyła ślady, trwa śledztwo.

fot. Policja.gov.pl/d



W okresie objętym kontrolą CBA Gdańsk m.in. trzykrotnie kupował autobusy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

sów z berlińskiej komunikacji miejskiej. Kontrolerzy być może przyjrą się też takim zamówieniom jak przetarg na wynajem autobusów, których GAI-T-owi brakuje. Firma ogłosiła właśnie, że za 120 mln zł wynajmie 48 nowych pojazdów. Nie wiadomo, jaki jest sens te-

go typu umów, skoro miasto może równie dobrze poszukać zewnętrznego przewoźnika do obsługi linii, jak to już robi.

– Podążamy za współczesnym trendem tzw. sharing economy, według którego to używanie, a nie posiadanie, jest bardziej ekonomicznym, jak i efektyw-

nym sposobem gospodarowania – tłumaczył posunięcie Maciej Lisicki, prezes GAI-T.

Firma poinformowała też niedawno, że zmniejszyła liczbę wakatów wśród kierowców z 70 w ub.r. do 40. CBA dotąd nie poinformowało o efektach prowadzonej kontroli.

SPOTKANIE AUTORSKIE

Magdalena Ogórek o polskich dziełach sztuki

O burzliwych losach arcydzieł i wciąż nieodzyskanych bezcennych zabytkach będzie okazja posłuchać podczas spotkania z Magdaleną Ogórek, autorką książki „Lista Wächtera. SS-man, który ograbił Kraków. Gdzie zniknęły polskie dzieła sztuki?”. Autorka spotka się z czytelnikami w najbliższy wtorek o godz. 17.30 w Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości przy ul. 10 Lutego 33 w Gdyni. Spotkanie organizuje miejscowy klub „Gazety Polskiej”.

Książka autorstwa historyk sztuki, Magdaleny Ogórek, to wciągające sprawozdanie na temat tajemniczego zaginięcia obrazu Pietera Brueghela „Walka karnawału z postem”. – Przed II wojną światową dzieło to znajdowało się w Krakowie. Autorka prowadzi prywatne śledztwo, ze szczegółami opisując historię grabieży polskich dzieł sztuki, dokonanej przez generała Otto von Wächtera oraz jego żonę Charlotte podczas niemieckiej okupacji – czytamy w opisie publikacji. Magdalena Ogórek w ramach prowadzonego prywatnego śledztwa korzystała z licznych źródeł, które zaprowadziły ją do rozwiązania zagadki tajemniczego zaginięcia obrazu niderlandzkiego malar-



rza. Informacji szukała w wielu miejscach – odwiedziła aż osiem krajów, dotarła m.in. do akt CIA, Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, Centrum im. Szymona Wiesenthala czy archiwów watykańskich. Magdalena Ogórek, doktor nauk humanistycznych, jest autorką książek historycznych „Polscy templariusze. Mity i rzeczywistość” oraz „Beginki i waldensi na Śląsku i Morawach do końca XIV wieku”. Pracuje także jako dziennikarka TVP Info i Polskiego Radia 24. W 2017 r. dzięki jej staraniom powróciły do Krakowa trzy obiekty muzealne wywiezione z Polski przez rodzinę Wächterów podczas II wojny światowej.

(kt/mat.prasowe)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Dino D'Santiago w Wejherowie



Wejherowskie Centrum Kultury zaprasza dziś na niezwykle koncert. O godz. 19 na scenie wystąpi gwiazda rodem z Algarve. Dino D'Santiago wkroczył z impetem do muzycznego świata. Zachwycona jego talentem Madonna zaprosiła go do udziału w nagraniu swojej nowej płyty. W lizbońskim finale Eurowizji kraj pochwalił chciał się nim właśnie. Jego album „Mundu Nobu” wciąż zbiera świetne recenzje. Niezapomniany jest również występ artysty na Siesta Festival 2017. Dino urodził się na portugalskim wybrzeżu Algarve w rodzinie imigrantów z wyspy Santiago. Claudino de Jesus Borges Pereira – bo tak brzmi jego pełne imię – zobligowany zapewne przez wychowanie w tradycyjnej rodzinie, zaczynał w kościel-

nym chórze. – To poprowadziło go prostą ścieżką w kierunku muzyki soul. Wspierał swoim Jaguar Band zespół Expensive Soul i tam otrzymał portugalski Złoty Glob w kategorii „Najlepszy zespół” w roku 2011. Przełomem jednak stało się spotkanie naszego dobrego siestowego przyjaciela, Tito Parisa – czytamy w zapowiedzi koncertu. – Nagrali wspólnie piosenkę na debiutancki album Dino, który jeszcze wówczas nie przyjął pseudonimu „z wyspy Santiago”. Dino przy Parisie porzucił soul, odkrył w sobie afrykańską duszę i album „Eva” czerpał już z niej z rozmachem – dodają organizatorzy. Już pierwsza płyta zaowocowała światową trasą koncertową.

(adz)

PODRÓŻE

„Buchanką” na Jedwabnym Szlaku



Robert Woźniak i Jarosław Derek w 2018 r. odbyli wyjątkową podróż. Żadni przygód, pokonali ponad 15 tys. km przez terytorium 13 państw w zaledwie miesiąc. Odwiedzili Czechy, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Turcję, Gruzję, Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan, Kirgistan, Rosję oraz Ukrainę. – Dodatkowo, żeby podnieść sobie poprzeczkę, zrobiliśmy to 30-letnim UAZem „Buchanka”, który nie jest ani komfortowy, ani bezawaryjny. W Polsce jest jeszcze tylko kilka osób, które odważyły się ruszyć UAZem w świat – tłumaczą podróżnicy. UAZ-452 to model samochodu wielozadaniowego i dostawczego produkowanego w niezmienionej

formie od 1965 r. do dziś w fabryce w Uljanowsku. – Podczas naszej wyprawy przeżywalismy niesamowite przygody, odwiedzaliśmy egzotyczne miejsca i spotykaliśmy wspaniałych ludzi, zarówno mieszkańców odwiedzanych krajów, jak i innych podróżników. I o tym wszystkim właśnie opowiada nasza historia „Przygody »Buchanki« na Jedwabnym Szlaku” – zachęcają śmiałkowicie. Jak zapewniają organizatorzy, nie jest to typowe spotkanie podróżnicze, a opowieść o przygodach, potwierdzona ciekawymi zdjęciami i wieloma podpowiedziami dla osób chcących przeżyć swoją własną przygodę.

(adz)



OSTRE STRZELANIE AUTOMATYKI Z ORLIKIEM

HOKEJ NA LODZIE \ Hokeiści MH Automatyki bez problemu wywalczyli awans do fazy play-off. Gdańszczanie dwa razy okazali się lepsi od PGE Orlika Opole – u siebie triumfowali 6:1, a na wyjeździe wygrali 9:0. W ćwierćfinale w serii do czterech zwycięstw podopieczni trenera Marka Ziętary zmierzają się z mistrzem Polski i drugim w tabeli GKS Tychy. Pierwszy mecz zaplanowano 16 lutego.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Flávio Paixão zdobył dla Lechii dwie bramki w wygranym 3:0 sparingu z koreańskim Suwon Samsung Bluewings

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Utrzymana hierarchia w Arce i Lechii

Tak jak zgodnie polecili jednym samolotem, tak samo wrócili. W sobotę piłkarze Lechii Gdańsk i Arki Gdynia zakończyli zgrupowania w Turcji, które rozpoczęły się 19 stycznia. Nie przyniosły one jednak rewolucji w składzie, a hierarchia w obu zespołach została utrzymana.

Grzegorz Zieliński

O bie trójmiejskie drużyny, podobnie jak w sumie 12 ekip ekstraklasy, za miejsce zimowych przygotowań wybrały Turcję. Biało-zieloni i żółto-niebiescy zgodnie jednym samolotem polecili 19 stycznia na obóz, ale zakwaterowani zostali w innych ośrodkach. Bazą treningową Lechii był Belek, natomiast Arka przebywała w Kargıcak. Gdańszczanie i gdynianie rozegrali po pięć meczów kontrolnych. Te spotkania nie tylko nie wywróciły do góry nogami hierarchii w obu zespołach, ale wręcz ugruntowały pozycję podstawowych zawodników, którzy stanowili o obliczu tych drużyn w rundzie jesiennej.

Lepszym bilansem mogą się pochwalić arkowcy, którzy zanotowali cztery zwycięstwa i remis. Podopieczni trenera Zbigniewa Smółki pokonali 1:0 Czerno More Warna, 2:0 FC Ołeksandria, po 2:1 FK Makedonija Gjorče Petrow Skopje i Szachtiora Karaganda oraz zremisowali 0:0 ze Sławiją Sofia. – Pogoda może specjalnie nie dopisała, ale był to udany obóz, bo trenowaliśmy na bardzo dobrych murawach i w pełni wykonaliśmy założony plan. Najważniejsze, że praktycznie obyło się bez kontuzji

7
tyle wygranych
odniosły w sumie
w Turcji Arka
i Lechia

– powiedział gdyński szkoleniowiec. Dorobek lechistów to trzy triumfy, remis i porażka. Podopieczni trenera Piotra Stokowca wygrali 2:1 z Viitorulem Konstanca, 1:0 z Łudogorcem Razgrad i 3:0 z Suwon Samsung Bluewings, zremisowali 3:3 z Viktorią Köln oraz ponieśli porażkę 0:2 z Odense Boldklub.

W Arce żadnego sparingowego spotkania nie rozegrali Aleksandr Koley i Mateusz Młyński. Bułgarski napastnik przechodzi rehabilitację po operacji, a 17-letni skrzydłowy skręcił na początku zgrupowania staw skokowy i wrócił do kraju, gdzie podjął specjalistyczne leczenie. Konkurencję w ataku powinien wzmocnić Paweł Tomczyk, który ma zostać wypożyczony z Lecha Poznań. Niespełna 21-letni reprezentant młodzieżówki rozegrał jesienią w ekstraklasie 10 meczów, w których zdobył dwie bramki.

Z kolei w Lechii poza składem znaleźli się Rafał Wolski i Lukáš Haraslín. Wolski ponownie zerwał więzadła krzyżowe i w piątek 25 stycznia przeszedł operację kolana, a Słowak mocno stłukł stopę, która uniemożliwiła mu nie tylko udział w sparingach, lecz także normalne treningi.

PIŁKA NOŻNA

Wysoka wygrana Chojniczanki

W swoim czwartym meczu kontrolnym piłkarze pierwszoligowej Chojniczanki pokonali 6:2 (3:1) zajmującego 16. miejsce w grupie drugiej III ligi Chemika Bydgoszcz. Dwie bramki dla drużyny z Chojnic zdobył Paweł Zawistowski, a po голу dodali Jacek Podgórski, Janusz Surdykowski, Damian Piotrowski oraz Oskar Frygier.

Kolejny triumf Bytovii

Trzecie zwycięstwo w swoim czwartym sparingu odnieśli piłkarze Bytovii Bytów. Tym razem Czarne Wilki pokonały w Stężycy 3:1 (2:0) siódmą w tabeli II ligi Olimpię Grudziądz. Bramki dla drużyny prowadzonej przez trenera Adriana Stawskiego zdobyli Maksymilian Kuzimski z rzutu karnego, Łukasz Moneta oraz Maksymilian Hebel.

KOSZYKÓWKA

Porażka Trefla Sopot we Włocławku

Czwartą z rzędu, a 15. w ogóle porażkę ponieśli koszykarze Trefla. Tym razem sopocianie, niejako planowo, przegrali we Włocławku z mistrzem Polski Anwil 85:97. Podopieczni trenera Jukki Toijali jak zwykle fatalnie zagrali w obronie, natomiast najwięcej punktów zdobyli dla nich Słoweniec Saša Zagorac i Litwin Ovidijus Varanauskas – odpowiednio 24 i 18.

PIŁKA RĘCZNA

MMTS lepsze w karnych od Energi Wybrzeża

W derbach Pomorza piłkarze ręczni MMTS zremisowali w Kwidzynie z Energią Wybrzeże Gdańsk 26:26 (14:9), ale okazali się lepsi w rzutach karnych 4:1. Z kolei Arka Gdynia przegrała w Kielcach z mistrzem Polski PGE Vive 25:38 (12:20).

14 września zawodnicy MMTS triumfowali w Gdańsku tylko 27:26, ale w rewanżu wydawało się, że nie będą mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa. W 13. minucie po rzucie Michała Pereta było 8:2 dla gospodarzy, a poza to gdańszczanie musieli sobie radzić bez skrzydłowego Wojciecha Prymlewicza, który w 7. min za uderzenie w twarz Adriana Nogowskiego dostał czerwoną kartkę. W 36. min po akcji Kamila Krygiera kwidzynianie wygrali 17:12, ale w ciągu 300 sek. goście rzucili sześć bramek z rzędu i w 41. min zrobiło się 18:17 dla Energi Wybrzeża. W 56. min gdańszczanie prowadzili nawet 25:22, jednak tuż przed końcem do remisu doprowadził Michał Potoczny, który w sumie zdobył osiem bramek. W serii rzutów karnych gospodarze okazali się lepsi i wygrali tę próbę nerwów 4:1. W ekipie gości z siedmiu metrów trafił tylko autor ośmiu goli Adrian Kondratiuk.

Nie było sensacji w Kielcach, gdzie ostatnia w tabeli PGNiG Superligi Arka przegrała z broniącym tytułu PGE Vive 25:38. Dla gdynian dziewięć bramek zdobył Dawid Przysiek, a cztery Krzysztof Jasowicz.

(grzeż)

Poniedziałek
04/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Bielski Szpital
Pediatriczny
to jedna z placówek
medycznych
w regionie, które
się rozwijają, a nie
„zwijają”. Właśnie
powstał tam nowy
całodobowy oddział
dla dzieci i młodzieży.
Nie byłoby to możliwe
bez wsparcia wielu
społeczników
i sponsorów**

REGION NIE WYPADA NIE POMAGAĆ

Bielsko-Biała znów zbiera pieniądze z Hanksem

Monika Jaskólska, pomysłodawczyni akcji „Bielsko-Biała dla Toma Hanksa” | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Na placu Ratuszowym w Bielsku-Białej Monika Jaskólska, organizatorka wielu akcji charytatywnych oraz akcji pomocy Szpitalowi Pediatricznemu w Bielsku-Białej, zaprezentowała syrenę, której poszukiwał Tom Hanks. To kolejny po fiacie 126p samochód polskiej produkcji, który trafi do amerykańskiego aktora.

Marcin Kubiczek

Cel tej kolejnej bielskiej akcji jest również szczytny, bo amerykański gwiazdor zamierza wystawić syrenę na aukcję, a dochód z jej sprzedaży przeznaczyć na pomoc właśnie Szpitalowi Pediatricznemu w Bielsku-Białej. W ten sposób Tom Hanks po raz kolejny zaangażował się w akcję Moniki Jaskólskiej „Nie wypada nie pomagać”. W najbliższym czasie rozpocznie się remont samochodu, którego zakończenie jest planowane na 9 lipca, czyli na dzień urodzin aktora.

Tom Hanks zamarzył o bielskiej syrence niedawno. Zrobił bielszczanom, którzy podarowali mu malucha, zaskakującą niespodziankę na święta Boże-

go Narodzenia i ogłosił w internecie, że teraz poszukuje zabytkowej syrenki. – Nie wypada nie pomagać. Naprawdę nie wypada. Dlatego chciałbym pomóc Szpitalowi Pediatricznemu w Bielsku-Białej – mówi aktor w opublikowanym w sieci filmie, przepraszając przy okazji za to, jak wymawia polskie słowa. – Ważna w tym wszystkim jest pomoc dla szpitala, pomoc dla dzieci, ale również możliwość ocalenia kolejnego zabytkowego samochodu – dodaje Hanks. Filmik z tą nietypową główną rolą Hanksa opublikowała na YouTube Monika Jaskólska, pomysłodawczyni akcji „Bielsko-Biała dla Toma Hanksa”, w ramach której zbierano środki na zaskakujący prezent urodzinowy dla aktora – fiata

126 p. Hanks odebrał kluczyki do białego superwyposażonego malucha z rąk Moniki w Los Angeles. Zakup samochodu i jego remont sfinansowali m.in. sportowiec i biznesmen Rafał Sonik, władze miasta, ale przede wszystkim jego mieszkańcy.

Szpital wspierają też inni. Kolejny już raz funkcjonariusze bielskiej Służby Więziennej zorganizowali kiermasz, z którego cały dochód 5,5 tys. zł zasiliło konto Fundacji. – Wszystkie przedmioty wystawione na sprzedaż powstały w efekcie więziennego programu resocjalizacyjnego – poinformowała podporucznik Ewa Pysz, młodszy psycholog Działu Penitencjarnego Zakładu Karnego w Cieszynie Oddziału Zamiejscowego w Bielsku-Białej.

POLICJA OSTRZEGA

Uwaga, na drogach ślisko

W regionie mamy gwałtowne ocieplenie i roztopy. Jednak wieczorem na wielu drogach tworzy się lód. Policja apeluje do kierowców o ostrożność. Dowodem na to, jak zdradliwe są obecnie warunki drogowe, jest groźnie wyglądająca kraksa w miejscowości Grodziec w powiecie bielskim, w wyniku której aż osiem osób trafiło do szpitala po zderzeniu samochodu osobowego z autobusem. Na szczęście poszkodowani

doznali jedynie niegroźnych obrażeń. Do wypadku doszło wieczorem przy ul. Bielskiej. – 22-letnia kierująca samochodem Peugeot 206 straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwległy pas ruchu i doprowadziła do zderzenia z autobusem, którym podróżowało – razem z kierowcą – 21 osób – poinformowała rzecznik bielskiej policji Elwira Jurasz. Kobieta kierująca peugeotem była trzeźwa. To, czy będzie odpowiadała za spowodowanie wypadku drogowego, czy tylko kolizji, okaże się po badaniach poszkodowanych osób.

(M)

L4 POD KONTROLĄ

Społeczeństwo i zdrowie

w 2018 r. w woj. śląskim przeprowadzono ponad 16 tys. kontroli dotyczących L4. W ich wyniku ponad 3,5 tys. osób pozbawiono prawa do zasiłku na kwotę 4 mln zł. Najwięcej, bo ponad 3,5 tys., kontroli przeprowadził oddział ZUS w Rybniku. Prawa do zasiłku pozbawionych zostało tam 900 osób. – ZUS prowadzi także kontrolę prawidłowości orzekania o zwolnieniu – powiedziała Rada Katowice Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik

ZUS w woj. śląskim. – Polega ona na wezwaniu chorego na badanie do lekarza orzecznika i sprawdzeniu, czy dana osoba jest wciąż czasowo niezdolna do pracy, czy też choroba ustąpiła. Innymi słowy, lekarz orzecznik sprawdza, czy wystawiający zwolnienie lekarz prawidłowo ocenił stan zdrowia pacjenta – dodała. W ub.r. takich kontroli lekarze orzecznicy ze śląskich oddziałów ZUS przeprowadzili 52 tys., ponad 1 tys. osób uznano za zdolne do pracy, kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła ok. 400 tys. zł.

(ak)



KRZYŻE WOLNOŚCI

BIELSKO-BIAŁA Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach oraz Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” zapraszają 4 lutego o godz. 15 na ceremonię wręczenia Krzyża Wolności i Solidarności kilkudziesięciu osobom sprzeciwiającym się komunistycznej dyktaturze w latach 1956–1989. Uroczystość odbędzie się w sali koncertowej ZSM im. S. Moniuszki przy ul. Wyspiańskiego 5a.

fot. IPN/d

SOLIDARNOŚĆ CHCE DIALOGU

Stałe kontakty z parlamentarzystami to podstawa sukcesu

Solidarność prowadzi w całej Polsce akcję informowania parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości o postulatach i oczekiwaniach związkowców. Członkowie Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” zaprosili na spotkanie parlamentarzystów z Podbeskidzia. Jak podkreśla rzecznik prasowy „S” w Bielsku-Białej Artur Kasprzykowski, na zaproszenie bardzo chętnie odpowiedzieli senator Andrzej Kamiński oraz posłowie Jacek Falfus, Kazimierz Matyszyn, Grzegorz Puda i Stanisław Szwed.

Marcin Kubiczek

Zamiast odwiedzać biura posłów i senatorów PiS, związkowcy zaprosili ich na posiedzenie zarządu regionu. – Spotkania w biurach parlamentarnych nie są dobrą okazją do dyskusji na temat sytuacji w kraju i regionie, dlatego wybraliśmy opcję debaty z udziałem szerokiego grona związkowców – tłumaczy szef podbeskidzkiej Solidarności Marek Bogusz. Dodaje, że na Podbeskidziu utrzymywane są stałe kontakty

z parlamentarzystami, szczególnie z posłem, wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisławem Szwedem oraz senatorem Andrzejem Kamińskim. – Są one wręcz wzorcowe – mówi Marek Bogusz.

Spotkanie z parlamentarzystami trwało ponad dwie godziny. Była to okazja do poinformowania gości o żądaniach i oczekiwaniach Solidarności oraz do dyskusji na temat sytuacji w Polsce i na Podbeskidziu, w tym w poszczególnych branżach, a nawet zakładach. Związkowcy mieli okazję

przedstawić parlamentarzystom swoje problemy, bolączki i oczekiwania. – Zgodnie uznaliśmy, że to spotkanie było dla obu stron potrzebne i będzie powtarzane cyklicznie. Parlamentarzyści otrzymają też stenogram z tego spotkania, by mogli na spokojnie odnieść się do związkowych uwag i postulatów – powiedział Bogusz po zakończonej debacie.

Współpraca związkowców z parlamentarzystami PiS i innymi przedstawicielami prawnicy trwa na Podbeskidziu od dłuższego czasu. Warto

Chcemy na poziomie miasta stworzyć możliwość dialogu, którego dotychczas w Bielsku-Białej nie było. Prezydent Jacek Krywult do rozmowy nie zapraszał, a gdy my próbowaliśmy do niego dotrzeć, to nie było odzewu. Był dyktat, a nie dialog. To musimy zmienić – stwierdził Marek Bogusz



przypomnieć, że przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi w siedzibie NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie podpisano porozumienie o poparciu Przemysława Drabka w wyborach na prezydenta Bielska-Białej. Kandydat PiS zobowiązał się m.in. do realizacji popieranych przez związek celów polityki społecznej. Była to pierwsza tego typu de-

klaracja o współpracy w historii miasta. – Polityka społeczna, poszanowanie praw pracowniczych i dialog to dla mnie priorytetowe zadania, dlatego nasza współpraca ma ogromne znaczenie dla rozwoju miasta – podkreśla Przemysław Drabek, który co prawda wyborów nie wygrał, ale nie zapomina o zobowiązaniach wobec związkowców. Zobowiązał

CZAS NA PODATKI



Poinformuj urząd o zmianach

W regionie rozpoczęła się tzw. akcja wymiarowa – dostarczanie decyzji ws. ustalenia podatku od nieruchomości na 2019 r. Decyzje podatkowe – jako odrębną przesyłkę – otrzymują wszyscy współwłaściciele danej nieruchomości, niezależnie od tego, ilu ich jest. Gdy nieruchomość stanowi współwłasność kilku podmiotów, obowiązek podatkowy ciąży solidarnie na wszystkich współwłaścicielach, a zapłata podatku przez jednego z nich lub kilku (proporcjonalnie do posiadanych udziałów) powoduje wygaśnięcie zobowiązania. Decyzje podatkowe doręczane są zwykle przez pracow-

ników urzędów miast, ale mogą być również rozsyłane pocztą. W liście znajduje się indywidualny numer rachunku bankowego. Wpłaty można dokonać bezprowizyjnie – najlepiej przez internet albo w kasach urzędów oraz we wszystkich placówkach pocztowych na terenie całego kraju. Ekspert przypomina też, że o zmianach mających wpływ na wysokość podatku należy informować wydział podatków w danym urzędzie (w terminie 14 dni od daty zaistnienia zmiany). Dotyczy to także zmian właścicieli lub współwłaścicieli nieruchomości.

..... (M)

Dyrektor Muzeum Śląskiego Alicja Knast odebrała medal z rąk wiceministra kultury Jarosława Sellina w trakcie uroczystego koncertu inaugurującego obchody 90-lecia istnienia muzeum. – Gloria Artis to nagroda przyznawana indywidualnym twórcom kultury, ale w wyjątkowych sytuacjach również instytucjom. Honozy i nagrody temu muzeum się należą – zaznaczył wiceminister Sellin.

Muzeum Śląskie zostało powołane do życia 23 stycznia 1929 r. przez Sejm Śląski. Działo jednak tylko do wybuchu II wojny światowej, podczas której niemiecki okupant zlikwidował nie tylko instytucję, ale nakazał rozebranie także nowo powstałego gmachu – jednego z najnowocześniejszych w ówczesnej Europie. Restytucja Muzeum Śląskiego nastąpiła w grudniu 1984 r., kiedy to Muzeum Śląskie rozpoczęło działalność w budynku byłego hotelu w centrum Katowic. W 2015 r. instytucja przeniosła się do nowoczesnej siedziby mieszczącej się częściowo pod ziemią, w nowoczesnym kompleksie powstałym na terenie dawnej kopalni KWK Katowice. – Obchodzimy 90-lecie powołania Muzeum Śląskiego, ale cała historia za-

REGION GLORIA ARTIS DLA MUZEUM ŚLĄSKIEGO

90 lat idei

Muzeum Śląskie otrzymało Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. To najwyższe wyróżnienie, nadawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przyznawane jest osobom lub instytucjom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

częła się pięć lat wcześniej, w 1924 r., kiedy Towarzystwo Muzeum Ziemi Śląskiej zainicjowało gromadzenie pamiątek kultury materialnej i duchowej. Kolekcję tę udało się zbudować i już pięć lat później, w 1929 r., decyzją Sejmu Śląskiego powstało formalnie Muzeum Śląskie – zauważył Jarosław Sellin.

Minister zwrócił również uwagę na trudności, z którymi musiało mierzyć się Muzeum Śląskie, oraz jego dramatyczne losy. Podkreślił również, że Muzeum Śląskie w Katowicach, współprowadzone przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz władze województwa śląskiego, od prawie czterech lat może szczycić się nową siedzibą o najwyższych standardach w dziedzinie muzealnictwa.

– Burzliwe dzieje naszej instytucji nie sprowadzają się na szczęście tylko do trudnych momentów. Pragnę podkreślić, że ciągłości 90-letniej tradycji muzeum nie wyznacza działalność instytucji, która została na wiele lat przerwana. Nie wyznacza jej również istnienie siedziby. Świętujemy przede wszystkim istnienie kolekcji sztuki polskiej oraz niezwykle silnej idei – idei, która okazała się silniejsza niż okupacja hitlerowska czy polityka władz komunistycznych, a którą jest ukazywanie historii regionu na tle ogólnopolskim i europejskim – zaznaczyła Alicja Knast.

Dyrektor muzeum podkreśliła również, że jednym z elementów misji muzeum jest zapewnienie dostępu do kultu-



WARSZTATY RĘKODZIEŁA

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Koszutka” filia „Dąb” organizuje 6 lutego o godz. 16 warsztaty tworzenia kartek walentynkowych (metodą pop-up) dla dzieci. Zajęcia poprowadzą wolontariuszki z Akademii Wolontariatu Creator. Zapisy w MDK.

fot. mat. pras./d



SPRUJ TO

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 6 lutego o godz. 16 na otwarte spotkania grupy Spruj To – miłośników rękodzieła artystycznego. Pomysłodawczynią jest Barbara Palewicz-Ryży, pasjonatka włóczki oraz autorka książek.

fot. mat. pras./d



Na Podbeskidziu utrzymywane są stałe kontakty z parlamentarzystami PiS, szczególnie z postem i wiceministrem rodziny, pracy, polityki społecznej Stanisławem Szwedem | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

się on do realizacji rządowych programów społecznych popieranych przez Solidarność – są to m.in. Mieszkanie+, Ma-luch+ i Senior+ – oraz wspiera-nia spraw pracowniczych

w bielskich zakładach pracy. Dziś realizuje te zadania jako radny i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Bielsku-Bia-łej. Drabek uważa, że podsta-wowym elementem sprawne-go funkcjonowania miasta jest prowadzenie dialogu z mieszk-kańcami, czyli forum debaty nad zrównoważonym rozwo-jem Bielska-Białej. – To miejsce, w którym powinno być realizo-

wane porozumienie między sa-morządem, biznesem i stroną społeczną, czyli Solidarnością. To powinno być miejsce two-rzenia odważnej wizji miasta – deklaruje radny PiS.

Innymi ważnymi postulatami radnego Drabka, których reali-zacją interesuje się związek, jest stworzenie spójnej polityki senioralnej, wsparcie edukacji i nauki, w tym rozwój szkol-nictwa wyższego, zawodowe-go, ale też opieki przedszkolnej i w żłobkach, rozwój mieszkal-nictwa, a także rozwój prze-strzeni publicznej, w tym m.in. stworzenie miejsc rekreacji do-stępnych dla każdego. – Współ-pracuję z Solidarnością od wie-lu lat i ta współpraca zawsze się dobrze układała. To rozsąd-ni ludzie, którzy przedstawia-ją realne, żywotne problemy mieszkańców Bielska-Białej i często wspierali mnie w kwe-stiach czysto merytorycznych – podkreśla działacz PiS.

– Chcemy na poziomie miasta stworzyć możliwość dialogu, którego dotychczas w Bielsku-Białej nie było. Prezydent Ja-cek Krywult do rozmowy nie zapraszał, a gdy my próbowa-liśmy do niego dotrzeć, to nie było odzewu. Był dyktat, a nie dialog. To musimy zmienić – stwierdził Bogusz.



Muzeum Śląskie zostało utworzone przez Sejm Śląski 23 stycznia 1929 r. dla upamiętnienia 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości | fot. Andrzej Grygiel/PAP

ry na najwyższym możliwym poziomie wszystkim mieszk-kańcom regionu – bez wyklu-czania kogokolwiek. – Zależy nam przy tym na ukazywa-niu mieszkańcom regionu je-go pięknego i bogatego dzie-dzictwa oraz wszystkich zna-czących zjawisk współczesnej kultury i sztuki. Zamiśł ten przyświecał zespołowi dr. Ta-deusza Dobrowolskiego, pierw-szego dyrektora Muzeum Ślą-skiego, i chcę Państwa zapew-nić, że przyświeca również nam – dodała dyrektor.

U początków istnienia mu-zeum istotne było budowanie go w kontekście wypełnienia ważnych społecznych potrzeb, dlatego też do włączenia się w obchody jubileuszowe zosta-ły zaproszone zaprzyjaźnione instytucje kultury: Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskie-go Radia, Opera Śląska, Teatr Śląski, Teatr Rozrywki w Cho-rzowie, Filharmonia Śląska, Bi-blioteka Śląska oraz Telewizja Polska Oddział Katowice. Dzięki temu program wydarzeń zapla-nowanych w ramach jubileuszu

90-lecia Muzeum Śląskiego pod-kreśla wzajemne przenikanie się takich dziedzin sztuki jak muzy-ka, teatr czy sztuki wizualne.

W koncercie uczestniczył również marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstow-ski oraz radni Sejmiku Woje-wództwa Śląskiego. Gratulacje i życzenia w imieniu prezy-denta RP Andrzeja Dudy zło-żył także przedstawiciel Kan-celarii Prezydenta RP Tadeusz Deszkiewicz.

..... UM

KULTURALNY FLESZ

OPERA

Historia ognistej Cyganki



fot. mat. pras./d

Teatr Ziemi Rybnickiej w Ryb-niku zaprasza 5 lutego, o godz. 17.30, na retransmisję opery „Carmen” Georgesa Bizeta w wy-konaniu The Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Spektakl będzie transmitowany już po raz trzeci. Wi-dzowie tego ponadczasowego dzieła będą mieli okazję poznać historię ognistej cyganki Carmen. To ko-bieta, która sama wybiera sobie kochanków, a jej uroda i tempera-ment nie pozwalają żadnemu męż-czyźnie przejść obok niej obojętnie. Oficer Don José – którego spoty-ka na swojej drodze – pomaga jej uciec z aresztu. Na tym się jednak nie kończy. Don José przeżywa chwile szczęścia u jej boku, choć przez to staje się dezerterem i ban-dytą. Wpłątany w wir namiętności porzuca dobrze zapowiadającą się karierę wojskowego. Gdy zostaje w końcu odrzucony przez niesta-łą w uczuciach Carmen, zabija ją. Metropolitan już dwa razy włączyła operę Bizeta do programu swoich

transmisji, bo to tytuł cieszący się największą popularnością wśród wi-dzów zgromadzonych w salach ki-nowych całego świata. Hiszpańskie rytmy, słynne melodie habanery, se-guidilli i kupletów toreadora czynią z „Carmen” wielki operowy przebój. Tym razem polscy widzowie zapew-ne wyjątkowo skoncentrują swoją uwagę nie na postaci tytułowej, ale na Micaëli i Don Josém, w których role wcieli się operowe małżeń-stwo: Aleksandra Kurzak i Roberto Alagna. Czas trwania transmisji to ok. 3,5 godz. Dyrygować będzie Louis Langrée. Za reżyserię od-powiada Sir Richard Eyre. Twórcą scenografii i kostiumów jest Rob Howell. Światło: Peter Mumford. Publiczność będzie miała okazję zobaczyć i usłyszeć: Clémentine Margaine jako Carmen, Aleksan-drę Kurzak jako Micaële, Roberto Alagna jako Don José, Alexandra Vinogradova jako Escamilla.

..... (M)

SZTUKA

Autorskie spojrzenie na Śląsk



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza 8 lutego, o godz. 18, na wernisaż wystawy prac Teresy Murak pt. „Jestem”. To ceniona ar-tystka tworząca sztukę koncep-tualną. Od lat 70. XX w. wyznac-znikiem jej stylu jest tworzywo ulotne, np. rzeźucha, kiełkujące ziarna zboża, popiół czy podlega-jące destrukcji tkaniny. To przekła-da się na charakter jej dzieł, które związane są z ziemią, naturą. Teresa Murak w swoich dziełach prowadzi prosty dialog, otwiera się na widza, którego zaprasza

do współudziału w tworzeniu swo-ich prac. „Jestem” to autorskie spojrzenie na Śląsk, na jego tożsa-mość. Krzyż ze stalowych elemen-tów, pokryty węglem kamiennym, to połączenie sfery ducha, sacrum i tego, co stało się symbolem prosperity, ale i przekleństwem dezindustrializacji, skażenia śro-dowiska. Tytułowe „Jestem” pod-kreśla charakter dzieła – elemen-tu otwartego, do którego można powracać i go kreować.

..... (M)



**AKCJA ** Fundacja ekologiczna Arka zaprasza do udziału w międzynarodowej akcji Bike Helps. – Tym razem przejechane przez was kilometry zamieniamy na rowery dla dzieci z Ukrainy (sierot – ofiar trwającej cały czas wojny). Każdy 1 mln km to kolejny rower – informują organizatorzy. W akcji bierze udział prawie tysiąc osób z całego świata. Wystarczy dołączyć za pośrednictwem aplikacji Endomondo.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Zagłębiacy przygotowują się teraz w Sosnowcu do najbliższego meczu ligowego we Wrocławiu | fot. Michał Chwieduk/400mm

Zagłębie gotowe do walki o wszystko

Zespół z Sosnowca ma całkowicie odmieniony skład, jego prezentacja odbyła się wczoraj w Hali Widowiskowo-Sportowej w Sosnowcu-Zagórz. Gruntownie przebudowana drużyna musi walczyć o wszystko, czyli o utrzymanie się w ekstraklasie.

Piłkarze z Sosnowca szlifowali formę na zgrupowaniu w chorwackim kurorcie Medulin, gdzie mieli bardzo dobre warunki do treningów i rozgrywania meczów. W turnieju Arena Cup Medulin, w którym wzięło udział 8 drużyn, zajęli trzecie miejsce. Sosnowiczanie wygrali w tej imprezie dwa spotkania, jedno zremisowali i jedno przegrali.

W ostatnim meczu sparingowym na zgrupowaniu w Medulin Zagłębie wygrało 4:2 z czeskim 1. SC Znojmo. Klasycznego hat tricka zdobył w pierwszej odsłonie nowy nabytek klubu – Giorgi Gabedawa. To właśnie gruziński napastnik rozwiązał worek z bramkami. Po niewiele ponad dwóch kwadransach Gabedawa znów strzelił gola. Szymon Pawłowski zagrał za plecy defensorów, a Gruzin spokojnie przyjął piłkę i strzałem z prostego podbicia umieścił ją w siatce. To nie było wszystko, na co stać nowego snajpera Zagłębia. Tym razem zadanie było zdecydowanie prostsze, gdyż przed przebrwującą Szymon Pawłowski został sfaulowany na skraj pola karnego. Sędzia pewnym gestem wskazał na 11. metr. Gabedawa strzelił w sam środek bramki i mógł świętować swoje trzecie trafienie.

Mateusz Cichocki, obrońca Zagłębia, oceniając sparingi w Chorwacji, podkreśla, że na zgrupowaniu można było zauważyć, iż wreszcie stworzyła się faj-

na drużyna. – Jeden za drugim pójdzie w ogień – stwierdził w rozmowie dla oficjalnego portalu klubu. – Tak samo wyglądało to na boisku. Każdy sobie pomagał i harował, jak tylko się dało. Nie było sytuacji, żeby ktoś odpuścił. Wierzę, że to będzie procentować w przyszłości – dodał.

Cichocki wraz z Martinem Tóthem utworzą parę stoperów. To niewralgiczny punkt w grze Zagłębia – w rundzie jesiennej obrona nie tylko dopuszczała do wielu groźnych sytuacji, lecz także miała na koncie kilka głupich fauli. – Na boisku bardzo dobrze mi się z gra Martinem – twierdzi Cichocki. – Jest doświadczony, co widać po jego ruchach na murawie. Mnie również Martin może pomóc, ponieważ ja nadal chcę się uczyć i jeżeli jest od kogo, to dlaczego nie. Piotrek Polczak też jest w podobnym wieku, dlatego rywalizacja na środku obrony będzie bardzo zdrowa – podkreśla. Jego zdaniem w rundzie jesiennej problemem nie było samo ustawienie w obronie, ale ustawienie całego zespołu. – To nie było tak, że tylko obrona była winna – mówi Cichocki. – W telewizji widać tylko efekt końcowy, kiedy wszyscy kierują wzrok na nas – zaznaczył.

BIEGI TERENOWE



Ruszaj się, pies pomoże

W regionie znów mamy cieplejsze dni i w powietrzu czuć już wiosnę. W wielu miastach organizowane są biegi terenowe. Po noworocznej przerwie wraca też Bieg na 6 łap w Gliwicach.

Ta bardzo przyjemna forma spędzania czasu ze zwierzętami z gliwickiego schroniska cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców miasta, którzy chętnie poświęcają wolne dni na zabawę z czworonogami. Każda tego typu impreza przyciąga setki miłośników czworonogów i aktywnego wypoczynku. – W tym roku Bieg na 6 Łap będzie się odbywał w pierwsze soboty miesiąca. Wyjątkiem będzie maj, gdy spotkamy się w drugą sobotę miesiąca. Tradycyjnie w lipcu i sierpniu odbędzie się przerwa wakacyjna – mówi Iwona Janik, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych w Gliwicach.

Przypominamy, że uczestnikiem Biegu na 6 Łap może być każdy, jednak tylko osoba pełnoletnia może otrzymać zwierzaka pod opiekę. Zgłoszenie poprzez formularz elektroniczny można wysłać najpóźniej do godz. 12 dnia poprzedzającego bieg. W dniu imprezy na spacer z psem można się zapisać w biurze biegu. Bywa, że trzeba poczekać w kolejce na odbiór psa – wówczas pracownicy schroniska przy ul. Wschodniej zapraszają na kawę i herbatę. Zapisy na kolejny bieg już trwają, a więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej MZUK Gliwice.

(M

Poniedziałek
04/02/2019

**Gazeta
Polska**
codziennie

PRAWO PRZEKSZTAŁCENIE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO

Walka o bonifikaty

Wielu mieszkańców
zwraca uwagę, że ich
zdaniem wyceny
nieruchomości
będące podstawą
do wyliczenia opłat
są zawyżane



W porządku obrad nadzwyczajnej sesji ma się znaleźć informacja miasta o zakresie podwyżek opłat za użytkowanie wieczyste dokonanych tuż przed przekształceniem we własność | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Mieszkańcy Warszawy są zdezorientowani. Nie wiedzą, jak starać się o bonifikaty. Dowodem na brak informacji ze strony ratusza jest fakt, że na nasze dyżury radnych przychodzą tłumy i proszą o radę i podstawowe informacje – mówi „Dodatkowi” Błażej Poboży, rzecznik klubu warszawskich radnych PiS. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że radni PiS będą chcieli zwołania nadzwyczajnej sesji rady w sprawie bonifikat po 20 lutego. Walka o wysokość ulg przy przekształceniu użytkowania wieczystego we własność trwa jeszcze w Mławie.

Jarosław Molga

Wyręczamy ratusz w wykonywaniu obowiązków informacyjnych dotyczących przepisów przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności. Na naszej stronie przygotowaliśmy specjalny poradnik oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Niedostatek informacji ze strony ratusza sprawia, że na specjalne dyżury radnych PiS dot. bonifikat przychodzą tłumy mieszkańców – mówi Błażej Poboży. Dodaje, że chodzi nie tylko o brak informacji. Wielu mieszkańców zwraca uwagę, że ich zdaniem wyceny nieruchomości będące podstawą do wyliczenia opłat są zawyżane. Dlatego radni PiS przygotowali dwa wzory wniosków. Pierwszy to wzór

zgłoszenia zamiaru wniesienia opłaty jednorazowej z wnioskiem o udzielenie bonifikat. Drugi to wzór wniosku do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o ustalenie, że aktualizacja opłaty rocznej jest nieuzasadniona. Wnioski do SKO powinni składać mieszkańcy w każdym przypadku, gdy nastąpiło podniesienie wartości nieruchomości przez władze miasta, dzielnicy w ostatnim czasie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że chodzi jedynie o podniesienie wartości, by od niej naliczyć większą opłatę za przekształcenie użytkowania wieczystego nieruchomości w prawo własności.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że radni PiS będą domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji rady miasta poświęconej bonifikatom. Sesja miałyby się odbyć po 20 lutego.

W porządku obrad mają zostać ujęte m.in. punkty z informacją prezesa Warszawy ws. przygotowania miasta i dzielnic do obowiązków wynikających z ustawy o przekształceniu prawa wieczystego we własność oraz zakresu podwyżek opłat za użytkowanie i ich wysokości.

Walka o wysokość bonifikat trwa jeszcze w Mławie. Rada miasta przyjęła już wcześniej uchwałę, zgodnie z którą maksymalna wysokość ulg wyniesie 60 proc. Niedawno do rady wpłynęły wnioski mieszkańców, by wzorem Warszawy wysokość bonifikat sięgnęła 98 proc. Na razie radni zastanawiają się, jak formalnie potraktować pismo. Trwa sprawdzanie, czy zachowano odpowiednie procedury. Jeśli tak, wtedy ratusz będzie musiał pomóc w inicjatywie uchwałodawczej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

KLUB MŁODYCH GAZETY POLSKIEJ WARSZAWA

zaprasza na
spotkanie otwarte z

**Adrianem
Stankowskim**

redaktorem Gazety Polskiej Codziennie

5 lutego 2019 r., godz. 20.00

w siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa
(ul. Marszałkowska 7) wejście od ul. Zoli



**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA



SPADAJĄCE GZYMYSY

STOLICA \ W sobotę w trzech miejscach z budynków na Pradze odpadły gzymsy. Straż pożarna interweniowała przy ul. Otwockiej 7, gdzie blaszany element gzymsu grozi oberwaniem. Przy ul. Wileńskiej 11 oraz Zaokopowej 1 gzymsy i część elewacji spadły na chodnik i zniszczyły zaparkowane samochody. Teren został ogrodzony taśmami. Służby apelują, by ich nie przekraczać do czasu naprawienia usterek.

foto: PSP/d

PO NASZEJ PUBLIKACJI

Reakcja ratusza na postulaty Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów

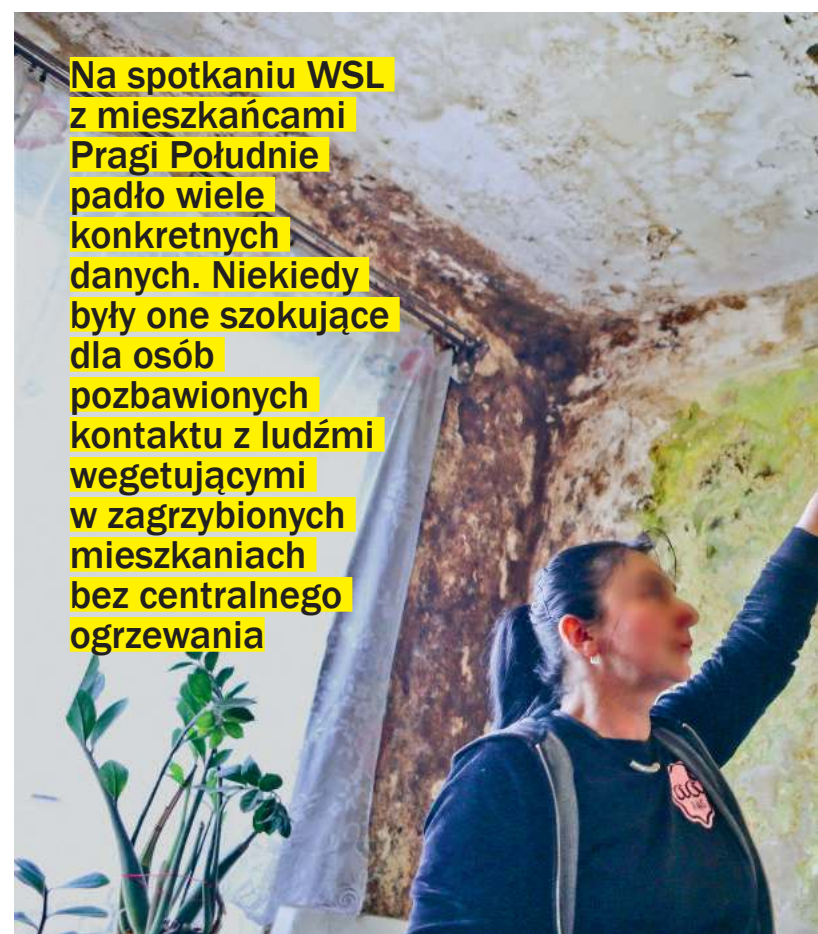
Po naszej publikacji dotyczącej mieszkań bez centralnego ogrzewania zareagował warszawski ratusz. Przypomnijmy: obrońcy lokatorów takich mieszkań chcą m.in. zawieszenia czynszów w mieszkaniach bez c.o., anulowania długów wywołanych kosztami ogrzewania lokali energią elektryczną. – Problem jest nam znany i nieustannie działamy na rzecz poprawy komfortu życia mieszkańców lokali pozbawionych c.o. – twierdzi Dominika Wiśniewska z biura prasowego ratusza.

Janusz Sujecki

24 stycznia na Pradze Południe odbyło się spotkanie zorganizowane przez Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów (WSL), poświęcone dramatycznej sytuacji warszawiaków mieszkających w zagrzybionych lokalach bez centralnego ogrzewania. Tego samego dnia „Dodatek Mazowiecki” wysłał do ratusza pytania dotyczące postulatów WSL. Odpowiedź otrzymaliśmy w miniony czwartek. Na spotkaniu WSL z mieszkańcami Pragi Południe padło wiele kon-

kretnych danych. Około 50 tys. warszawiaków nie ma obecnie dostępu do c.o. Ponad 91 proc. lokali, na które są skazani, to mieszkania zawilgocone i zagrzybione. W ub.r. w trzech przykładowo wybranych mieszkaniach Pragi Południe wykryto aż osiem rodzajów chorobotwórczych grzybów, wywołujących m.in. nowotwory. W dniu spotkania „Dodatek Mazowiecki” zwrócił się do ratusza z pytaniem, jaki jest stosunek władz Warszawy do postulatów WSL, proponującego awaryjny plan dla mieszkańców lokali pozbawionych c.o.

Obrońcy lokatorów chcą zawieszenia czynszów w mieszkaniach bez c.o., anulowania długów wywołanych kosztami ogrzewania lokali energią elektryczną oraz wprowadzenia realnych opłat wyrównawczych. – Problem jest nam znany i nieustannie działamy na rzecz poprawy komfortu życia mieszkańców lokali pozbawionych c.o. – stwierdziła Dominika Wiśniewska z biura prasowego ratusza i poinformowała nas, że obecnie miasto prowadzi prace nad przeciwdziałaniem powstawaniu zadłużenia z tytułu najmu lokali mieszkal-



Na spotkaniu WSL z mieszkańcami Pragi Południe padło wiele konkretnych danych. Niekiedy były one szokujące dla osób pozbawionych kontaktu z ludźmi wegetującymi w zagrzybionych mieszkaniach bez centralnego ogrzewania

nych. – Dla rodzin, które borykają się z zaległościami w opłatach za zajmowany lokal, a ich głównym źródłem ciepła jest energia elektryczna, propono-

wane jest specjalne rozwiązanie polegające na umorzeniu znacznej części długów – podkreśliła Wiśniewska. W polityce czynszowej, w załącz-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



URODZINY SŁONIA LEONA

WARSZAWSKIE ZOO \ Słoń Leon obchodził 18. urodziny. Leon otrzymał dowód osobisty z warszawskiego ratusza. Ten słoń afrykański urodził się 4 lutego 2001 r. w Izraelu, w ogrodzie zoologicznym Ramat Gan w Tel Awiwie.

fot. mat. pras./d



ŻEROMSKIEGO NIE JEŹDZIMY

RADOM \ Deptak na ul. Żeromskiego w Radomiu jest wyłączony z ruchu. Za jazdę nim mimo zakazu ruchu ukarano od listopada ub.r. już ponad 150 osób. Autem na Żeromskiego mogą się poruszać niepełnosprawni i kierowcy z kartą parkingową.

fot. mat. pras./d



Około 50 tys. warszawiaków nie ma obecnie dostępu do c.o. Ponad 91 proc. lokali, na które są skazani, to mieszkania zawilgocone i zagrzybione | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

niku nr 2 do uchwały Rady Warszawy z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie Wieloletniego Programu Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem m. st. Warszawy (WPGZM) prze-

widziane zostały tzw. „obniżki techniczne”. W lokalach komunalnych, w których nie ma instalacji c.o., wprowadzono obniżki czynszu w celu zrekompensowania niższego technicznego stanu mieszkania – 20 proc. stawki bazo-wej czynszu. Jeżeli lokal taki nie posiada dostępu do ciepłej wody (co w takim przypadku jest normą), stawka czynszu obniżana jest o kolejne 5 proc. Przykładowo: w lokalu o pow. 40 m kw. na Pradze Północ, w którym nie ma c.o., czynsz wynosi ok. 177 zł. W takim samym mieszkaniu wyposażonym w c.o., kształtuje się natomiast w wysokości ok. 236 zł. Jak informuje ratusz, każdy najemca, zgodnie z WPGZM, posiadający niskie dochody, może skorzystać także z „obniżki dochodowej”, przysługującej na 12 miesięcy i pokrywającej 80 proc. czynszu. W marcu 2018 r. miasto wystąpiło do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego z apelem o rozważenie wprowadzenia taryfy społecznej dla potrzebujących mieszkańców lub urealnienie wysokości dodatku energetycznego. Ratusz pozostaje w kontakcie z Ministerstwem Energii i czeka na ostateczną decyzję w tej sprawie.

ZDROWIE

Dni walki z rakiem

Cały dzień bezpłatnych badań i porad organizuje dzisiaj siedlecki szpital wojewódzki. W ramach Światowego Dnia Walki z Rakiem od godz. 10 będą się tam odbywały badania mammograficzne i cytologiczne oraz konsultacje z chirurgiem i urologiem. Można też będzie sprawdzić, czy zmiany na skórze nie są czasem począt-

kiem czerniaka i porozmawiać z dietetykiem o żywieniu, które zmniejsza ryzyko zachorowania na nowotwór. W weekend m.in. w Warszawie trwała biała sobota. Bezpłatne badania w ramach Dnia Walki z Rakiem Piersi prowadziło wiele placówek w tym Warszawski Uniwersytet Medyczny, Centrum Lecznico-

-Rehabilitacyjne i Medyczny Pracy ATTIS oraz Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”. W ramach białej soboty dostępne były porady dietetyków, badania USG piersi, pomiar cukru we krwi. – Chcemy edukować ludzi – tłumaczy Dagmara Mokwa z Centrum Onkologii przy ul. Roentgena. – Musimy wyeliminować czynniki, które negatywnie wpływają na nasze zdrowie – dodaje. Zainteresowanie pacjentów było bardzo duże.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

Muppety

W cyklu Zimowe Kino dla Dzieci zaprezentowany zostanie film „Muppety” z 2011 r. w reżyserii Jamesa Bobina. Kolejny film z ponadczasowej serii nie ustępuje poziomem pozostałym produkcjom. Muppety ponownie się jednoczą i dają na scenie popis swoich talentów, by zbierać środki niezbędne do uratowania starego teatru. Wstęp wolny. 4 lutego, godz. 12, Sala widowiskowa w ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Starostecka i Korcz wspominają Kalinę

Wieczór wspomnień. Gośćmi specjalnymi spotkania w dzień urodzin patronki Kalinowego Serca będą Elżbieta Starostecka i Włodzimierz Korcz, którzy podzielą się anegdotami i wspomnieniami z czasów przyjaźni i kontaktów z Kaliną Jędrusik. Bilet: 20 zł. Rezerwacje pod nr. tel: 887 333 383 5 lutego, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Agnieszka Hekiert Quartet

Wieczór z oryginalną muzyką Agnieszki Hekiert. Wybitna wokalistka jazzowa jest absolwentką Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach, wydała płytę „Stories”. Zespół wystąpi w składzie: Agnieszka Hekiert (wokal); Konstantin Kostov (piano); Cezary Konrad (perkusja); Paweł Pańta (kontrabas). Bilet: 20 zł. 5 lutego, godz. 20, Centrum Kultury Piaseczno, ul. Tadeusza Kościuszki 49, Piaseczno

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

Wieczór autorski z Ewą Dudziec

Spotkanie z autorką kryminałów, która swoją przygodę z twórczością rozpoczęła w liceum od poezji. Dudziec to autorka opowiadań i wierszy w antologii „21-dniowe wyzwanie. Piszę codziennie. Wybór tekstów”, powieści kryminalnej „Wizaż śmierci” i zbiorów opowiadań „Dziennik Beatrycze”, „Trzynaste lustro”. 6 lutego, godz. 18, Czytelnia nr XIX, ul. Plutonu AK „Torpedy” 47, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Warsztaty wokalne

Zajęcia z różnych dziedzin sztuki adresowane do dzieci i młodzieży pozostających podczas ferii zimowych w mieście potrwają do 8 lutego. Warsztaty są nie tylko sposobem na dobrą zabawę, ale przede wszystkim możliwością kreatywnego i twórczego rozwoju. Forma zajęć umożliwia rozwój talentów. Zgłoszenia w sekretariacie MOK. 6 lutego, godz. 10 i 12, Akademia Sztuk Piękna 7, ul. Pułaskiego 7, Siedlce

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Oni szli szarymi szeregami

Pokaz filmu Mariusza Malca. Gościem Jędrzeja Lipskiego będzie podharcmistrzyni Anna Kwiatkowska, dziennikarka. Opowieść o konspiracyjnej historii Związku Harcerstwa Polskiego pracującego w okresie II wojny pod kryptonimem Szare Szeregi. W fabularyzowanym filmie głos zabierają żyjący uczestnicy wydarzeń. 6 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

REKLAMA



Filharmonia Narodowa
Dyrektor Artystyczny
Jacek Kasprzyk

PO PROSTU...
FILHARMONIA!

3 Tak samo, a jednak inaczej

11.02 Nieduże zamienione na małe

L'Armée des Romantiques: Lorenzo Coppola / klarnet
Sue-Ying Koang / skrzypce Nadia Rigolet / altówka
Emmanuel Balssa / wiolonczela Rémy Cardinale / fortepiano

12.02 Inspiracje – transformacje

Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus Adam Banaszak / dyrygent

13.02 Wielkie zamienione na małe

L'Armée des Romantiques: Rémy Cardinale / fortepiano
Girolamo Bottiglieri / skrzypce Emmanuel Balssa / wiolonczela

ABONAMENT: PPF3
BILETY Młodzież: 15 zł
Osoby dorosłe: 30 zł
WIĘCEJ INFORMACJI
www.filharmonia.pl/edukacja

Filharmonia Narodowa
zastrzega sobie
możliwość zmiany
programu
i wykonawców





RADOMIAK-GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0

SPARING \ W towarzyskim meczu rozegranym na bocznym boisku MOSiR w Radomiu, w spotkaniu drugoligowców zespół Radomiaka wygrał 2:0 z Górnikiem Łęczna. Gole strzelili Dawid Jabłoński w 66. min i Patryk Mikita w 84. Radomski lider II ligi rundę wiosenną rozpocznie 2 marca wyjazdowym meczem z Olimpią Elbląg.

fol. mat. pras./d

SIATKÓWKA



To był dla mnie najlepszy prezent – trzy punkty i to, jak graliśmy – przyznał po spotkaniu Antiga

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Urodzinowe derby dla ONICO

W sobotę dzień przed 43. urodzinami swojego trenera Stephane'a Antiga siatkarze ONICO w derbach Mazowsza pokonali pewnie 3:0 Cerrad Czarnych Radom. Publiczność, która po raz kolejny szczelnie wypełniła Torwar, po meczu odśpiewała Francuzowi „Sto lat”.

Artur Szczepaniak

W pierwszym meczu tych drużyn w tym sezonie ONICO w Radomiu przegrało 0:3, w rundzie rewanżowej powtórzyło ten wynik, ale w drugą stronę. Tym razem górą byli warszawiacy. Czarni przewagę mieli tylko na początku pierwszego seta. Później rozpedzona drużyna Antiga spisywała się z każdą minutą coraz lepiej i grała coraz pewniej. ONICO do gry weszło tak naprawdę w końcówce pierwszego seta, kiedy odrobiło straty po słabszym początku. Od początku drugiego seta, aż do ostatniej piłki meczu gospodarze kontrolowali już dalszy przebieg spotkania.

Derbową wygraną warszawski zespół, który jest wiceliderem tabeli, poprawił humory swoim kibicom po porażce w poprzednim meczu ligowym z Aluronem Virtus Warta Zawiercie 1:3 oraz w półfinale Pucharu Polski z Jastrzębskim Węglem 0:3.

– To był dla mnie najlepszy prezent – trzy punkty i to, jak graliśmy – przyznał po spotkaniu Antiga. – Możemy jeszcze lepiej spisywać się w ataku, ale było dobrze. To cenne po ostatniej porażce w Pucharze Polski, bo byliśmy rozczarowani po przegraniu półfinału we Wrocławiu. Mądra praca w ostatnich dniach dała efekt – podsumował trener ONICO.

W sobotę francuski szkoleniowiec nie mógł skorzystać z Andrzeja Wrony, który z powodu drobnego urazu nie trenował od dwóch dni. Podczas rozgrzewki zaś uraz kolana odnowił się Nikolaowi Penczewowi. Dobrze zastąpili ich jednak – odpowiednio – Jan Nowakowski i Bartosz Kwolek.

Podczas meczu chwilę grozy przeżyli radomianie, gdy z grymasem bólu boisko opuścił Wojciech Żaliński.

– Byłem przerażony, bo Wojtek jest bardzo twardym zawodnikiem, u którego próg bólu jest na pewno wyższy niż u wielu siatkarzy. Rzadko kiedy się skarży na zdrowie. Jak zrobił taką minę, to myślałem, że stało mu się coś poważnego. Po meczu mówił, że to nic takiego, ale na pewno zrobimy badania, by to sprawdzić – zaznaczył trener gości Robert Prygiel.

ONICO odniosło 12. ligowe zwycięstwo w sezonie i umocniło się na drugim miejscu w tabeli. W pierwszych miesiącach rozgrywek jedną z największych niespodzianek był dobrze radzący sobie wówczas Cerrad, który ostatnio jednak zanotował kilka porażek i obecnie plasuje się na piątej pozycji.

– Byliśmy nawet na drugim miejscu w tabeli i wszystko szło w dobrym kierunku, ale nasza forma osłabła ostatnio. Cóż, trzeba trenować i wracać do dobrej dyspozycji. Mamy jeszcze wiele meczów do rozegrania. Jeśli wrócimy do formy, to jeszcze jednemu groźnemu rywalowi się postawimy – powiedział zawodnik gości Tomasz Fornal.

Siatkarze ONICO cieszyli się, że po dwóch porażkach znowu wrócili na zwycięską drogę.

– Mecz w Zawierciu to było dobre spotkanie i wygrana zespołu, który był lepszy tego dnia. Rywale postawili wysoko poprzeczkę, której nie przeskoczyliśmy. We Wrocławiu zaś nie zaprezentowaliśmy swoich możliwości. Czegoś nam zabrakło, ale to już jest za nami i to było widać dzisiaj – podkreślił atakujący stołecznej ekipy Bartosz Kurek.

NIE PRZEGAP
10 lutego godz. 18.
Wisła Płock
– Legia Warszawa
Transmisja
w Canal Plus

PIŁKA NOŻNA

Kolejny Portugalczyk potwierdzony

W sobotę Legia oficjalnie potwierdziła to, o czym kibice mówili już od dłuższego czasu. Skrzydłowy luri Medeiros został wypożyczony do końca sezonu z portugalskiego Sportingu do warszawskiej Legii. W rundzie jesiennej Portugalczyk był wypożyczony do Genui.

W sobotę Medeiros ze stolicy Portugalii przyleciał na warszawskie Okęcie. Młodzieżowy reprezentant swojego kraju miał inne propozycje, np. z włoskiej Bolonii, ale ze względu na osobę trenera Sá Pinto wybrał mistrzów Polski. – Przyjechałem do Warszawy, żeby zdobywać bramki i pomóc Legii zostać mistrzem. Dobrze czuję się na wiecach w ofensywie, ale najlepiej na prawym ataku. Fakt, że mam szansę na swój premierowy tytuł, to dodatkowa motywacja. Pierwsze wrażenia mam bardzo pozytywne. Warszawa będzie dobrym miastem do życia – powiedział nowy zawodnik Legii.

Medeiros to absolwent jednej z najlepszych w Europie akademii Sportingu CP, w której zaczął trenować od 11. roku życia i przeszedł przez wszystkie drużyny juniorskie, był ogrywany w klubach z najwyższej klasy rozgrywek: Boaviscie Porto, Moreirense FC i FC Arouca, w których rozegrał 79 meczów i mógł pochwalić się okazałymi statystykami: strzelił 18 goli i zaliczył 27 asyst. W sezonie 2017/2018 zadebiutował w pierwszym zespole Sportingu (grał w 11 spotkaniach), a w styczniu ub.r. na zasadzie wypożyczenia trafił do włoskiej Genoi CFC. Łącznie w Serie A wyszedł na boisko 14 razy, zdobywając dwie bramki i zaliczając jedną asystę.

Legii raczej nie będzie stać na wykupienie piłkarza ze Sportingu, bo zespół z Lizbony wycenia go na 6 mln euro. Nieoficjalnie wiadomo jednak, że po zakończeniu półrocznego wypożyczenia Legia będzie miała opcję, żeby je przedłużyć.

(asz)

fol. Tomasz Zwiński/400mm